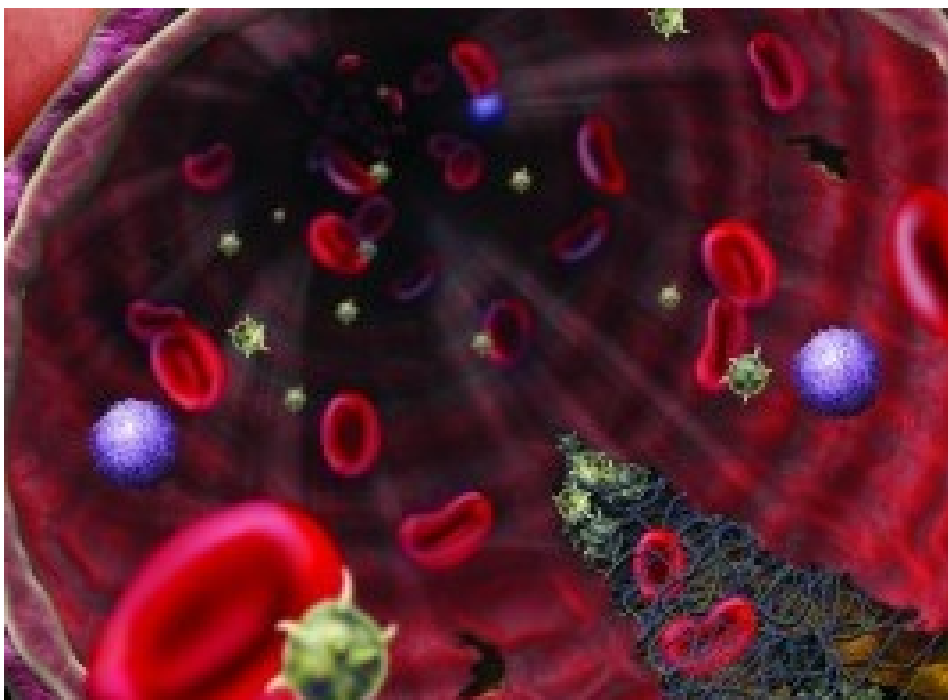

ŚWIADKOWIE JEHOWY, A KWESTIA KRWI.

ANALIZA NA PODSTAWIE NAUK BIBLIJNYCH Z
UWZGLĘDNIENIEM NAJNOWSZYCH ODKRYĆ NAUKOWYCH



UWAGA: Moje opracowanie nie reprezentuje oficjalnego stanowiska Towarzystwa Strażnica, jeżeli chodzi o sposób argumentowania. Jednak jest z tym stanowiskiem zgodne i jedynie rozszerza argumentację zawartą w literaturze Świadków Jehowy. W niniejszym opracowaniu będę się odwoływał zarówno do w literatury Towarzystwa Strażnica, argumentów naukowych, których literatura Świadków Jehowy głębiej nie analizuje oraz do własnych przemyśleń. Ze swojej strony dodam jeszcze, że z całego serca popieram wszelkie decyzje Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy w tej kwestii, a niniejsze opracowanie ma jedynie na celu je bardziej uzasadnić.

W opracowaniu swoim poruszę dwie zasadnicze kwestie i postaram się zrozumiale odpowiedzieć na następujące pytania:

1. Czy w świetle nauk biblijnych zakazane jest tylko spożywanie krwi, czy zakaz ten obejmuje również transfuzje krwi [przetaczanie]?

2. Czy można znaleźć w Biblii uzasadnienie dla przyjmowania w celach leczniczych niektórych frakcji krwi?

W opracowaniu tym będę streszczał argumenty przeciwników zakazu transfuzji krwi. Wywodzą się oni z rozmaitych grup i preferują niejednolite poglądy. Jedni akceptują biblijny zakaz spożywania krwi, natomiast ich sprzeciw budzi jedynie zakaz transfuzji krwi. Inni uważają, że biblia nie zabrania ani jednego, ani drugiego. W niniejszym artykule zajmę się argumentami jednej i drugiej grupy.

Od razu odpowiem też na ewentualne pytanie, które może zadać wiele osób, zarówno osoby spoza organizacji Świadków Jehowy, jak i członkowie Chrześcijańskiego Zboru Świadków Jehowy: **jaki jest cel tego opracowania?**

Otóż nieustannie spotykam się z przeróżnymi zarzutami przeciwników zakazu spożywania i transfuzji krwi oraz tych, którzy uznają biblijną zasadność tych zakazów, ale twierdzą, że dopuszczenie do leczenia pewnych frakcji krwi, jest wyrazem niekonsekwencji w stosowaniu się do zakazu przetaczania krwi. W niniejszym opracowaniu postaram się uzasadnić, że ani jeden, ani drugi zarzut nie ma rzetelnych podstaw biblijnych, jak i naukowych.

Moje opracowanie powstało na podstawie wieloletnich badań Biblii, przemyśleń, analizy argumentacji Towarzystwa Strażnica, jak i argumentów naukowych. Oraz licznych dyskusji z przeciwnikami zakazu transfuzji krwi i używania w leczeniu ich poszczególnych frakcji.

O TYM, CO TO JEST NIEBIBLIJNE OBCHODZENIE SIĘ Z KRWIĄ

1 List do Koryntian 4:6: „A te rzeczy, bracia, tak przekazałem, by je zastosować do siebie i do Apollosa dla waszego dobra, żebyście na naszym przykładzie nauczyli się reguły: **„Nie wychodźcie poza to, co jest napisane”**”.

Nie zgodne z wolą Boga jest każde użycie krwi, które koliduje z wytycznymi [instrukcjami] podanymi w Biblii. Każde naruszenie tych zasad jest wychodzeniem ponad to, co napisane w Słowie Bożym. Chociaż jeszcze wielokrotnie w niniejszym artykule, przy omawianiu różnych aspektów

związanych z moją argumentacją, będę przypominał te argumenty, to w tej definicji powiem o tym po raz pierwszy.

Boże instrukcje obsługi odnośnie obchodzenia się z krwią, która opuści organizm

Prawo Mojżeszowe

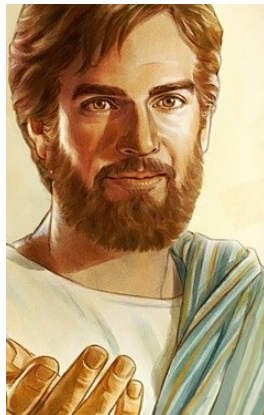


Bóg zezwolił tylko na jeden sposób korzystania z krwi — do celów ofiarnych. W Prawie Mojżeszowym polecił Izraelitom dokonywać przebłagania za grzech przez składanie ofiar ze zwierząt:

Księga Kapłańska 17:10: „Jeśli jakiś człowiek z domu Izraela lub jakiś osiadły przybysz, który przebywa pośród was jako przybysz, spożywa jakąkolwiek krew, to zwrócę swe oblicze przeciw duszy, która spożywa krew; i niechybnie zgładzę go spośród jego ludu. 11 Bo dusza ciała jest we krwi, a ja dałem ją na ołtarz, abyście dokonywali przebłagania za swe dusze, gdyż to krew dokonuje przebłagania dzięki duszy, która w niej jest. 12 Dlatego

powiedziałem synom Izraela: „Zadnej duszy spośród was nie wolno spożywać krwi i żaden osiadły przybysz, który przebywa pośród was jako przybysz, nie może spożywać krwi”.13 „Jeśli jakiś człowiek z synów Izraela lub jakiś osiadły przybysz, który przebywa pośród was jako przybysz, złapie podczas łowów dzikie zwierzę lub ptaka, które można jeść, to wyleje jego krew i przykryje ją prochem. 14 Bo duszą wszelkiego ciała jest jego krew dzięki duszy, która w niej jest.”

Prawo Chrystusowe



Dzieje Apostolskie 15:19: „Toteż moje rozstrzygnięcie jest takie: nie należy niepokoić tych spośród narodów, którzy się nawracają do Boga, 20 lecz trzeba im napisać, by się powstrzymywali od rzeczy

splugawionych przez bożki i od rozpusty, i od tego, co uduszone, i od krwi. (...). 28 Albowiem ****duch święty i my**** sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych: 29 macie powstrzymywać się od tego, co ofiarowano bożkom, **i od krwi, i od tego, co uduszone**, i od rozpusty. Jeśli będziecie się tego starannie wystrzegać, dobrze się wam powiedzie”.

Wnioski

Prawo Mojżeszowe, jak i **Prawo Chrystusowe** zakazywało spożywania krwi. Spożywanie zawsze jest związane z **przedłużaniem funkcji życiowych**, a więc krwi nie wolno używać przede wszystkim w celu przedłużania sobie, czy innym ludziom życia. Jedyną metodą służącą do przedłużenia sobie, lub innym ludziom, życia przy użyciu krwi w przeszłości było składanie jej Bogu w ofierze na ołtarzu. Dzisiaj mamy widoki na życie wieczne na podstawie ofiarnej krwi Jezusa, którą złożył Bogu w ofierze, w zgodny z Bożymi instrukcjami sposób obchodzenia się z krwią, która opuszcza organizm. Temat ten będzie omówiony i wyjaśniony szerzej w dalszej części niniejszego artykułu. Zakaz ten, co również szerzej zostanie uzasadnione w dalszej części tego artykułu, obejmuje również transfuzje krwi.

Inne możliwe niewłaściwe metody obchodzenia się z krwią niż spożywanie i transfuzja krwi

1. Dodawanie jej do nawozów i w ten sposób przyspieszanie wegetacji roślin, które następnie mają być zjedzone, lub w innym sposób wykorzystać. Co prawda, kiedy krew jest dodawana do nawozów, to trafia do ziemi, ale inną wymowę mają Boże instrukcje dotyczące wylewania krwi na ziemię. Wylewanie to nie symbolizuje nawożenia roślin w celu ich późniejszego wykorzystania, tylko oddanie jej Bogu. Krew symbolizuje życie, a każde życie należy zwrócić Bogu, wylewając je niejako u podnóżka Jego stóp, którą jest ziemia (zob. *Strażnica* 15 października 1992, strona 31; *Strażnica* nr 1 z 1981 roku, strona 31 i 32).

2. Dodawanie krwi do pasz dla zwierząt, które chcemy zjeść, lub w inny sposób wykorzystać. W takich przypadkach, jak i w przypadkach dodawania jej do nawozów, krew pośrednio przyczyniałaby się do przedłużania ludzkich funkcji życiowych (zob. *Strażnica* 15 października 1992, strona 31; *Strażnica* nr 1 z 1981 roku, strona 31 i 32).

3. Można też podać inne przypadki niewłaściwego obchodzenia się z krwią; wiele wyższych i niższych żywych organizmów, występujących na ziemi w naturalnych warunkach żywi się krwią. Z przypadkiem niewłaściwego użycia krwi mielibyśmy do czynienia, gdyby ktoś używał pijawek w celach leczniczych, karmiąc je swoją krwią. Wiązałoby się to z przedłużaniem ludzkiego życia, przy niewłaściwym obchodzeniu się z krwią, która opuści organizm (zob. *Strażnica* nr 15 z 1983 roku, strona 24).

4. Innym nienaturalnym sposobem niewłaściwego obejścia się z krwią byłoby przeprowadzenie transfuzji krwi na zwierzęciu, które chcemy w jakiś sposób wykorzystać. Przypomnijmy tutaj zasadę Bożą: „**krew, która opuszcza**

organizm należy wylać na ziemię” (zob. *Strażnica* nr 17 z 1965, strona 12).

CZY BIBLIA ZAKAZUJE TRANSFUZJI KRWI?



Po potopie Jehowa pozwolił Noemu i jego rodzinie jeść mięso, ale kategorycznie zabronił im spożywania krwi (Księga Rodzaju 9:1, 3, 4). W gruncie rzeczy dotyczy to całej ludzkości, ponieważ wszyscy obecnie żyjący wywodzą się właśnie od rodziny Noego. Kiedy zostało nadane to uniwersalne dla całej ludzkości prawo, nie było jeszcze nadane Prawo Mojżeszowe, ludzie nie znali też nauk Jezusa i apostołów.

Dzieje Apostolskie informują chrześcijan jakich zasad występujących już w Prawie Mojżeszowym mają przestrzegać. Oczywiście chrześcijan nie obowiązuje nakaz przestrzegania Prawa Mojżeszowego, niemniej wiele zasad z tego prawa weszło w zakres tzw. Prawa Chrystusowego. Między innymi właśnie zakaz niewłaściwego obchodzenia się z krwią.

Więc co takiego na temat obchodzenia się z krwią mówią pisma chrześcijańskie? Zacytujmy:

Dzieje Apostolskie 15:19: „Toteż moje rozstrzygnięcie jest takie: nie należy niepokoić tych spośród narodów, którzy się nawracają do Boga, 20 lecz trzeba im napisać, by się powstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bożki i od rozpusty, i od tego, co uduszone, i od krwi. (...). 28 Albowiem ****duch święty i my**** sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych: 29 macie powstrzymywać się od tego, co ofiarowano bożkom, i od krwi, i od tego, co uduszone, i od rozpusty. Jeśli będziecie się tego starannie wystrzegać, dobrze się wam powiedzie”.

Widzimy, że powyższe wersety wyraźnie zakazują spożywania krwi, choć wielu tzw. chrześcijan i tego nakazu nie przestrzega. Powyższe wersety uczą nas prawdziwych chrześcijan czego, według ustalenia apostołów i starszych pod kierownictwem ducha świętego, chrześcijanie mają obowiązek przestrzegać i czego się wystrzegać. Nie musimy już się poddawać np. obrzezaniu, czy przestrzegać sabatu.

Jehowa Bóg, za pośrednictwem swojego ducha, pobudził apostołów i starszych do oznajmienia chrześcijanom [przede

wszystkim tym nawróconym z pogan], że między innymi koniecznie mają wystrzegać się spożywania krwi, np. tego, co uduszone, to znaczy niewykrwawionego mięsa. Skoro więc pierwszy chrześcijański Sobór, opisany w Dziejach Apostolskich utrzymał w mocy zasadę podaną w Prawie Mojżeszowym, odnośnie zakazu spożywania krwi, to tym samym obowiązuje chrześcijan sposób obchodzenia się z krwią, która opuści organizm, który to został opisany w tym prawie. Nie można akceptować jednego, a pomijać drugiego, ponieważ całe Pismo jest przez Boga natchnione (List 2 do Tymoteusza 3: 16-17). A jakie instrukcje dostali Izraelici jeżeli chodzi o sposób obchodzenia się z krwią, która opuści organizm? Słowo Boże mówi:

Księga Kapłańska 17:13: „Jeśli jakiś człowiek z synów Izraela lub jakiś osiadły przybysz, który przebywa pośród was jako przybysz, złapie podczas łowów dzikie zwierzę lub ptaka, które można jeść, to wyleje jego krew i przykryje ją prochem”

Wylanie krwi na ziemię, która symbolizuje życie, obrazuje zwrócenie jej Bogu:

Izajasz 66:1: Oto, co rzekł Jehowa: „Niebiosa są moim tronem, a ziemia moim podnóżkiem.

Mateusza 5:34: „Ja zaś wam mówię: W ogóle nie przysięgajcie — ani na niebo, ponieważ jest tronem Boga, 35 ani na ziemię, ponieważ jest podnóżkiem jego stóp”

Biblia nie podaje żadnej innej instrukcji obchodzenia się z krwią, która opuszcza organizm. Nigdzie nie jest napisane w Piśmie Świętym, że można jej użyć w innych celach, np. przetaczając ją w celach leczniczych innej osobie, używając jako dodatku do nawozów itd.. Wychodzenie poza ramy tej jasnej instrukcji jest wychodzeniem ponad to, co zostało napisane w Piśmie Świętym:

1 List do Koryntian 4:6: „A te rzeczy, bracia, tak przekazałem, by je zastosować do siebie i do Apollosa dla waszego dobra, żebyście na naszym przykładzie nauczyli się reguły: „Nie wychodźcie poza to, co jest napisane””.

Jehowa Bóg zezwolił tylko na jeden sposób korzystania z krwi, krew została przeznaczona do celów rytualnych, związanych ze składaniem ofiar przebłagalnych za grzechy. W Prawie Mojżeszowym polecił Izraelitom dokonywać przebłagania za grzech przez składanie ofiar ze zwierząt (Księga Kapłańska 17:10, 11). Aby zilustrować przebłagalną wartość krwi, Bóg nakazał wylewać ją u podstawy ołtarza i

smarować nią rogi umieszczone na jego narożnikach. Wylewanie jej u podstawy ołtarza wskazywało, że stanowi ona podstawę przebłagania grzechów. A smarowanie nią rogów [będących symbolem mocy] podkreślało, że właśnie krew decyduje o wartości [mocy] ofiary.

Zacytuję odpowiedni fragment Biblii, który opisuje ten rytuał:

Księga Kapłańska 9:9: „Wówczas synowie Aarona przynieśli mu krew, a on umoczył palec we krwi i posmarował nią rogi ołtarza, pozostałą zaś krew wylał u podstawy ołtarza”.

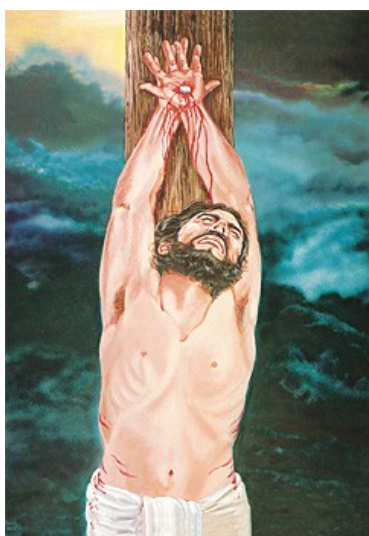
Jak wspomniałem posmarowanie rogów ołtarza symbolizowało przebłagalną moc krwi. Krew Pana Jezusa symbolizowała, to samo, ponieważ Pan Jezus wylał swą duszę [swoją krew] za nasze życie:

1 Koryntian 1:18: „Albowiem dla tych, którzy giną, mowa o palu [w innych przekładach niż *PNS* jest mowa o „krzyżu”] męki jest głupstwem, ale dla nas, którzy dostępujemy wybawienia, jest mocą Bożą.”

Porównaj:

Kolosan 1:20: „(...) i żeby przez niego [Jezusa] na nowo pojednać ze sobą wszystko inne — czy to, co na ziemi, czy to, co w niebiosach — wprowadzając pokój przez krew, którą on przelał na palu męki.”

KWESTIA TRANSFUZJI KRWI, A NAUKA O OKUPIE



Wszyscy potomkowie pierwszego człowieka, Adama, odziedziczyli po nim wyrok śmierci oraz grzeszną naturę. Co nas może uchronić przed niepomyślnym wyrokiem Bożym, ale bowiem: „zapłatą za grzech jest śmierć” (List do Rzymian 6:23)?

Pan Jezus Chrystus wylewając swoją **duszę**, to znaczy swoją **krew**, zapłacił Bogu okup, który może nas, potomków Adama, uniewinnić od wyroku jaki zapadł w Edenie. Kiedy nasi prarodzice zgrzeszyli i zaprzepaścili dar życia wiecznego, Pan Jezus został posłany na ziemię jako doskonały człowiek, równy doskonałemu Adamowi (1 List do Koryntian 15:45), i złożył swoje życie w ofierze. Kiedy Pan Jezus oddał nam swoje wieczne, ludzkie życie, to tym samym utracił je jako człowiek na zawsze. Pan Jezus po swojej śmierci już nigdy nie był człowiekiem, ponieważ oddał swoje wieczne, ludzkie życie ludziom. Bóg wskrzesił go do ponownego życia jako osobę duchową;

1 List Piotra 3:18: „Bo nawet Chrystus raz na zawsze umarł za grzechy, prawy za nieprawych, aby was przywieść do Boga; uśmiercony został w ciele, ale ożywiony w duchu. ”

1 List do Tymoteusza 3:16: „On [Jezus] ujawniony został w ciele, uznany za prawego w duchu ”

Rola krwi Jezusa, jako ofiary przebłagalnej za grzechy ludzi.

Jezus oddał za nas swoje życie wylewając swoją krew [swoją duszę] na ziemię, niejako u podstaw “ołtarza” woli Bożej;

Izajasz 53:12: „Dlatego dam mu dział wśród wielu i z mocarzami będzie dzielił łup, ponieważ wylał na śmierć swą duszę [krew] i do występnych został zaliczony.”

Pan Jezus wylewając swoją krew na ziemię, która symbolizowała jego życie, złożył ją Bogu w ofierze. Oddał Bogu to, co do niego należy, to znaczy ludzkie wieczne życie, jakie utracił Adam. Wówczas Bóg mógł podarować je ludziom ponownie. Proszę zwrócić uwagę na fakt, że Pan Jezus nie przywrócił nam widoków na życie wieczne przez transfuzję swojej krwi, tylko przez wylanie jej na ziemię, czyli dokładnie według wytycznych zawartych w Prawie Mojżeszowym.

gdzie została wylana krew jesususa w kontekście nauki o okupie?

W celu ustalenia tego, co stało się po śmierci Jezusa z jego krwią i jakie to miało znaczenie, rozważę dwa argumenty;

1. Argument logiczny.
2. Argumenty biblijne.
3. Jakie argumenty w tym temacie wysuwa literatura Towarzystwa Strażnica. Argumenty biblijne oraz te czerpane z literatury Świadców Jehowy będą się często

przeplatać. Wszystko ubiorę w moje własne komentarze, które są wynikiem moich przemyśleń.

argument logiczny

Istnieją trzy opcje:

1. Cała krew Jezusa wsiąkła w pal męki [czy jak kto uważa w drzewo krzyża], co jest nieprawdopodobne w przypadku krwi, która wypłynęła z przebitego boku.
2. Krew Jezusa wbrew prawom grawitacji cała, lub jej część, uleciała w kosmos.
3. Część wsiąkła w pal męki, a część spłynęła na ziemię.

argumenty biblijne i czerpane literatury świadców jehowy

„Okup w zamian za wielu”

Jezus Chrystus z własnej i woli Boga Jehowy, złożył w ofierze swoje doskonałe życie;

Ewangelia Marka 10:45 „Bo nawet Syn Człowieczy nie przyszedł po to, by mu usługiwano, lecz by usługiwać i dać swoją duszę jako okup w zamian za wielu.”

Ewangelia Jana 10: 14-18 „Ja jestem wspaniałym pasterzem i znam moje owce, a moje owce znają mnie, tak jak Ojciec zna mnie, a ja znam Ojca; i **daję swą duszę za owce.**

„A mam drugie owce, które nie są z tej owczarni; te również muszą przyprowadzić i będą słuchać mego głosu, i będzie jedna trzoda, jeden pasterz. Ojciec miłuje mnie dlatego, że ja daję swą duszę, aby ją znowu otrzymać. **Nikt mi jej nie zabiera, lecz ja daję ją sam z siebie. Mam prawo ją dać i mam prawo ją znowu otrzymać.** Przykazanie co do tego otrzymałem od mego Ojca.”

Co znaczą słowa Jezusa; „**na okup w zamian za wielu**”? A czym w ogóle jest **okup**? Tą kwestę postaram się wyjaśnić bardzo szeroko, ponieważ jest to kwestia bardzo istotna i ściśle powiązana z drugim tematem niniejszego artykułu, który dotyczy tego, **gdzie została wylana krew Jezusa**. Wydawnictwo

Świadców Jehowy; 'Wnikliwe poznawanie Pism' pod hasłem „Okup” wyjaśnia to następująco:

„Opłata za uwolnienie kogoś od jakiegoś zobowiązania albo za wybawienie go z opresji. „Okup” to w zasadzie cena, która coś pokrywa (np. rekompensata za szkody lub zapłata podyktowana wymogami sprawiedliwości), a „wykupienie” oznacza uwolnienie po zapłaceniu okupu. Najważniejszym okupem jest przelana krew Jezusa Chrystusa, dzięki której potomstwo Adama może zostać uwolnione od grzechu i śmierci.

*Różne hebrajskie i greckie określenia tłumaczone na „okup” i „wykupić” albo „odkupić” kierują uwagę na podobną sprawę — na cenę (lub cenną rzecz), którą się płaci, by dokonać wykupienia. Wszystkie kryją więc w sobie myśl o wymianie, równowartości, odpowiedniku lub zastąpieniu. Dotyczą przekazania czegoś w zamian za coś innego, aby uczynić zadość sprawiedliwości i wyrównać rachunki. **Cena stanowiąca pokrycie.** Hebrajski rzeczownik *kòfer* pochodzi od czasownika *kafár*, którego podstawowym znaczeniem jest „pokryć; zakryć” — np. o Noem powiedziano, że 'pokrył' arkę smołą (Rdz 6:14, BWP). Niemniej słowo *kafár* prawie zawsze jest używane w odniesieniu do zadośćuczynienia sprawiedliwości przez dokonanie przebłagania za grzechy, czyli ich „zakrycie” (Ps 65:3; 78:38; 79:8, 9). Rzeczownik *kòfer* oznacza coś, co się w tym celu daje, a więc okup. Pokrycie musi odpowiadać temu, co jest zakrywane — albo swym kształtem (np. literalna „pokrywa [kappòret]” Arki Przymierza; Wj 25:17-22), albo wartością (np. zapłata za wyrządzone szkody).*

Aby spełnić wymogi sprawiedliwości i uregulować swe stosunki z narodem izraelskim, Jehowa przewidział w przymierzu Prawa różne ofiary, którymi dokonywano przebłagania za grzechy, czyli ich „zakrycia”. Chodziło o grzechy kapłanów i lewitów (Wj 29:33-37; Kpł 16:6, 11), poszczególnych jednostek oraz całego narodu (Kpł 1:4; 4:20, 26, 31, 35). Owe dary ofiarne służyły też oczyszczeniu ołtarza i przybytku, co było konieczne w związku z grzechami obozujących wokół ludzi (Kpł 16:16-20). Tak więc życie ofiarowanego zwierzęcia niejako zastępowało życie

grzesznika, a krew ofiary dokonywała przebłagania na ołtarzu Boga — w takiej mierze, w jakiej było to możliwe (Kpł 17:11; por. Heb 9:13, 14; 10:1-4). „Dzień Przebłagania [jom hakkippurím]” słusznie można by też było nazwać „dniem okupów” (Kpł 23:26-28). Od składania tych ofiar zależało, czy

ów naród i jego sposób wielbienia będą się cieszyć uznaniem i aprobatą sprawiedliwego Boga.(...) Konieczność złożenia takiego okupu [przez Jezusa Chrystusa] była skutkiem buntu w Edenie. Adam, powodowany samolubnym pragnieniem dalszego cieszenia się towarzystwem żony, już obciążonej grzechem, zaprzedał się czynieniu zła i tak jak ona zasłużył w oczach Bożych na potępienie. W ten sposób sprzedał siebie oraz swoje potomstwo w niewolę grzechu i śmierci — i właśnie śmierć była ceną, której zapłacenía wymagała sprawiedliwość Boża (Rz 5:12-19; por. 7:14-25). Choć Adam został stworzony jako człowiek doskonały, utracił ten cenny dar, a wraz z nim utraciło doskonałość całe jego potomstwo.

Prawo Mojżeszowe, które zawierało „cień mających nadzieję dóbr”, wymagało składania ofiar ze zwierząt w celu zakrycia grzechów. Ponieważ jednak zwierzęta nie dorównują wartością człowiekowi, ofiary te miały wartość symboliczną. Dlatego apostoł Paweł powiedział, iż „nie jest możliwe, żeby krew byków i kozłów [naprawdę] usuwała grzechy” (Heb 10:1-4). Zwierzęta składane na ofiarę musiały być doskonałej jakości, bez żadnej skazy (Kpł 22:21). Tak samo doskonała, wolna od wszelkiej skazy musiała być prawdziwa ofiara okupu, która mogłaby rzeczywiście usunąć grzechy. Jeśli miała stanowić cenę wykupu uwalniającą potomków Adama od win i ułomności, a także z niewoli, w jaką zostali zaprzędani przez swego praojca, musiała zostać złożona przez doskonałego człowieka, który byłby jego dokładnym odpowiednikiem (por. Ps 51:5; Rz 7:14). Tylko w ten sposób można było uczynić zadość doskonałej sprawiedliwości Bożej, według której trzeba uiścić tyle, ile zostało utracone — trzeba dać „duszę za duszę” (Wj 21:23-25; Pwt 19:21).

Ludzkość nie była w stanie sama wyłonić wykupiciela, który by spełniał ściśle wymogi sprawiedliwości Bożej (Ps 49:6-9). Bóg jednak uczynił im zadość, czym jeszcze bardziej uwypuklił swą miłość i miłosierdzie, gdyż jako cenę wykupu oddał coś, co było Mu bardzo drogie — życie własnego Syna (Rz 5:6-8). Aby być odpowiednikiem doskonałego Adama, Syn Boży musiał stać się człowiekiem. W tym celu Bóg przeniósł jego życie z nieba do łona żydowskiej dziewczycy Marii (Łk 1:26-37; Jn 1:14). Ponieważ Jezus nie zawdzięczał życia ludzkiemu ojcu, potomkowi grzesznego Adama, a święty duch Boży ‘ocieniał’ Marię (najwyraźniej od poczęcia do narodzin dziecka), więc nie

odziedziczył po nikim grzechu ani niedoskonałości, był „barankiem nieskalanym i niesplamionym”, którego krew mogła stanowić stosowną ofiarę (Łk 1:35; Jn 1:29; 1Pt 1:18, 19). Nie przestała ona nadawać się do tego celu aż do końca jego życia, gdyż Jezus nigdy nie popełnił żadnego grzechu (Heb 4:15; 7:26; 1Pt 2:22). Jako ‘współuczestnik krwi i ciała’, był bliskim krewnym wszystkich ludzi, a ponadto wyszedł zwycięsko z licznych prób lojalności, dlatego dysponował czymś cennym, czym mógł ich wykupić i wyzwolić — swoim doskonałym życiem (Heb 2:14, 15).

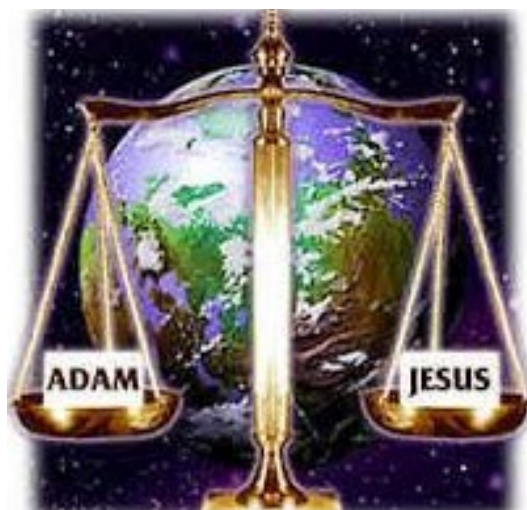
Chrześcijańskie Pisma Greckie jasno pokazują, iż uwolnienie od grzechu i śmierci rzeczywiście następuje po zapłaceniu pewnej ceny. O chrześcijanach powiedziano, że zostali „kupieni za określoną cenę” (1Ko 6:20; 7:23) i że mają „właściciela, który ich kupił” (2Pt 2:1), a Jezusa przedstawiono jako Baranka, który ‘został zabity i swoją krwią kupił Bogu ludzi z każdego plemienia i języka, i narodu’ (Obj 5:9). W wersetach tych występuje czasownik agorázo, oznaczający po prostu „kupować na rynku [agorá]”. Pokrewnego czasownika eksagorázo („uwolnić przez nabycie”) użył Paweł, pisząc, że gdy Chrystus poniósł śmierć na palu, ‘przez nabycie uwolnił tych pod prawem’ (Gal 3:13; 4:5). Ale myśl o wykupieniu czy okupie części i pełniej wyraża greckie słowo lýtron i określenia pochodne.

Rzeczownik lýtron (od czasownika lýo, oznaczającego „uwolnić”) był używany przez pisarzy greckich zwłaszcza w odniesieniu do ceny płaconej za wykupienie jeńców wojennych lub uwolnienie niewolników (por. Heb 11:35). W Piśmie Świętym pojawia się dwa razy — tam, gdzie o Chrystusie powiedziano, że miał „dać swoją duszę jako okup w zamian za wielu” (Mt 20:28;

Mk 10:45). Pokrewne słowo antílytron występuje w 1 Tymoteusza 2:6. Dzieło A Greek and English Lexicon to the New Testament (J. Parkhurst, Londyn 1845, s. 47) definiuje je jako „okup, cenę wykupu, a dokładniej: odpowiedni okup”. Przytoczono tam wypowiedź teologa A. Hyperiusa: „Trafnie oznacza ono cenę, za jaką wykupuje się jeńców z rąk wroga, a także taką wymianę, w której czyjeś życie okupywano życiem kogoś innego”. Na zakończenie powiedziano: „Arystoteles używa tego czasownika [antilytròo] w znaczeniu odkupienia życia życiem”. A zatem Chrystus „dał samego siebie na odpowiedni okup za wszystkich” (1Tm 2:5, 6). Inne pokrewne terminy to lytròomai: „uwalniać za okupem” (Tyt 2:14; 1Pt 1:18, 19) i apolýtrosis: „uwolnienie na podstawie okupu” (Ef 1:7, 14; Kol 1:14). Słowa te niewątpliwie mają bardzo podobne zastosowanie jak omówione wcześniej określenia hebrajskie. Nie opisują zwykłego zakupu bądź uwolnienia, ale raczej wykupienie, uiszczenie okupu, wyzwolenie dzięki zapłaceniu odpowiedniej ceny.

Choć z Chrystusowej ofiary okupu może skorzystać każdy, nie wszyscy to robią. Kto ją odrzuca lub przyjąwszy ją, odwraca się od niej, nad tym „pozostaje (...) srogi gniew Boży” (Jn 3:36; Heb 10:26-29; por. Rz 5:9, 10). W żadnym wypadku nie dostąpi wyzwolenia z niewoli grzechu i śmierci (Rz 5:21). Według Prawa za rozmyślnego zabójcę nie można było dać okupu. Takim mordercą był Adam, ponieważ świadomie obrał złą drogę, sprowadzając śmierć na wszystkich ludzi (Rz 5:12). Dlatego życie złożone w ofierze przez Jezusa nie może być uznane przez Boga za okup za grzesznego Adama.

Bóg natomiast chętnie stosuje wartość okupu do wykupienia tych potomków Adama, którzy chcą z tego skorzystać. Paweł pisze: „Jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu stanie się prawymi” (Rz 5:18, 19). Kiedy Adam zgrzeszył i został skazany na śmierć, jego nienarodzeni potomkowie, przyszły ród ludzki, byli jeszcze w jego lędźwiach i tym samym umarli razem z nim (por. Heb 7:4-10).”



Treść istoty nauki o okupie można pokrótce streścić w następujący sposób. Doskonały człowiek Adam dopuścił się grzechu czym zaprzepaścił Boży dar życia wiecznego. Jeżeli okazałby się wierny, to spłodziłby zdrowe potomstwo. Jedna z ksiązek wydanych przez Świadków Jehowy, posługując się zrozumiałą metaforą tak to wyjaśnia;

„Może widziałeś kiedyś, jak się piecze w formie chleb lub ciasto. Jak będzie wyglądał chleb, jeżeli forma jest gdzieś wgnieciona? — To wgniecenie będzie widać na każdym upieczonym bochenku, prawda? —

Adam przypomina taką formę, a my bochenki chleba. Kiedy Adam przekroczył prawo Boże, stał się niedoskonały. Pojawiło się w nim jakby wgniecenie, skaza. Jakie więc miały być jego dzieci? — Miały mieć tę samą skazę, czyli niedoskonałość.”

Potomkowie Adama odziedziczyli po swoim ojcu grzech i śmierć. Żaden człowiek nie potrafi przywrócić nikomu życia, lub spowodować, żeby ludzie mogli żyć wiecznie. To potrafi tylko Bóg, ponieważ u niego jest źródło życia (Psalm 36:9). Oczywiście Bóg mógł ponownie obdarzyć potomków Adama i Ewy darem życia wiecznego, który utracili.

Nie harmonizowałoby to jednak z Bożą sprawiedliwością, ponieważ to nie Bóg zatracił dar życia wiecznego, którego udzielił pierwszym ludziom, tylko ludzie sami go zatracili. Dla zrozumienia tej kwestii można się odwołać do następującej analogii;

Wyobraź sobie, że jakiś król wielkodusznie daruje komuś bardzo cenny przedmiot, taka dzierżawa na czas nieokreślony, i poucza go, że może go zatrzymać pod warunkiem, że będzie go traktował należycie i dbał o niego, według ściśle określonych wskazówek i nikomu pod żadnym pozorem go nie odda, ani nie sprzeda, pamiętając kto jest prawowitym właścicielem tego daru. Takie jest prawo królewskie, wobec którego król osobiście czuje się zobowiązany, aby go przestrzegać.

W przypadku nie spełnienia wymagań przedmiot miałby zostać odebrany obdarowanemu, a niewdzięcznik srodze ukarany. Teraz sobie wyobraźmy sytuację, że obdarowany człowiek, wbrew tym jednoznacznym wskazówkom, sprzedaje

ten cenny prezent komu innemu, a pieniądze roztrwania. W takim układzie obdarowany człowiek okazał się niewdzięcznikiem, przestępcą [można powiedzieć, że złodziejem] oraz **dłużnikiem** króla.

Darczyńca po tym jak dowiedział się o niewdzięczności i złodziejstwie obdarowanego człowieka, zażądał natychmiastowego zwrotu podarowanego, na ściśle określonych zasadach, cennego przedmiotu, **pod groźbą zapowiedzianych wcześniej sankcji**.

Niewdzięcznik nie mogąc odzyskać tego przedmiotu i zapłacić jego równowartości, zostaje pojmany i wtrącony do niewoli. Ciężko pracując ponosi skutki swojego czynu, ale i tak nie jest w stanie zapracować sobie na wolność, gdyż przedmiot, który sprzedał był bezcenny.

Jedynym ratunkiem dla tego nieszczęśnika jest **odpowiedni okup**, który pokrywałby równowartość podarowanego mu wspaniałomyślnie przedmiotu, który sprzeniewierzył.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia podczas adopcji dzieci. Kandydaci na przybranych rodziców są poddawani różnym testom i przeprowadza się z nimi różne rozmowy kwalifikacyjne, sprawdza stan majątkowy, warunki socjalne, jakie są w stanie zapewnić adoptowanym dzieciom itd..

Ponadto już po adopcji są zobowiązani dbać o dzieci, dobrze je traktować i łożyć na ich utrzymanie. W przeciwnym razie dzieci mogą być odebrane, a przybrani rodzice pociągnięci do odpowiedzialności.

Bóg Jehowa podarował Adamowi i Ewie życie wieczne, ale, jak w przypadku darczyńcy z mojej przypowieści, uczynił to na pewnych zasadach, a w przypadku ewentualnego złamania tych zasad zapowiedział **stanowcze konsekwencje**;

Księga Rodzaju 2: 15-16 „I Jehowa Bóg wziął człowieka, i umieścił go w ogrodzie Eden, aby go uprawiał i o niego dbał. I Jehowa Bóg dał też człowiekowi taki nakaz: „**Z każdego drzewa ogrodu możesz jeść do syta. ¹⁷ Ale co do drzewa poznania dobra i zła — z niego nie wolno ci jeść, bo w dniu, w którym z niego zjesz, z całą pewnością umrzesz**”.”

Dalszy przebieg wydarzeń opisany w 3 rozdziale Księgi Rodzaju jest znany prawie każdemu człowiekowi, który miał styczność z Biblią. Adam i Ewa okazali nieposłuszeństwo i złamali zakaz Boży. Jedli z drzewa poznania dobra i zła, za co Bóg ukarał ich śmiercią (Księga Rodzaju 3: 1-19). Kiedy Adam i Ewa utracili bezcenny dar życia wiecznego i popadli w niewolę grzechu i śmierci, to tak jak niewdzięcznik z mojej przypowieści nie byli oni stanie odzyskać utraconego daru życia wiecznego. To samo dotyczyło i dalej dotyczy ich potomków. Cała ludzkość wywodząca się od Adama i Ewy, jak po wgnieceniu wadliwej formy do produkcji chleba, dziedziczy

grzech i śmierć i nie jest w stanie sama się uwolnić od tego wyroku.

Z powodu grzechu Adama, który doprowadził do zaprzepaszczenia daru życia wiecznego, cała ludzkość stała się niejako dłużnikami Boga. A ze względu na to, że ludzkość nie była w stanie spłacić tego długu i uwolnić się z niewoli grzechu i śmierci, Bóg wykazując życzliwość sam dostarczył ludziom takiego **zadośćuczynienia/ okupu**.

W tym celu przeszło 2000 lat temu posłał na ziemię swojego syna, który narodził się jako doskonały człowiek. Jezus umierając oddał za ludzkość swoje doskonałe życie, które przedstawiało taką samą wartość, jak życie, które zaprzepaścił pierwszy człowiek Adam. Tym samym Jezus oddał to życie ludziom, którzy teraz mogą z niego skorzystać na takich zasadach, jakich mieli przestrzegać już pierwsi ludzie.

Ogólnie rzecz biorąc chodzi o posłuszeństwo prawom Bożym, to znaczy o korzystanie z bezcennego daru życia wiecznego zgodnie z Bożymi wytycznymi. Innymi słowy; jeżeli ktoś nie chce korzystać z daru życia zgodnie z Bożymi instrukcjami, z wolą Bożą, mija się z celem swojego istnienia.

Kiedy Jezus oddał swoje doskonałe ludzkie życie na okup oddał je ludziom. **Oczywiście w dalszym ciągu należy to życie traktować, jako dar Boży, ponieważ sam Jezus również otrzymał życie od Boga.** Jezus otrzymał życie od Boga dwukrotnie: czy to wtedy, kiedy Jehowa Bóg stworzył Jezusa, jako duchowego Syna Bożego czy wtedy, kiedy wskrzesił go z martwych.

Jezus darując ludziom swoje wieczne ludzkie życie sam utracił je na zawsze, ponieważ jak się komuś coś **oddaje na wieczność**, to **na wieczność się to traci**. Dlatego też Jehowa Bóg wskrzesił Pana Jezusa nie w ciele ludzkim, ponieważ równałoby się to z unieważnieniu okupu, Jezus niejako zabrałby z powrotem to, co oddał, ale jako ducha. Czyli w ciele duchowym, w jakim Jezus egzystował w niebie, zanim Jehowa Bóg posłał go na ziemię, w celu złożenia okupu.

1 1 Koryntian 15: 50 „To jednak mówię, bracia, **że ciało i krew nie mogą odziedziczyć królestwa Bożego** ”

List 1 Piotra: 1: 8 „Bo nawet Chrystus raz na zawsze umarł za grzechy, prawy za nieprawych, aby was przywieść do Boga; **uśmiercony został w ciele, ale ożywiony w duchu.**”

List 1 do Tymoteusza 3:16 „Tak, niewątpliwie wielka jest święta tajemnica tego zbożnego oddania: **‘On ujawniony został w ciele, uznany za prawego w duchu,** ukazał się aniołom, głoszono o nim między narodami, uwierzono w niego na świecie, wzięty został w chwale.’”

ofiary, które zapowiadały doskonałą ofiarę Jezusa i znaczenie ołtarzy

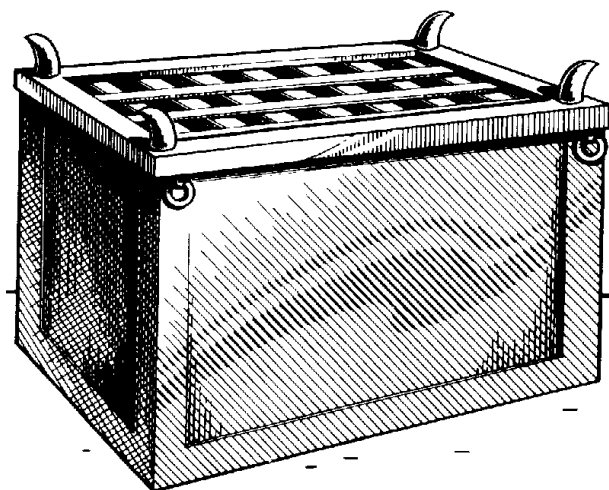
W opracowaniu 'Wnikliwe Poznawanie Pism' pod hasłem „Ołtarz” napisano:

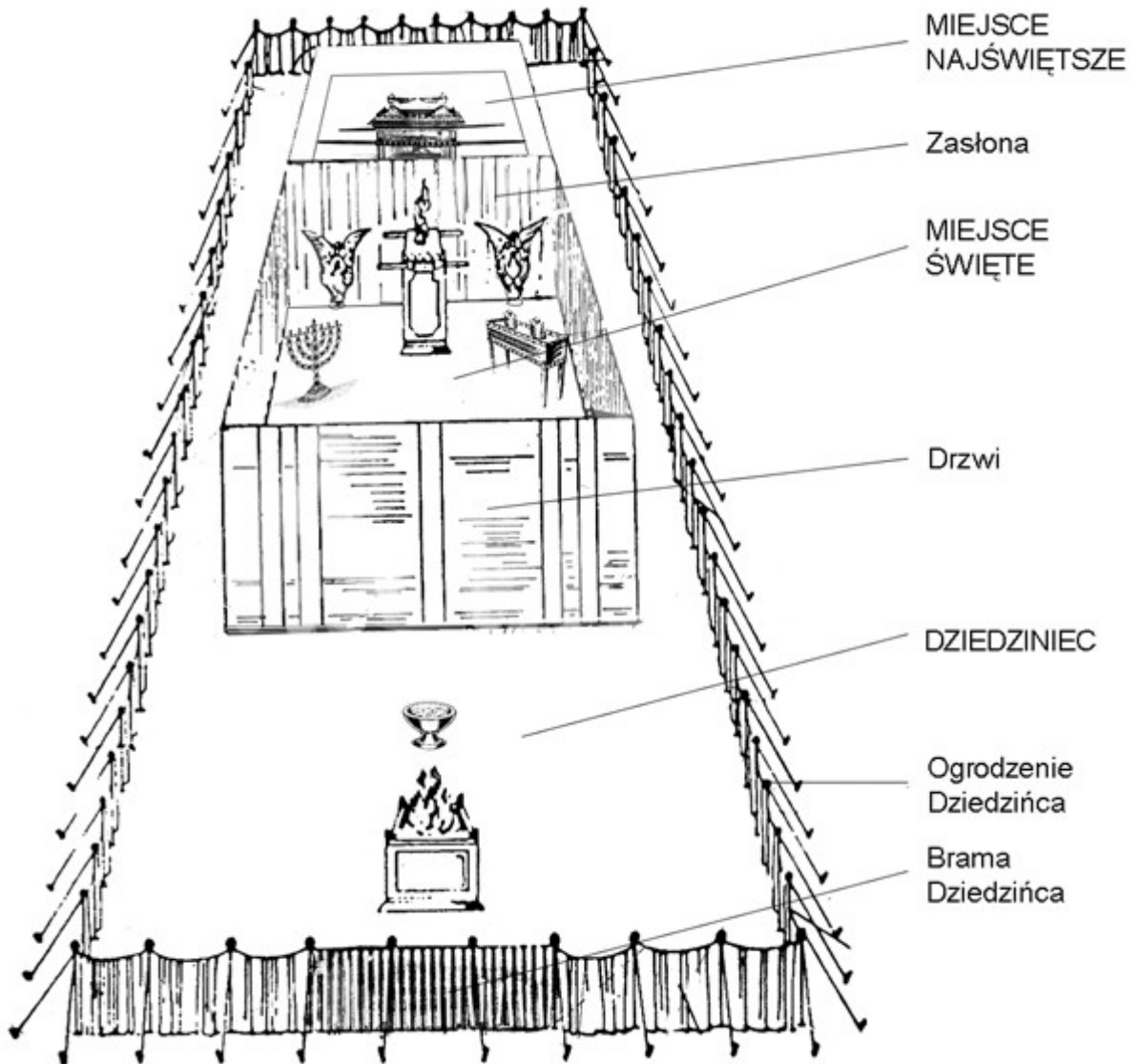
„Pierwsza wzmianka o ołtarzu dotyczy okresu po potopie, gdy „Noe zaczął budować ołtarz dla Jehowy” i złożył na nim całopalenia (Rdz 8:20). Jedyne ofiary wspomniane w odniesieniu do czasów przed potopem to ofiary Kaina i Abla; możliwe, że one też zostały złożone na ołtarzu, choć Biblia tego nie precyzuje (Rdz 4:3, 4).” Później ołtarze budowali jeszcze Abraham (Rdz 12:7), Izaak (Rdz 26:23, 25), Jakub (Rdz 33:18, 20; 35:1, 3, 7).

Najbardziej znane są jednak ołtarze, które stały w Przybytku ['Namiocie'], który Jehowa nakazał zbudować Mojżeszowi oraz w Świątyni, którą zbudował najpierw Salomon, a kolejne budowali inni. O ołtarzach w przybytku 'Wnikliwe poznawanie Pism' mówi: „W przybytku zgodnie ze wskazówkami Bożymi zbudowano dwa ołtarze. Ołtarz całopalny (zwany też „ołtarzem z miedzi”; Wj 39:39) (...)Ten miedziany ołtarz całopalny stał przed wejściem do przybytku (Wj 40:6, 29).(....)

Ołtarz kadzielnny (nazywany też „złotym ołtarzem”; Wj 39:38) również był wykonany z drewna akacjowego, jego wierzch i boki były pokryte złotem (...)Dwa razy dziennie, rano i wieczorem, na ołtarzu tym spalano specjalne kadzidło (Wj 30:7-9, 34-38).

(...)Ołtarz ten znajdował się wewnątrz przybytku tuż przed zasłoną oddzielającą Miejsce Najświętsze, dlatego powiedziano o nim, że stał „przed Arką Świadectwa” (Wj 30:1, 6; 40:5, 26, 27). (...)Zanim Salomon zbudował świątynię, Izraelici składali Bogu ofiary na miedzianym ołtarzu wykonanym na pustkowiu, znajdującym się na wyżynie w Gibeonie (1Kl 3:4; 1Kn 16:39, 40; 21:29, 30; 2Kn 1:3-6). (...)W Biblii nie podano dokładnego opisu ołtarza przy świątyni; najwyraźniej sporządzono go na wzór ołtarza z przybytku.





*Ołtarz ten został ustawiony na górze Moria, na której wcześniej Dawid zbudował tymczasowy ołtarz (2Sm 24:21, 25; 1Kn 21:26; 2Kn 8:12; 15:8). Według tradycji właśnie tam Abraham miał złożyć w ofierze Izaaka (Rdz 22:2). **Krew zwierząt ofiarnych wylewano u podstawy ołtarza i przypuszczalnie odprowadzano jakimś kanałem poza teren świątyni.** W świątyni Heroda podobno istniało takie odprowadzenie dochodzące do pd.-zach. rogu ołtarza, a w skale na terenie świątyni znaleziono otwór połączony z podziemnym kanałem biegnącym do doliny Kidron.”*

Niniejszy artykuł ma na celu między innymi wyjaśnić, gdzie została wylana ofiarna krew Jezusa i jakie to miało znaczenie. Po krótkim omówieniu rodzajów ołtarzy, teraz zajmę się ich znaczeniem w kulcie, który praktykowali Izraelici. We 'Wnikliwym poznawaniu Pism' w rozdziale pod tytułem; „Ołtarz” napisano:

„W 8 i 9 rozdz. Hebrajczyków apostoł Paweł jasno wykazał, że wszystkie elementy związane z przybytkiem i służbą w świątyni miały znaczenie symboliczne (Heb 8:5; 9:23). Informacje zawarte w Chrześcijańskich Pismach Greckich pozwalają ustalić znaczenie obu ołtarzy. Ołtarz całopalny wyobrażał „wolę” Boga, czyli gotowość przyjęcia doskonałej ludzkiej ofiary złożonej przez Jego jednorodzonego Syna (Heb 10:5-10). Usytuowanie ołtarza przed wejściem do sanktuarium podkreśla, że aby zyskać uznanie w oczach Boga, konieczna jest wiara w ofiarę okupu (Jn 3:16-18). Okoliczność, iż miał istnieć tylko jeden ołtarz do składania ofiar, harmonizuje ze słowami Chrystusa:

„Ja jestem drogą i prawdą, i życiem. Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej, jak tylko przeze mnie”, a także z wieloma wersetami opisującymi jedność w chrześcijańskiej wierze (Jn 14:6; Mt 7:13, 14; 1Ko 1:10-13; Ef 4:3-6; warto też zauważyć, że w Iz 56:7 i 60:7 zapowiedziano, iż do ołtarza Bożego przyjdą ludzie ze wszystkich narodów).”

Jak wspomniano w wyżej zacytowanym tekście ołtarz całopalny wyobrażał „wolę” Bożą, która polegała na zamiarze posłania Jezusa na ziemię w celu złożenia okupu. Zacytuję wersety na podstawie, których można żywić takie przekonanie:

List do Hebrajczyków 10:15-10 „Przychodząc więc na ten świat, mówi: „Ofiary i daru ofiarnego nie chciałeś, lecz przygotowałeś mi ciało. Nie przyjąłeś z uznaniem całopaleń ani daru ofiarnego za grzech’. Wtedy rzekłem: „Oto przychodzę (w zwoju księgi napisano o mnie), **aby wykonywać wolę twoją, Boże**”. Powiedziawszy najpierw: „Nie chciałeś ani nie przyjąłeś z uznaniem ofiar i darów ofiarnych, i całopaleń, i daru ofiarnego za grzech” — ofiar składanych zgodnie z Prawem — mówi następnie: „Oto przychodzę, aby wykonywać wolę twoją”. Usuwa pierwsze, żeby ustanowić drugie. Za sprawą wspomnianej „woli” zostaliśmy uświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze.”

Cofnijmy się teraz jeszcze do czasów, gdy Izraelici składali Bogu ofiary ze zwierząt. Jaki przebieg miał rytuał składania takiej ofiary: W opracowaniu 'Wnikliwe poznawanie Pism' pod hasłem 'Dary ofiarne' czytamy:

*„Wszystkie ofiary nakazane w Prawie Mojżeszowym wskazywały na Jezusa Chrystusa i jego ofiarę lub wynikające z niej dobrodziejstwa (Heb 8:3-5; 9:9; 10:5-10). Jezus Chrystus był człowiekiem doskonałym, dlatego każde zwierzę składane w ofierze musiało być zdrowe i bez skazy (Kpł 1:3, 10; 3:1). Ofiary składali wszyscy czciciele Jehowy — zarówno Izraelici, jak i osiadli przybysze (Lb 15:26, 29). Kiedy Jan Chrzciciel ujrzał nadchodzącego Jezusa, wykrzyknął: „Oto Baranek Boży, który usuwa grzech świata!” (Jana 1:29). Nazywając Jezusa Barankiem, Jan mógł mieć na myśli zapowiedź Izajasza, że Sługa będzie „jak baranek prowadzony na zabicie” (Izaj. 53:7, Biblia poznańska). **Według prorocstwa Izajasza Jezus miał też ‘wylać na śmierć swą duszę [swoją „krew”]**’ (Izaj. 53:12). Co ciekawe, w noc ustanowienia Pamiątki swej śmierci Syn Boży podał 11 wiernym apostołom kielich z winem i rzekł: **„To oznacza moją ,krew przymierza’, która ma być wylana za wielu dla przebaczenia grzechów”** (Mat. 26:28).*

*W odniesieniu do ofiar składanych Bogu ze zwierząt, które to ofiary wyobrażały ofiarę Jezusa, Bóg oznajmił: **„Dusza ciała jest we krwi, a ja dałem ją na ołtarz, abyście dokonywali przebłagania za swe dusze, gdyż to krew dokonuje przebłagania dzięki duszy, która w niej jest. Dlatego powiedziałem synom Izraela: ,Żadnej duszy spośród was nie wolno spożywać krwi”**.*

Jehowa dodał, że jeżeli ktoś — na przykład myśliwy lub rolnik — zabije zwierzę dla mięsa, musi wylać jego krew i przykryć ją prochem. Ziemia jest podnóżkiem Boga, więc wylewając na nią krew, człowiek taki uznaje fakt, iż życie wraca do jego Dawcy (Kapłańska 17:11-13; Izajasza 66:1). „

**bóg dał ściśle instrukcje co, do obchodzenia się z krwią,
która opuszcza organizm:**

1. Izraelici mogli przeznaczyć ją na ofiarę za grzechy zgodnie z przepisami Prawa Mojżeszowego.

2. Krew, która pochodziła z zarżniętego zwierzęcia, które miało posłużyć, jako pożywienie należało wylać na ziemię jak wodę.

Krew Jezusa została przeznaczona na ofiarę i złożona na „ołtarzu” woli Bożej. Kiedy odbierano życie Jezusowi **nikt nie budował żadnego ołtarza**, więc co się stało z krwią Jezusa, która symbolizowała jego doskonałe życie?

Z podanego na początku niniejszego artykułu argumentu logicznego, jednoznacznie wynika, że część krwi Jezusa mogła wsiąknąć w pal męki, a część spłynąć na ziemię.

Jeżeli sam ołtarz, na którym Izraelici składali zwierzęta ofiarne symbolizował wolę Bożą, to co się stało z krwią Jezusa

odnośnie pierwowzoru, który „był cieniem rzeczy przyszłych”? Krew zwierząt składana Bogu w ofierze symbolizowała krew Jezusa, natomiast krew Jezusa symbolizowała jego życie, duszę, którą wylał za grzechy świata.

Izajasza 53: 12: „Dlatego dam mu dział wśród wielu i z mocarzami będzie dzielił łup, **ponieważ wylał na śmierć swą duszę** i do występnych został zaliczony; i on poniósł grzech wielu ludzi, i zaczął się ujmować za występnyymi.”

Co się działo z krwią zwierząt, które kapłan składał w ofierze Bogu? Podczas składania wszystkich ofiar za grzechy obrządek związany z tym wymogiem Prawa Mojżeszowego miał dwie wspólne cechy.

1. Zwierzę ofiarne zarzynano, niewielką ilością krwi smarowano rogi ołtarza całopalnego, co miało symbolizować moc krwi Jezusa
2. Resztę krwi wylewano u podstawy ołtarza całopalnego. **Czyli na ziemię.**

Wówczas, gdy ołtarz stał u wejścia do Namiotu Zgromadzenia, na przykład na pustyni, krew ofiarna była wylewana bezpośrednio **na ziemię**. Natomiast, jak wyżej wspomniano, u podstaw ołtarza w Świątyni, gdzie według tego samego przepisu Prawa krew była wylewana, istniał specjalny otwór połączony z przewodem odprowadzającym krew poza teren Świątyni, gdzie następnie była **wylewana na ziemię**.

A więc trzymając się wymowy tego pierwowzoru ofiarnej śmierci Jezusa, należy przyjąć, że ofiarna krew Jezusa również **została wylana na ziemię** u podstaw „ołtarza” woli Bożej.

ziemia i świątynia jako podnózek stóp bożych



W książce 'Wnikliwe poznawanie Pism' pod hasłem „Podnózek” czytamy:

„[Podnózek to] Niski stołek służący do oparcia stóp siedzącej osoby. Hebrajskie słowo kéwesz występuje w Biblii tylko raz i odnosi się do złotego podnóżka tronu króla Salomona (2Kn 9:18). Wyrażenie hadòm raglájim (dosł. „stołek na stopy”) pojawia się w Biblii sześciokrotnie jako symbol świątyni (1Kn 28:2; Ps 99:5; 132:7; Lam 2:1), czy ziemi (Iz 66:1).”



Jehowa Bóg przedstawia siebie jako Suwerena, który siedzi na niebiańskim tronie, a ziemia służy Mu za podnózek (Iz 66:1; por. *BWP*). Do Syjonu mówi On, że 'upiększy miejsce swego sanktuarium', po czym dodaje: „Przysporzę chwały miejscu swoich stóp” (Iz 60:13, 14). Źródłem życia jest Jehowa (Ps 36:9). Człowiek nie może przywrócić odebranego komuś życia. Bóg oznajmił: „Wszystkie dusze należą do mnie” (Eze 18:4). A więc odebranie życia jakiemuś stworzeniu jest targnięciem się na własność Jehowy. Każde zostało uczynione w określonym celu. **Żaden człowiek nie ma prawa do odbierania życia, chyba że za pozwoleniem Boga i zgodnie z Jego wskazówkami.**

Po potopie Noemu i jego synom, przodkom wszystkich żyjących dziś ludzi, nakazano szanować krew, czyli życie, bliźnich (Rdz 9:1, 5, 6). Wtedy też Jehowa życzliwie pozwolił ludziom spożywać mięso zwierząt. Musieli jednak dawać dowód, iż uznają, że życie każdego zwierzęcia zabitego na pokarm należy do Boga, mieli wylewać jego krew na ziemię jak wodę. W ten sposób niejako zwracali ją Bogu, wylewając na podnózek jego stóp [czy jak kto woli; u jego stóp] i pokazywali, że nie zamierzają jej używać do własnych celów (Księga Pwtórnego Prawa) 12:15, 16).

Skoro ofiarna krew Jezusa została wylana zgodnie z pierwowzorem składania ofiar ze zwierząt przez Izraelitów, **na ziemię** u podstaw „ołtarza” wili Bożej, to można powiedzieć, że została wylana u podnóżka stóp Bożych, ponieważ zarówno Świątynia, jak i ołtarz są nazwane podnóżkami stóp Bożych.

Poza tym z samej racji tego, że Jezus złożył ofiarę ze swojego życia **na ziemi**, wynika, że jego krew **została wylana na ziemię**, która jest właśnie podnóżkiem stóp Bożych. Nasza planeta na zawsze pozostanie wyjątkowa, bo to na niej złożył okup jednorodzony Syn Boży i na niej Jehowa wykaże słusność swego zwierzchnictwa za pomocą mesjańskiego Królestwa.

Pod ziemią mieści się symboliczny grób ludzkości, to znaczy szeol czy inaczej hades. Do prochu ziemi powracają zmarli ludzie i później (Księga Rodzaju 3:19), używając biblijnej symboliki, „śpią w nim” w oczekiwaniu na zmartwychwstanie (Daniela 12:1-2). „**Z ziemi wołała krew sprawiedliwego Abla** (Księga Rodzaju 4: 10)”. Sam Pan Jezus przebywał trzy dni w szeolu/ hadesie, to znaczy w „**sercu ziemi**” [„łonie ziemi”] (Psalm 16: 10, Dzieje Apostolskie 2:31, Ewangelia Mateusza 12: 40).

W 6 rozdziale **Księgi Objawienia** ukazano Jezusa, który wyrusza jako zwycięski Król (Objawienie 6:2). Narody zostały uwikłane w wielką wojnę (Objawienie 6:4). Szerzy się głód (Objawienie 6:5, 6). Ludzkość trapią śmiertelne plagi (Objawienie 6:8). Wszystkie te zapowiedziane wydarzenia dokładnie odzwierciedlają sytuację panującą na świecie po roku 1914. Ale dzieje się coś jeszcze. Naszą uwagę przykuwa **ołtarz ofiarny**. U jego podstawy znajdują się „dusze pozabijanych z powodu Bożego słowa i z powodu działalności świadczenia, którą im powierzono” (Objawienie 6:9).

Ponieważ „dusza [czyli życie] ciała jest we krwi”, więc to, co znajduje się przy ołtarzu, w rzeczywistości wyobraża krew

wiernych sług Jezusa pomordowanych za śmiałość i gorliwe dawanie świadectwa (Kapłańska 17:11).

Krew tych chrześcijańskich męczenników, podobnie jak krew prawego Abła, domaga się sprawiedliwości (Rodzaju 4:10). Dusze te „zawołały donośnym głosem, mówiąc: „Dokądże, Wszechwładny Panie, święty i prawdziwy, będziesz się wstrzymywał z osądzeniem i pomszczeniem naszej krwi na tych, którzy mieszkają na ziemi?” Co się wydarzyło dalej? „Dano każdemu z nich białą długą szatę; i powiedziano im, aby odpoczęli jeszcze przez krótką chwilę, aż będzie uzupełniona liczba również ich współniewolników i braci, którzy mają zostać zabici, tak jak i oni” (Objawienie 6:10, 11)."

Porównaj:

Ewangelia Mateusza 23: 33-37 „Wężę, pomiecie żmijowy, jakże uciekniecie przed sądem Gehenny? 34Oto dlatego ja posyłam do was proroków i mędrców, i nauczycieli publicznych. Niektórych z nich zabijecie i zawieszicie na palu, niektórych zaś ubiczujecie w waszych synagogach i będziecie prześladować od miasta do miasta, żeby na was przyszła wszelka krew prawych przelana na ziemi, od krwi prawego Abła do krwi Zachariasza — syna Barachiasza — którego zamordowaliście między sanktuarium a ołtarzem. "

Jak więc mogliśmy się przekonać, na podstawie lektury niniejszego opracowania, wszystko, co ma związek z Bożym postępowaniem, czy zamierzeniem, ma związek **z ziemią**. Czy chodzi o wylewanie krwi ofiarnej. Krwi zwierząt, które chcemy zjeść. Stan umarłych. kwestię sporną. Boże zamierzenie co, do królestwa **na ziemi**. Więc nic w tym dziwnego, że i krew Jezusa została wylana **na ziemię, podnózek stóp Bożych**. W końcu żyjemy na ziemi, a nie na innej planecie

DWOJAKIE NORMY W PRZESTRZEGANIU BOŻYCH PRZYKAZAŃ

W 15 rozdziale Dziejów Apostolskich, pośród wymienionych praktyk, jakich mieli koniecznie wystrzegać się chrześcijanie, wymieniono obok zakazu niewłaściwego obchodzenia się z krwią, zakaz uprawiania rozpusty i bałwochwalstwa. Czy dla ratowania własnego życia chrześcijanin mógłby dopuścić się rozpusty czy bałwochwalstwa?

Ktoś może jednak powiedzieć: „To szczegół, gdy dla ratowania życia człowieka przetoczy się komuś krew”. Proszę zwrócić uwagę na to, że prawdziwi słudzy Boży, opisani w Biblii, nie chodzili na kompromisy wobec prawa Bożego i nie wyszukiwali sobie bramek prawnych, które pozwoliłyby im ominąć to prawo. Daniel i jego przyjaciele odmówili spożywania pokarmów zakazanych Prawem Mojżeszowym ze stołu króla babilońskiego (Księga Daniela 1:3-5 porównaj z Powtórzonego Prawa 14:3-20). Ktoś mógłby w takiej sytuacji argumentować; *”przecież to tylko pokarmy. Ludzkie życie jest ważniejsze niż Boży zakaz jedzenia wieprzowiny”*.

Prorok Daniel i jego towarzysze nie chcieli też oddać pokłonu symbolowi państwowemu, by nie dopuścić się bałwochwalstwa. Woleli raczej ponieść męczeńską śmierć w piecu ognistym niż do tego stopnia sprzeniewierzyć się prawu Bożemu. Przyprawieni przed oblicze władcy, oświadczyli z przekonaniem: „Jeżeli tak ma być, to nasz Bóg, któremu służymy, potrafi nas wyratować. Z rozpalonego pieca ognistego i z ręki twojej, królu, on nas wyratuje. A jeśli nie, to niech ci będzie wiadomo, królu, że nie twoim bogom służymy, a złotemu posągowi, który postawiłeś, nie oddamy czci” (Daniela 3:17, 18 porównaj z Księgą Powtórzonego prawa 4: 15-19).

Jak w przypadku odmowy spożywania przez Daniela i jego przyjaciół pokarmów uznanych przez Boga za nieczyste dla Izraelitów, tak i w tym przypadku, z ludzkiego punktu widzenia, mogłoby się wydawać, że życie ludzkie jest ważniejsze niż nieoddanie pokłonu martwemu posągowi. Jednak pogląd Boży na te sprawy jest odmienny niż pogląd ludzi, którzy nie szanują jego sprawiedliwych praw. Jezus Chrystus wolał cierpieć i umrzeć niż sprzeniewierzyć się jakiemukolwiek prawu nadanemu przez Boga i takiej postawy uczył swoich naśladowców:

Ewangelia Mateusza 10:28: „I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz nie mogą zabić duszy, ale raczej bójcie się tego, który może i duszę, i ciało zgładzić w Gehennie.”

Adam i Ewa dostali od Boga jeden prosty zakaz; mieli nie spożywać owocu z konkretnego drzewa (Księga Rodzaju 3:1-6). I jak się skończyło złamanie tego Bożego zakazu? Adam i

Ewa przyplacili to sprzeniewierzenie się prawu Bożemu życiem, a my odziedziczyliśmy po nich niedoskonałość i śmierć. A więc argument, że w imię jakichś wyższych celów, w tym przypadku ratowania ludzkiego życia poprzez dokonanie transfuzji, można sobie pozwolić na łamanie prawa Bożego nie ma żadnych podstaw biblijnych. W życiu chrześcijanina pojawia się wiele sytuacji, gdy musi on wybrać pomiędzy trwaniem w Bożym prawie, a pójściem na kompromis w obliczu zagrożenia utraty zdrowia lub życia.

Pierwsi chrześcijanie woleli ginąć na arenach niż oddawać boską cześć Cezarowi. Tak samo postępowali nowożytni Świadkowie Jehowy, którzy woleli ponieść męczeńską śmierć w obozach koncentracyjnych, niż złamać zakaz dotyczący chrześcijańskiej neutralności, czy choćby pozdrowić Adolfa Hitlera, pozdrowieniem, które należy się tylko Bogu (<http://www.youtube.com/watch?v=ErJEkkWgW7A>).

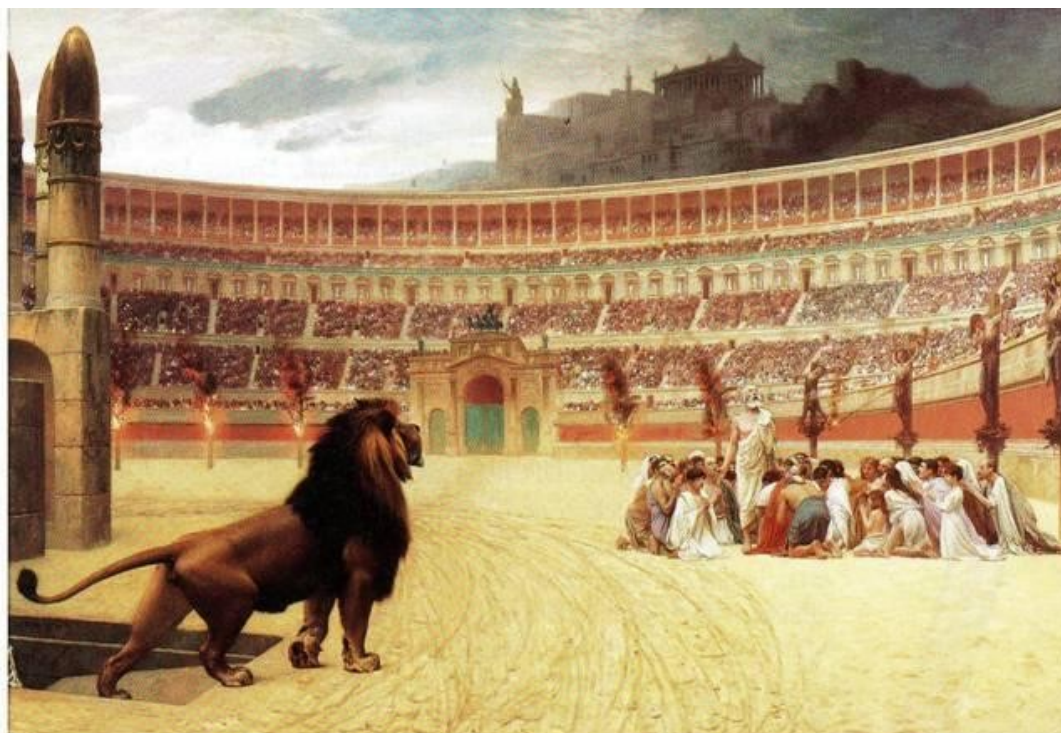
Postępowali tak, ponieważ lojalność prawom Bożym to podstawowy priorytet, którym powinien się kierować każdy prawdziwy chrześcijanin, bez omijania niewygodnych dla siebie Bożych przykazań. Dlaczego więc w przypadku Bożych przykazań odnośnie postępowania z krwią chrześcijanin miałyby postępować inaczej?

1 List Jana 5:3: „Bo miłość do Boga polega na tym, że przestrzegamy jego przykazań”.

List Jakuba 2:10: „Kto bowiem przestrzega całego Prawa, ale czyni

falszywy krok w jednym szczególe, staje się przestępcą względem nich wszystkich”.

Bez względu na konsekwencje pierwsi chrześcijanie odmawiali gwałcenia prawa Bożego co do krwi



Gérôme, 1883, za uprzejmą zgodą Walters Art Gallery w Baltimore

CZY RODZICE MAJĄ PRAWO DO DECYDOWANIA ZA MAŁOLETNIĘ DZIECI W KWESTIACH ZWIĄZANYCH ZE SPOSOBAMI ICH LECZENIA?

Słowo Boże daje rodzicom pełne prawo do podejmowania decyzji za swoje nieletnie dzieci, o ile są one zgodne w wolę Bożą. To na rodzicach ciąży odpowiedzialność za ich wychowanie oraz postępowanie (Psalm 127:3; List do Efezjan 6:4). Właśnie dlatego Izraelitom polecono: „A ty masz miłować Jehowę, twój Bóg, całym swym sercem i całą swą duszą, i całą swą siłą życiową. I te słowa, które ci dzisiaj nakazuję, mają być w twoim sercu; i wpajaj je swym synom, i mów o nich, gdy siedzisz w domu i gdy idziesz drogą, i gdy się kładziesz, i gdy wstajesz. I przywiąż je jako znak do swej ręki,

i będą ci służyć za przepaskę między twymi oczami; i wypisz je na odrzwiach swego domu i na swoich bramach.” (Księga Powtórzonego Prawa 6:5-9; porównaj z Ewangelią Mateusza 22:37-40).

Jeżeli chodzi o trudne kwestie, które są związane z przestrzeganiem prawa Bożego, to rodzice będący Świadkami Jehowy w podejmowaniu takich decyzji zawsze będą się kierowali wytycznymi zawartymi w Słowie Bożym. Biblia jasno zakazuje transfuzji krwi pełnej, więc jak powinien postąpić prawdziwy chrześcijanin, gdy stanie przed koniecznością dokonania trudnego wyboru, który polega na podjęciu decyzji co, do sposobu leczenia własnego dziecka? W sytuacji, gdy życie dziecka jest zagrożone bardzo trudno podjąć decyzję zgodną w wymaganiami Boga, co do sposobu obchodzenia się z krwią. Przeważnie takie decyzje w wielu krajach podejmują sądy, które nakazują podać transfuzję małoletniemu dziecku. A więc rodzice mają w takich przypadkach często związane ręce, ponieważ takie jest prawo danego kraju i nie mają na nie wpływu. Ale jak powinni postąpić chrześcijańscy rodzice, gdy decyzja zależy **tylko i wyłącznie** od nich?

Przeciwnicy kwestionujący prawa rodziców do podejmowania decyzji odnośnie sposobu leczenia ich małoletnich dzieci, nie zwracają uwagi na tysiące przypadków, kiedy rodzice odmawiają jakiegoś sposobu terapii medycznej, gdy np. dojdą do wniosku, że taka metoda jest bardzo ryzykowna, lub może tylko przedłużyć cierpienia dziecka. Transfuzja krwi jest terapią bardzo ryzykowną z wielu powodów, ale nie o takie argumenty w tym artykule chodzi <http://bioslawek.files.wordpress.com/2011/11/transfuzja-krwi-ukrywane-fakty-krwiopijczy-biznes-i-skutki-uboczne.pdf>

Argumenty ludzi, którzy chcą odebrać Świadkom Jehowy prawo do decydowania za swoje małoletnie dzieci, w kwestii

przyjmowania lub nie przyjmowania transfuzji krwi, są pozbawione podstaw biblijnych. Odwołują się one do uczuć i emocji Świadców Jehowy [błąd; **Appeal to guilt**]. Zarzuca się im nieczułość i okrucieństwo, całkowicie ignorując ich rozpaczliwe próby poszukiwania alternatywnych, ale zgodnych z prawem Bożym, metod leczenia, co jest typowym atakiem personalnym [błąd; **ad personam**]. Argument odwołujący się wyłącznie do uczuć i emocji drugiego człowieka opiera się na błędzie logicznym i jego celem jest próba manipulacji, a nie merytoryczna argumentacja. Powołując się na argumentację opartą na Biblii jeszcze raz przypomnę co na temat sposobu obchodzenia się z krwią ma do powiedzenia Słowo Boże:

Dzieje Apostolskie 15:19: „Toteż moje rozstrzygnięcie jest takie: nie należy niepokoić tych spośród narodów, którzy się nawracają do Boga, 20 lecz trzeba im napisać, by się powstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bożki i od rozpusty, i od tego, co uduszone, i od krwi. (...). 28 Albowiem ****duch święty i my**** sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych:29 macie powstrzymywać się od tego, co ofiarowano bożkom, **i od krwi, i od tego, co uduszone**, i od rozpusty. Jeśli będziecie

się tego starannie wystrzegać, dobrze się wam powiedzie”.

Jak widzimy zakaz spożywania krwi wymieniono obok zakazu uprawiania bałwochwalstwa i dopuszczania się rozpusty. Zakaz niewłaściwego obchodzenia się z krwią znajduje się w zbiorze postępków, których chrześcijanie mają się koniecznie wystrzegać.

Teraz należy zadać następujące pytanie: czy chrześcijanin w imię ratowania życia swojego nieletniego dziecka miałby prawo pozwolić, aby jego dziecko zostało użyte w jakimś plugawym rytualne bałwochwalczym, albo wykorzystane seksualnie? Dlaczego więc w przypadku stosowania transfuzji krwi odmawia się chrześcijańskim rodzicom prawa do decydowania o sposobie leczenia ich małoletnich dzieci? Argumentacja przeciwników do dawania rodzicom prawa decydowania za swoje małoletnie dzieci w kwestiach leczenia niebiblijnymi metodami opiera się na błędzie logicznym oraz na dwojakich normach w przestrzeganiu prawa Bożego.

Zanim przejdziemy do kolejnego etapu zastanówmy się nad tym, czy Bóg patrzy na krew, jako na coś świętego.

Czy niezgoda rodziców na podanie transfuzji krwi swojemu dziecku jest morderstwem?

Bóg dał przykazanie; “Nie będziesz mordował” (Księga Wyjścia 20:13). Mord jest to zabicie bez prawnego usprawiedliwienia. Dlatego ten zakaz nie jest sprzeczny z wydanymi przez Jehowę nakazami zabijania cudzołożników, czarownic, wytracenia Kananejczyków lub też doraźnymi

rozkazami w rodzaju: nakazu zabicia bałwochwalców czy bezbożnika nieprzestrzegającego szabatu. Każde pozbawienie życia wbrew Bożemu Prawu, to morderstwo, poza nieumyślnym pozbawieniem kogoś życia. W starożytnym Izraelu Bóg kazał pobudować miasta schronienia dla nieumyślnych zabójców (Księga Jozuego 20: 1-6). **Więc niewyrażenie zgody przez rodziców będących Świadcami Jehowy na podanie transfuzji krwi małoletniemu dziecku, nie jest morderstwem, gdyż transfuzja krwi jest sprzeczna z Prawem Bożym.**

CZY KREW JEST ŚWIĘTA?

Innym argumentem przeciwników zakazu transfuzji krwi jest twierdzenie, że krew nie jest święta, ponieważ w Biblii nigdzie nie użyto sformułowania: „krew jest święta”. Argument ten opiera się na zasadniczym niezrozumieniu znaczenia słowa „święty”. Hebrajskie słowo „kòdesz”, tłumaczone na „święty” , dosłownie mówi o oddzieleniu, odłączeniu dla Boga (*Wnikliwe Poznawanie Pism*, tom 2, strona 913). Bóg zdecydował, że krwi, która jest symbolem życia, można używać tylko w celach ofiarnych, a więc oddzielił ją w tym sensie od reszty pokarmów. I tym samym uczynił świętą. Tak na prawdę wszystkie ofiary przeznaczone dla Jehowy Boga, jakie składali mu Izraelici, były uznane przez niego za święte. W przeciwnym razie jak święty Bóg mógłby patrzeć na nie z uznaniem?

Liczb 18:18: „A ich mięso przypadnie tobie. Podobnie jak mostek ofiary kołysanej i jak prawy udziec — przypadnie

tobie. 19 Wszelkie święte daniny, które synowie Izraela będą składać Jehowie, dałem tobie i twoim synom oraz twoim córkom z tobą jako należną część po czas niezmierny. Jest to przymierze soli po czas niezmierny przed obliczem Jehowy — dla ciebie i twego potomstwa z tobą”.

Kapłańska 7:17: „Nie należy tego piec z niczym, co zawiera zakwas. Dałem to jako ich dział z ofiar ogniowych. Jest to coś szczególnie świętego, jak dar ofiarny za grzech i jak dar ofiarny za przewinienie. 18 Będzie to jadł każdy mężczyzna spośród synów Aarona. Po czas niezmierny przez wszystkie wasze pokolenia jest to część należna z ofiar ogniowych dla Jehowy. Wszystko, co by się ich dotknęło, stanie się święte.”

1 LIST DO KORYNTIAN 10:25-27

Jak się można było przekonać z Biblii jednoznacznie wynika, że pogląd o zakazie transfuzji krwi jest słuszny. Jednak przeciwnicy zakazu transfuzji krwi, czy nawet jej spożywania, też mają swoje argumenty i w dalszej części niniejszego artykułu odniosę się właśnie do nich. Powołują się oni np. na 1 List do Koryntian 10:25-27 i twierdzą, że wystarczy nieco poczytać o tamtych czasach, żeby się dowiedzieć, że ówczesne

jatki były zazwyczaj położone opodal pogańskich świątyń, w których składano ofiary ze zwierząt. Zwierzęta te, jak twierdzą, nie były należycie wykrwawione, a już na pewno składane na bałwochwalczą ofiarę. Często sprzedawano tam też padlinę. Czy Paweł nie wiedział o apostolskim zakazie odnośnie zakazu spożywania krwi, czy może rozumiał go inaczej niż obecnie Świadkowie Jehowy? Najpierw zacytuję wersety z 1 Listu do Koryntian 10:25-27, na które powołują się przeciwnicy :

“Wszystko, co jest sprzedawane w jatkach mięsnych, jedzcie, o nic nie wpytując ze względu na wasze sumienie; bo „do Jehowy należy ziemia i to, co ją napełnia”. Jeżeli zaprasza was ktoś z niewierzących, a wy chcecie pójść, jedzcie wszystko, co przed wami postawiono, o nic nie wpytując ze względu na wasze sumienie”.

Jeżeli kupujemy na rynku jakieś artykuły spożywcze, np. zapiekankę z dodatkiem mięsa, to nie możemy mieć pewności czy to mięso nie pochodziło z ofiary dla bałwana, lub że jest należycie wykrwawione. Ale nie ma potrzeby się nad tym zastanawiać, ponieważ jedząc je nie bierzemy udziału w ucacie bałwochwalczej, z której ono ewentualnie pochodzi. W Liście do Koryntian 10:25-27 chodzi o nieświadome działanie. Jak ktoś nieświadomie zje mięso z krwią, to przecież Bóg się na takiego nie pogniewa. Bóg nie chce też, żebyśmy popadali w

skrajności. Uzasadnię to na przykładzie własnego doświadczenia. Otóż znane mi są przypadki nadgorliwych chrześcijan z czasów nowożytnych, którzy chodzili do dyrekcji Zakładów Mięsnych i domagali się listy z wykazem wyrobów, do których, jak gdzieś usłyszeli, jest dodawana krew, lub jej składniki. Kiedyś nawet spotkałem się z nieprzyjemną sytuacją. Poczęstowałem mojego gościa parówką na gorąco, a on mi powiedział, że nie będzie jej jadł, bo słyszał, że do tych parówek dodaje się plazmę krwi. Później wpadła mi w ręce lista, na której widniały takie wyroby, do których rzekomo dodawano jakieś składniki krwi, jak pewne wyroby cukiernicze czy nawet chleb razowy. Miało to miejsce 20 lat temu. Paweł po prostu nie chciał abyśmy popadali w takie chore skrajności i w pragnieniu przestrzegania prawa Bożego nabawili się nerwicy.

Należy też poczynić rozróżnienie między krwią, a mięsem złożonym kiedyś w ofierze bałwanom, ale wykrwawionym. Dojrzały chrześcijanin, taki, który się nie zgorszy, nawet jeżeli będzie wiedział, że mięso zostało złożone w ofierze bałwanowi, a teraz jest sprzedawane np. w restauracji, może je jeść, ponieważ wie, że nie ma boga oprócz prawdziwego Boga Jehowy. Żadne rytuały nie są w stanie fizycznie splugawić mięsa, które zostało złożone w ofierze fałszywym bogom:

1 List do Koryntian 8:5: „Bo chociaż są tacy, których zwą „bogami”, czy to w niebie, czy na ziemi, jako że jest wielu „bogów” i wielu „panów”, 6 dla nas wszakże jest jeden Bóg, Ojciec, z którego jest wszystko, a my dla niego; i jeden jest

Pan, Jezus Chrystus, przez którego jest wszystko i my przez niego.”

Z inną sytuacją mamy do czynienia, gdy wie o tym chrześcijanin o słabym sumieniu, który się znajduje w towarzystwie jedzącego taki pokarm (List do Rzymian 14:19-21).

Z odmienną sytuacją mamy jednak do czynienia, gdy do jakiegoś pokarmu umyślnie dodano krew. Jeżeli prawdziwy chrześcijanin dowie się, że w danym pokarmie jest umyślnie dodana krew, lub zwierzę pochodzi z kłusownictwa, jest złapane na wnyk i niewykrwawione, to nie będzie spożywał takich pokarmów. Nawet współcześnie można, świadomie lub nie, kupić mięso zwierzęcia, które wcześniej chorowało i było „odczyniane” przez wioskowego „uzdrowiciela” przy pomocy zaklęć. Mięso takiego zwierzęcia, jeżeli było należycie wykrwawione, nie jest tym samym, co mięso nie wykrwawione.

Strażnica nr 10 z 1981 roku wyjaśnia (strona 23-24):

„Czy apostoł Paweł przeciwstawił się ciału kierowniczemu z I wieku w sprawie spożywania mięsa ofiarowanego bożkom, jak wnioskuje niektórzy na podstawie porównania Dziejów Apostolskich 15:28, 29 z rozdziałem 8 Listu 1 do Koryntian?”

Nie, gdyż istnieją dowody wskazujące na to, iż całkowicie zgadzał się z decyzją apostołów i starszych.

W roku 49 naszej ery Paweł i Barnaba przybyli do Jeruzalem, aby gronu starszych i apostołów przedłożyć kwestię, czy nawróceni z pogan muszą się poddawać obrzezaniu. Na podstawie Pisma Świętego i analizy postępowania Boga

wspólnie postanowiono pod wpływem ducha świętego, że nawróceni nie muszą przestrzegać Prawa Mojżeszowego. Niemniej mieli powstrzymać się między innymi „od rzeczy bałwanom ofiarowanym” (Dzieje 15:1-29, Biblia gdańska).

Okolo roku 55 Paweł napisał do Koryntian wyjaśnienie na temat spożywania pokarmów, które były złożone w ofierze bożkom. Zaznaczył, że bożek w gruncie rzeczy jest niczym. Chrześcijanin może więc jeść mięso ofiarowane wcześniej bałwanom, którego nadwyżkę później zabierano i sprzedawano w jatkach lub w publicznej gospodzie związanej ze świątynią. Jeżeli jednak ktoś, kto poprzednio oddawał cześć bożkowi, miałby się zgorszyć chrześcijaninem jedzącym takie mięso, to według rady Pawła należało tego unikać, aby nie zachwiać w wierze brata (1 Kor. 8:7-13; 10:25-33; Rzym. 14:1-4, 19-23).

W świetle powyższego niektórzy komentatorzy biblijni utrzymują, że Paweł nie respektował postanowienia grona starszych, lub też twierdzą, iż nigdy nie było jednomyślności w tej sprawie. Na przykład profesor B. Blaiklock pisze: „W 1 Kor. VIII. 4. sam Paweł publicznie zajmuje stanowisko bardziej liberalne od sformułowanego w dekrecie”. Heinrich A. Meyer uważa, jakoby Paweł miał „samodzielną pozycję całkowicie nie podlegającą władzy pozostałych apostołów”. Dr Meyer wyraża też opinię, iż w Liście 1 do Koryntian, rozdziale 8, Paweł „bynajmniej nie nawiązuje do dekretu apostolskiego, jak zresztą i w żadnym innym miejscu, co harmonizuje z jego przeświadczeniem o własnej bezpośredniej i niezależnej godności apostolskiej. (...) Ponadto ten sam rozdział — wraz z rozdziałem X — wskazuje wyraźnie, że na mocy swej niezawisłej pozycji apostoła dość wcześnie otrząsnął się ze stosowania w praktyce tymczasowego porozumienia osiągniętego w Jeruzalem”.

Takie rozumowanie jest niebezpieczne, zdradliwe i sprzeczne z natchnionym Słowem Bożym. Odzwierciedla się w

nim pogląd, iż księgi biblijne przedstawiają osobiste, nie uzgodnione między sobą opinie ludzi i nie są wcale natchnione ani pożyteczne (2 Tym. 3:16, 17). A przynajmniej w niektórych wypadkach ujawnia się chęć przypięcia dekretowi z Dziejów Apostolskich 15:28, 29 etykiety tymczasowości i nieprzydatności w czasach dzisiejszych. Nie pokrywa się to jednak z Biblią i dowodami historycznymi, wskazującymi, że chrześcijanie w II wieku, a także później, uznawali powyższe postanowienie za wiążące”.

Ta sama Strażnica zadaje następujące pytanie:

„Jakie właściwie było stanowisko Pawła w sprawie powstrzymywania się od rzeczy bałwanom ofiarowanym?”

Apostoł daleki był od przeciwstawiania się omawianej decyzji, bo przecież wraz z Barnabą wziął udział w naradzie, na której ją powzięto. Następnie upowszechniali ją obaj, jak czytamy: „A gdy przechodzili przez miasta, przekazywali im postanowienia powzięte przez apostołów i starszych w Jerozolimie, aby je zachowywali”. Służyło to umacnianiu zborów (Dzieje 16:4, Nowy Przekład).

Czy do czasu napisania Listu 1 do Koryntian (około roku 55) lub do Rzymian (około roku 56) Paweł zmienił swoje stanowisko? W żadnym wypadku. Wiadomo na przykład, że już po napisaniu obu tych listów udał się po raz ostatni do Jeruzalem (1 Kor. 16:8; Dzieje 19:1; Rzymian 15:25). Spotkał się tam z Jakubem i innymi starszymi, którzy powołali się na postanowienie z Dziejów 15:28, 29, uważając je dalej za ważne i wiążące dla chrześcijan. Paweł temu nie zaprzeczył (Dzieje 21:17-26).

Istnieją więc podstawy do tego, by oczekiwać, że wszelkie pozorne sprzeczności między postanowieniem apostołskim a słowami Pawła dadzą się wyjaśnić. I rzeczywiście jest to możliwe.

Decyzja z Dziejów Apostolskich 15:28, 29 zakazywała chrześcijaninowi brania udziału w formalnej uroczystości religijnej, czyli czynu bałwochwalczego. Ludzie, którzy ofiarowali zwierzę bożkowi, otrzymywali do zjedzenia część mięsa. Był to niewątpliwie akt o charakterze religijnym. Uważano, że w ten sposób uczestniczy się we wspólnym posiłku z pogańskim bogiem (Wyjścia 34:15; Powt. Pr. 32:17; 1 Kor. 10:18-21). Chrześcijanom absolutnie nie wolno było tego robić. Zabraniało tego postanowienie chrześcijańskiego ciała kierowniczego, a Paweł całkowicie się z tym zgadzał. Napisał bowiem: „Umiłowani, uciekajcie od bałwochwalstwa” (1 Kor. 10:14; 1 Tes. 1:9).

Zatem w słowach z 8 i 10 rozdziału Listu 1 do Koryntian oraz 14 rozdziału Listu do Rzymian apostoł nie udzielił zezwolenia na uczestnictwo w czynie bałwochwalczym lub uczcie na cześć bożka, czego dopuścili się niegdyś Izraelici, ściągając na siebie gniew Boży (Liczb 25:1-4; Obj. 2:14). Chodziło mu raczej o spożywanie zwyczajnego posiłku z mięsa, które ze świątyni jakiegoś bożka zostało przekazane do publicznej sprzedaży. Samo pochodzenie takiego mięsa nie narzucało konieczności uważania go za nieczyste”.

Kolejnym argumentem, jakim posługują się przeciwnicy zakazu spożywania i transfuzji mają się opierać na Księdze Powtórzonego Prawa 14:21:

„Nie wolno wam jeść mięsa z żadnej padliny. Możesz je dać osiadłemu

przybyszowi, który jest w twoich bramach, i on będzie je jadł; lub można je sprzedać cudzoziemcowi, gdyż jesteś ludem świętym dla Jehowy, swego Boga.”

Twierdzą oni, że jeżeli fragment z Rodzaju 9:3,4, gdzie Bóg zakazuje Noemu spożywania krwi dotyczy wszystkich jego potomków, to dlaczego Jehowa Bóg zezwalał Izraelitom, żeby oddawali niewykrwawioną padlinę ludziom nie należącym do narodu izraelskiego. Pytają z ironią: „czyżby oni nie byli potomkami Noego?”.

Jehowa Bóg nie dawał przyzwolenia na spożywanie krwi komukolwiek. On po prostu nie ingerował w wolną wolę tych ludzi, którzy nie chcieli się przyłączyć do czystego wielbienia i wraz z Jego ludem przestrzegać Bożych przykazań. Więc jeżeli ludzie nie należący do społeczności Izraelitów chcieli kupować takie mięso, to kupowali, a Izraelitom Bóg po prostu pozwolił im sprzedawać taki niewykrwawiony pokarm, co nie było równoważne z pochwalaniem jego spożywania. Ludzie z narodów mogli w każdej chwili osiedlić się pośród Izraelitów i zostać chwalcami Jehowy i wówczas zaczynał ich obowiązywać nakaz przestrzegania Prawa Mojżeszowego, a w tym praw dotyczących właściwego obchodzenia się z krwią:

Księga Kapłańska 17:10-13: „Jeśli jakiś człowiek z domu Izraela lub jakiś osiadły przybysz, który przebywa pośród was jako przybysz, spożywa jakąkolwiek krew, to zwrócę swe oblicze przeciw duszy, która

spożywa krew; i niechybnie zgładzę go spośród jego ludu. 11 Bo dusza ciała jest we krwi, a ja dałem ją na ołtarz, abyście dokonywali prześlągania za swe dusze, gdyż to krew dokonuje prześlągania dzięki duszy, która w niej jest. 12 Dlatego powiedziałem synom Izraela: „Żadnej duszy spośród was nie wolno spożywać krwi i żaden osiadły przybysz, który przebywa spośród was jako przybysz, nie może spożywać krwi”.

13 „Jeśli jakiś człowiek z synów Izraela lub jakiś osiadły przybysz, który przebywa spośród was jako przybysz, złapie podczas łowów dzikie zwierzę lub ptaka, które można jeść, to wyleje jego krew i przykryje ją prochem. 14 Bo duszą wszelkiego ciała jest jego krew dzięki duszy, która w niej jest.”

W związku z Bożym przyzwoleniem na odsprzedawanie niewykrwawionego mięsa ludziom, którzy nie chcieli przestrzegać prawa Mojżeszowego, pojawia się najważniejsza dla chrześcijanina kwestia. Otóż czy chrześcijanin mógłby świadomie sprzedać człowiekowi świeckiemu, to znaczy takiemu, który nie chce służyć Jehowie Bogu, niewykrwawione mięso?

Za czasów, gdy Bóg koncentrował się tylko na narodzie izraelskim i tylko temu narodowi nadał swoje prawa, pod

pewnymi względami obowiązywały ich inne zasady niż obowiązują chrześcijan. Chrześcijan obowiązuje Prawo Chrystusowe (List do Galatów 6:2), które wprowadzie zawiera zasady prawne, których musieli przestrzegać również Izraelici, jednak nie wszystkie prawa zawarte w Prawie Mojżeszowym nas dotyczą:

List do Rzymian 10:4: „Gdyż Chrystus jest końcem Prawa, aby każdy, kto wierzy, osiągnął prawość”.

Jak już ustalono w poprzedniej części niniejszego artykułu, chrześcijan obowiązuje zakaz spożywania krwi, jak i zakaz innego niewłaściwego się z nią obchodzenia. Prawo Chrystusowe nie zawiera przyzwolenia na oddawanie człowiekowi, który nie jest chrześcijaninem niewykrwawionego mięsa. Innymi słowy ten dopust był elementem Prawa Mojżeszowego, które chrześcijan nie dotyczy. A więc patrząc z tego punktu widzenia chrześcijanin nie powinien dopuszczać się takiego uczynku, gdyż chrześcijańskie pisma greckie [Nowy Testament] nigdzie nie dają takiego przyzwolenia. Taki postępek byłby wychodzeniem ponad to, co napisane w Biblii (1 List do Koryntian 4:6).



Można też zadać sobie pytanie jak Noe postąpiłby w takiej sytuacji? Czy odsprzedałby niewykrwawione mięso komuś, kto nie był chwalcą Jehowy Boga? Biblia nie udziela nam odpowiedzi na to pytanie, a więc kierując się jedynie rozumieniem na podstawie tego, co zostało napisane w Słowie Bożym można wyciągnąć wniosek, że Noe by tak nie postąpił, gdyż nie otrzymał od Boga przyzwolenia na oddawanie, lub na odsprzedawanie komukolwiek niewykrwawionego mięsa. Z Biblii wynika, że Boże przyzwolenie na odstępowanie komukolwiek niewykrwawionego mięsa było wyłączeniem elementem Prawa Mojżeszowego.

„NIE MA WIĘKSZEJ MIŁOŚCI”

Innym fragmentem, na jaki powołują się przeciwnicy transfuzji krwi są wersety z Ewangelii według Jana 13:12-13:

„To jest moje przykazanie, żebyście się wzajemnie miłowali, tak jak ja was umiowałem. 13 Nikt nie ma miłości większej niż ta, gdy ktoś daje swą duszę za swoich przyjaciół.”

Mogłoby się wydawać, że istnieje sprzeczność między przestrzeganiem zakazu przyjmowania transfuzji krwi, a słowami Jezusa, że nie ma większej miłości, jak ta, gdy ktoś oddaje życie za swoich przyjaciół. Ktoś mógłby się zapytać: „dlaczego człowiek może z czystym sumieniem oddać życie za

drugiego człowieka i nie popełnić grzechu, a nie może użyć mu tego życia pod postacią krwi, która to życie symbolizuje?” Z dwóch powodów:

1. Choć niewątpliwie oddanie życia za drugiego człowieka, np. za współwyznawcę, to wielka ofiara, to jednak nie jest to ofiara za grzechy. A krew została przeznaczona, jako dar ofiarny za grzechy i pod tym kątem oddzielona jako święta.

2. Żeby przedstawić drugi powód trzeba sięgnąć do historii ludu Bożego i zobaczyć, jak oni postępowali w kontekście diskutowanego problemu. Oni też mieli nakaz miłowania bliźniego jak samego siebie. Oni też oddawali życie za braci, np. w licznych wojnach prowadzonych z poganami. A jednak dla ratowania życia nie mogli spożywać krwi. Usprawiedliwienia dla takiego postępowania nie znaleziono nawet w obliczu, gdy walczący żołnierze izraelscy byli bardzo wyczerpani i głodni:

1 Samuela 14:31-34: „Tego dnia bili Filistynów od Michmasz do Ajjalon i lud bardzo się zmęczył. 32 I lud rzucił się chciwie na łup, i brał owce oraz bydło, jak też cielęta, i zarzynał je na ziemi, i lud zabrał się do jedzenia z krwią. 33 Powiedzieli więc Saulowi, mówiąc: „Oto lud grzeszy przeciwko Jehowie, jedząc z krwią”. Wtedy rzekł: „Sprzeniewierzyliście się. Przede wszystkim przytoczcie do mnie wielki kamień”. 34 Potem Saul rzekł:

„Rozproście się między ludem i powiedzcie im: „Niech każdy przyprowadzi do mnie swego byka i swą owcę i tutaj zarzynajcie i jedzcie, a nie wolno wam grzeszyć przeciwko Jehowie przez jedzenie z krwią”. Toteż każdy z całego ludu przyprowadził swego byka, którego tej nocy miał pod ręką; i tam zarzynali.”

DAWID I CHLEBY POKŁADNE

Przeciwnicy zakazu transfuzji krwi powołują się na pewne zdarzenie biblijne. Otóż głodny król Dawid jadł chleby pokładne, których w normalnych warunkach jeść mu nie było wolno. Przeciwnicy argumentują, że to wydarzenie można traktować, jako precedens dla omijania prawa Bożego, które dotyczy niewłaściwego obchodzenia się z krwią. Twierdzą, że w wyniku zagrożenia życia chrześcijanin ma prawo przyjąć transfuzję krwi. Uzasadnione odparcie tego zarzutu można znaleźć w literaturze Świadców Jehowy, więc nie będę wyważał otwartych drzwi, tylko je zacytuję. Cytat pochodzi ze *Strážnicy* z 15 marca 2005 roku, ze strony 30:

„Czy zjedzenie chlebów pokładnych przez Dawida i jego ludzi wskazuje na to, że w trudnej sytuacji można bezkarnie łamać prawo Boże? (1 Samuela 21:1-6).

Jak czytamy w Księdze Kapłańskiej 24:5-9, chleby pokładne, które co sabbat zastępowano świeżymi, były przeznaczone wyłącznie dla kapłanów. Uważano je za święte i dlatego stanowiły posiłek tych mężczyzn zajętych służbą dla Boga.

Spożywanie ich przez zwykłych ludzi lub po prostu dla przyjemności było czymś nie do pomyślenia. Jednak kapłan Achimelech nie zgrzeszył, gdy podzielił się chlebem pokładnym z Dawidem i jego towarzyszami.

Wyglądało na to, że Dawid otrzymał od króla Saula jakieś szczególne zadanie. On i jego ludzie byli głodni. Achimelech upewnił się, czy są czysti pod względem ceremonialnym. Ściśle biorąc, spożywanie przez nich chlebów pokładnych było niezgodne z Prawem, nie kolidowało jednak z podstawowym przeznaczeniem tego chleba. W zaistniałych okolicznościach Achimelech mógł wyjątkowo odstąpić od reguły. Nawet Jezus Chrystus powołał się na to wydarzenie dla unaocznienia faryzeuszom, jak niestosowna była ich nazbyt sztywna interpretacja prawa o sabacie (Mateusza 12:1-8). Z powyższych rozważań nie wynika jednak, jakoby w trudnym położeniu wolno było łamać prawo Boże. Na przykład w czasie walk między wojskiem izraelskim a Filistynami sytuacja mogła się wydawać krytyczna. Król Saul oznajmił: „Przeklęty człowiek, który zje chleb przed wieczorem, dopóki nie wywrę pomsty na moich nieprzyjaciołach!” W Biblii czytamy dalej: „Tego dnia bili Filistynów”. Ponieważ wojownicy byli zmęczeni walką i głodni, ‘lud zarzynał zwierzęta na ziemi i zabrał się do jedzenia z krwią’ (1 Samuela 14:24, 31-33). Zgrzeszyli przeciw Jehowie, łamiąc Jego prawo co do krwi. A przecież Bóg pozwolił robić użytek z krwi tylko w celu ‘dokonania przebłagania’ za grzechy (Kapłańska 17:10-12; Rodzaju 9:3, 4). Jehowa okazał grzesznikom miłosierdzie i przyjął specjalne ofiary przebłagania (1 Samuela 14:34, 35).

A zatem Stwórca oczekuje, że niezależnie od okoliczności będziemy się posłusznie stosować do Jego praw. Apostoł Jan oświadczył: „Miłość do Boga polega na tym, że przestrzegamy jego przykazań” (1 Jana 5:3).

Poza tym przykład z chlebami pokładnymi, które jadł Dawid nie mogą stanowić precedensu jeszcze z innego powodu. Otóż jest to przykład odosobniony i opisany, jako jedyny w swoim rodzaju. W Biblii nie znajdujemy podobnych przykładów, które pozwalałyby nam dla ratowania życia niewłaściwie obchodzić się z krwią (np. przyjmować transfuzję), dopuszczać się bałwochwalstwa, czy rozpusty. A przecież od tych uczynków chrześcijanie muszą koniecznie stronić- właśnie dla ratowania własnego życia.”

„NIEPRZESTRZEGANIE” SABATU PRZEZ JEZUSA

Zanim zamieszcze komentarz, to najpierw zacytuje fragment Pisma, na który powołują się przeciwnicy zakazu transfuzji krwi:

Łukasza 6:6-11: „Podczas innego sabatu wszedł do synagogi i zaczął nauczać. I był tam człowiek, który miał prawą rękę uschłą. 7 A uczeni w piśmie i faryzeusze uważnie go obserwowali, by zobaczyć, czy będzie leczył w sabat — żeby znaleźć jakiś powód do oskarżenia go. 8 On zaś znał ich rozważania, powiedział jednak do mężczyzny z uschłą ręką: „Podnieś się i stań w środku”. Ten więc podniósł się i stanął. 9 Wtedy Jezus rzekł do nich: „Pytam was: Czy wolno w sabat czynić dobrze, czy wyrządzać krzywdę, duszę wybawić czy zgładzić?” (innymi słowy,

czy wolno w sabat czynić dobrze. Czy powinno się ratować [w nagłych przypadkach] ludzkie życie [duszę], czy pozwolić człowiekowi umrzeć [duszy]) 10 A rozejrzawszy się po nich wszystkich, powiedział do tego człowieka: „Wyciągnij rękę”. Ten tak uczynił i jego ręka odzyskała sprawność. 11 Oni zaś, ogarnięci szaleństwem, zaczęli między sobą omawiać, co uczynić z Jezusem”.

Przeciwnicy zakazu transfuzji krwi nauczają, że Pan Jezus nie przestrzegał sabatu, ponieważ podczas tego święta uzdrawiał. Doszukują się w tym kolejnego precedensu, który usuwałby konieczność odmowy transfuzji krwi przez chrześcijanina.

Jest to jednak chybiony argument, ponieważ uzdrawianie w Sabat nie łamało zasad Prawa Mojżeszowego. Pogląd taki preferowali jedynie przeciwnicy Jezusa; Faryzeusze, Saduceusze i Uczni w Piśmie, którzy to wypaczyli Prawo Mojżeszowe dla własnych korzyści, dodając do niego wymyślone przez siebie przepisy. W rzeczywistości w sabat można było dobrze czynić, np. Wyciągnąć osła ze studni, pielęgnować chorego, czy kogoś uzdrowić. Można było wyłuskiwać ziarna z kłosów zbóż, ponieważ to nie było młócenie, jak twierdzili Faryzeusze. Można też było zabić pchłę w dniu sabatu, ponieważ to nie było polowanie, jak zapewniali.

Ewangelia Mateusza 23:1-4: „Wtedy Jezus odezwał się do tłumów i do swych uczniów, mówiąc: 2 „Na miejscu Mojżesza zasiedli uczeni w piśmie i faryzeusze. 3 Dlatego wszystko, co wam mówią, czyńcie i zachowujcie, ale nie postępujcie według ich uczynków, oni bowiem mówią, lecz nie wykonują. 4 Wiążą wielkie ciężary i wkładają je ludziom na barki, sami zaś nie chcą ich ruszyć swoim palcem.”

FRAKCJE KRWI A ŚWIADKOWIE JEHOWY

Dlaczego niektórzy Świadkowie Jehowy decydują się na przyjmowanie pewnych frakcji krwi? Czy o takich Świadkach Jehowy można powiedzieć, że tak na prawdę nie powstrzymują się od krwi?

(zobacz: *Sraźnicę z 15 czerwca 2000 roku*)

Na wstępie należy zaznaczyć, że dopuszczenie przez Ciało Kierownicze Świadków Jehowy do użycia w leczeniu pewnych frakcji krwi nie musi się automatycznie wiązać z koniecznością dopuszczenia do leczenia krwi pełnej.

Wprawdzie w naszych czasach wyłoniły się pewne wątpliwości odnośnie tych poszczególnych frakcji krwi, co zostanie uzasadnione w dalszej części artykułu, niemniej co, do sposobu postępowania z krwią pełną nie ma żadnych wątpliwości. Świadkowie Jehowy są świadomi, że chrześcijanom nie wolno przyjmować transfuzji krwi pełnej.

Jak uzasadniono w pierwszej części niniejszego artykułu Biblia zakazuje niewłaściwego obchodzenia się z krwią. Zakazuje jej spożywania, a ze szczegółowych przepisów, zawartych w różnych miejscach Biblii, dowiadujemy się w jaki sposób należy postępować z krwią która opuści organizm. Należy ją wylać na ziemię. Świadkowie Jehowy respektując wolę Bożą, zawartą w Jego Słowie, nie spożywają krwi. Kierując się wiedzą biblijną odnośnie nakazu wylewania krwi, która opuści organizm na ziemię, Świadkowie Jehowy nie przyjmują też transfuzji krwi. Jednak w miarę rozwoju nauki zajmującej się morfologią krwi, Świadkowie Jehowy skorygowali swój pogląd na używanie pewnych składników krwi w leczeniu i niektóre dopuścili do użycia.

Korzystanie z tego typu leczenia, który ściśle określili w odpowiedniej dyrektywie, pozostawiono sumieniu Świadków Jehowy. Należy tutaj zaznaczyć, że przeważająca większość Świadków Jehowy, wypełniając odpowiednie oświadczenia dla służby zdrowia, zaznacza, że nie zgadza się na przyjmowanie jakichkolwiek kwiopochodnych składników.

Jakie okoliczności są przyczyną takich decyzji? Otóż rozwijająca się prężnie nauka, zajmująca się biochemią i funkcjami poszczególnych składników krwi, spowodowała pojawienie się wielu kontrowersyjnych pytań. Do oddziałów Świadków Jehowy napływało wiele listów z pytaniami, często formułowanymi przez lekarzy, czy biochemików, będących Świadkami Jehowy.

Pojawiło się podstawowe pytanie:

Czy korzystając z obecnego stanu wiedzy naukowej niepełną krew można traktować jako symbol życia (duszy), tak jak Biblia traktuje krew pełną, ponieważ za czasów biblijnych nie wiedziano, że można ją podzielić na mniejsze składniki?

Na procesy życiowe nie składa się sama aktywność układu krwionośnego, choć u tak złożonych form życia, jak człowiek komórki pozbawione dopływu krwi, która niesie życiodajny tlen, skazane są na szybkie obumarcie http://www.youtube.com/watch?v=Icx7Xune2YU&feature=player_embedded .

Isnieją inne procesy, które podtrzymują procesy życiowe bez udziału krwi. Np: replikacja DNA, transkrypcja DNA na matrycowe RNA. Czy translacja matrycowego RNA na białko <http://www.youtube.com/watch?v=9kOG0Y7vthk> .

Chociaż skuteczność tych procesów u tak złożonego organizmu wielokomórkowego, jak człowiek zależy od prawidłowej aktywności układu krwionośnego, to jednak istnieje wiele organizmów jednokomórkowych [prokariotycznych i eukariotycznych], jak i wielokomórkowych, które do właściwego funkcjonowania układu krwionośnego nie potrzebują. A jednak można o nich z całą pewnością powiedzieć, że są żywe.

Ja uzasadniono w poprzedniej części artykułu; ze względu na wyjątkową rolę krwi u człowieka Bóg postanowił, że w Jego oczach krew będzie symbolizowała duszę, to znaczy życie. Uznał ją za świętą, to znaczy oddzieloną tylko do celów ofiarnych.

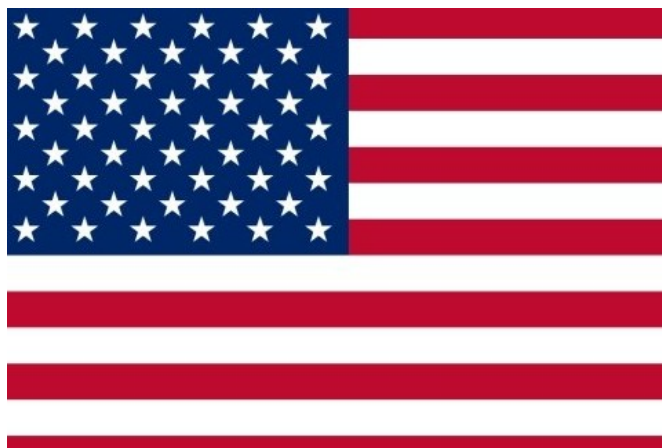
Ze względu na symboliczną rolę krwi, jaką posiadają zwierzęta z układami krwionośnymi Bóg i ich krew uznał za świętą. Symbolizuje ona ich życie, a każde życie jest własnością Boga. Dlatego też należy wylać ją na ziemię, która jest „podnóżkiem stóp Jego”.

Krew wybranych przez Boga zwierząt ofiarnych symbolizowała też świętą i ofiarną krew Syna Bożego; Jezusa Chrystusa. Przepis co, do przestrzegania świętości krwi nadany został ludziom jeszcze zanim nadane zostało Prawo

Mojżeszowe, to znaczy Noemu i jego rodzinie, reprezentującym wówczas cały rodzaj ludzki.

Biorąc pod uwagę wszystkie argumenty należy stanowczo przyznać, że krew pełna symbolizuje życie, gdyż tylko pełna krew może je podtrzymywać. Ale czy poszczególny składnik krwi też symbolizuje to, co symbolizuje krew pełna? Oczywiście starożytni Izraelici nie mieli takiego dylematu, ponieważ Bóg im nic nie powiedział o biochemicznej budowie krwi, jak i o np. bakteriach. Dotyczy to również pierwszych chrześcijan, ale nie chrześcijan żyjących w okresie tak spektakularnego rozwoju biologii molekularnej i biochemii, gdzie naukowcy potrafią precyzyjnie określić nawet budowę przestrzenną poszczególnych białek, które uczestniczą w procesie krzepnięcia krwi.

**Czy można niepełną krew traktować, jako symbol życia?
Argument z dziedziny analogii**



Flaga Stanów Zjednoczonych będzie w zaproponowanej przeze mnie analogii symbolizowała pełną krew, natomiast poszczególne jej części, poszczególne składniki krwi.

Flaga państwowa nie jest samym państwem, ale państwo to symbolizuje. Tak, jak krew nie zawiera w sobie wszystkich

procesów potrzebnych do przeżycia wyższych organizmów, takich jak ssaki, ale życie to w oczach Bożych symbolizuje. Krew składa się z wielkiej ilości składników, więc dobrą analogia odzwierciedlająca symbolikę krwi będzie właśnie wielokolorowa flaga Stanów Zjednoczonych.

Jeżeli obywatel USA publicznie zbezczęści flagę Stanów Zjednoczonych, to zostanie stosownie do tego czynu ukarany. Ale jeżeli jakiś obywatel USA wytnie z flagi swojego kraju pasek czerwieni, bieli, prostokąt z gwiazdkami na niebieskim tle, czy samą gwiazdkę i publicznie zbezczęści jakiś z tych fragmentów flagi, to czy można mu będzie udowodnić, że zbezczęścił flagę USA? Czy można powiedzieć, że jakikolwiek z wymienionych fragment flagi USA jest flagą USA, czyli **symbolem** Stanów Zjednoczonych?

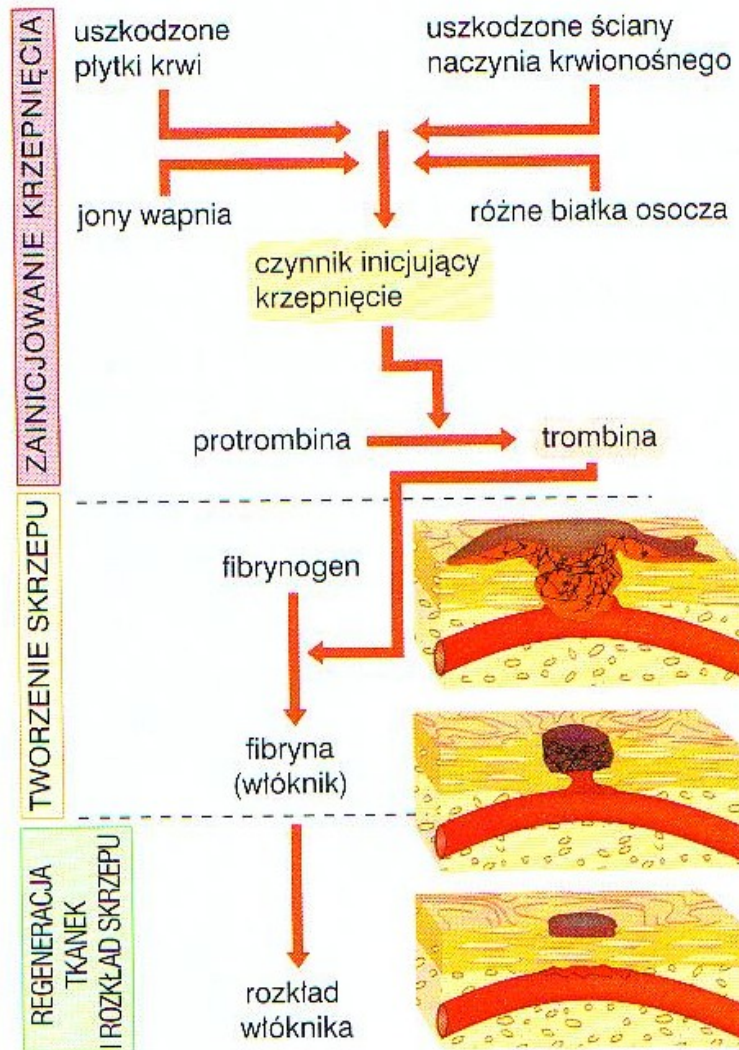
Niektórzy Świadkowie Jehowy posługując się, mniej więcej, tego typu rozumowaniem doszli do wniosku, że nie pogwałciliby swojego chrześcijańskiego sumienia, łamiąc prawo Boże odnośnie obchodzenia się z krwią, przyjmując jakiś składnik krwi w celach leczniczych. Ciało Kierownicze Świadków Jehowy wzięło takie rozumowanie pod uwagę i kwestię przyjmowania poszczególnych składników krwi pozostawiło sumieniom współwyznawców. Nie jest to jakieś jednoznaczne przyzwolenie, po prostu biorąc pod uwagę nowe fakty i nowe dane naukowe, odnośnie morfologii krwi i funkcji jej poszczególnych składników, Ciało Kierownicze nie chciało tak dalece ingerować w sumienia swoich chrześcijańskich braci. Tym samym oczywiście nie biorąc odpowiedzialności przed Bogiem za ich decyzje. Czy to złe postanowienie? To jest bardzo dobra decyzja, ponieważ jeżeli pojawiają się trudne do jednoznacznego rozwiązania kwestie biblijne, związane z wiarą, to należy zachować daleko posuniętą ostrożność i nie czynić z siebie w takich przypadkach strażnikami czyjegoś sumienia.

Czy można niepełną krew traktować, jako symbol życia? Argument naukowy

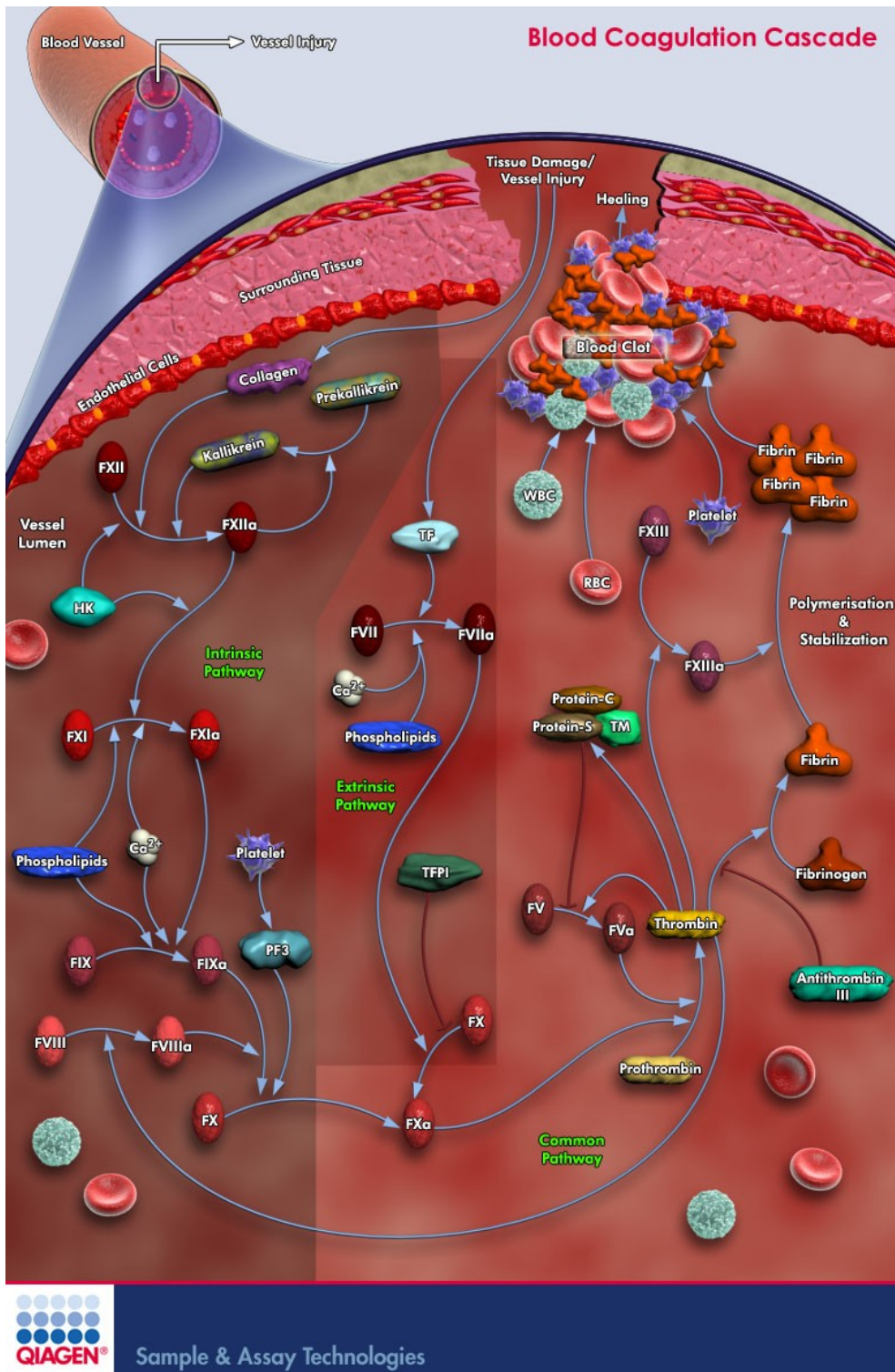
Normalnie dzieje się tak, że z przedziurawionego naczynia natychmiast zaczyna wypływać zawarty w nim płyn i cieknie dopóty, dopóki się ono nie opróżni. Jeżeli jednak przekłujemy czy przetniemy sobie skórę, upływ krwi szybko ustaje, gdyż tworzy się skrzep. Ale jak o tym dobrze wiedzą lekarze, krzepnięcie krwi jest bardzo złożonym, wielostopniowym procesem, w którym biorą udział liczne, oddziałujące na siebie białka. Uczestniczą one w tak zwanej kaskadowej aktywacji krzepnięcia. Ten delikatny proces leczniczy w ogromnej mierze zależy od tego, kiedy i z jaką szybkością zachodzą różne reakcje. Gdyby coś się źle potoczyło, człowiek mógłby się wykrwawić na śmierć albo przeciwnie, cała jego krew mogłaby ulec skrzepnięciu. Moment rozpoczęcia reakcji i ich szybkość mają więc żywotne znaczenie. Z badań biologicznych wynika, iż w krzepnięciu krwi bierze udział wiele czynników i żadnego z nich nie może brakować. Proces ten można zrozumieć przy pomocy pewnej analogii, to znaczy na przykładzie działania domina. Kiedy w jednym rzędzie ustawimy kilkadziesiąt pionków do gry w domino i popchniemy pierwszy, to ten upadając na drugi go przewróci. Ten drugi natomiast upadając na trzeci robi to samo i tak dalej, aż przewróci się ostatni pionek w tym rzędzie. Jednak, kiedy wyjmemy jeden pionek z tego rzędu to w tym miejscu kaskadowe przewracanie się pionków będzie zatrzymane.



Schemat obrazujący prawidłowy przebieg kaskady krzepnięcia krwi, kiedy usuniemy jeden pionek z tej kaskady proces przewracania się pionków utknie w martwym punkcie



Ryc. Umowne etapy usuwania uszkodzenia naczynia krwionośnego



Powyżej zamieszczono schematy obrazujące krzepnięcie krwi poprzez aktywację kolejnych czynników białkowych

Niektóre czynniki zamieszczone na powyższych schematach, które zawiera osocze krwi:

czynnik I – fibrynogen

czynnik II – protrombina

czynnik III – tromboplastyna tkankowa

czynnik IV – zjonizowany wapń (Ca²⁺)

czynnik V – proakceleryna (czynnik chwiejny, acoglobulina)

czynnik VI – akceleryna (aktywny czynnik V)

czynnik VII – prokonwertyna (czynnik stabilny)

czynnik VIII – globulina przeciwkrwawiaczkowa (czynnik przeciwhemofilowy A, AHG)

czynnik IX – zwany czynnikiem Christmаса (czynnik przeciwhemofilowy B, PTC)

czynnik X – czynnik Stuarta–Prowera

czynnik XI – PTA (czynnik przeciwhemofilowy C, czynnik Rosenthala)

czynnik XII – czynnik Hagemana (czynnik kontaktowy)

czynnik XIII – stabilizujący włóknik (fibrynaza, FSF czynnik Laki–Loranda, transglutamidaza osoczowa)

prekalikreina – czynnik Fletchera

kininogen – czynnik Fitzgeralda

Teraz należy się zastanowić czy niepełną krew, pozbawioną jakiegokolwiek składnika, można traktować jako symbol życia. Innymi słowy; czy można traktować jako symbol życia krew, która tego życia nie może podtrzymywać? Ciało Kierownicze Świadców Jehowy niewątpliwie wzięło pod uwagę i tą

naukową prawidłowość, która została odkryta dopiero w nowszych czasach. Niektórym Świadkom Jehowy sumienie pozwala zaakceptować takie spojrzenie na krew jako symbol życia, a innym nie.

Jedną z chorób krwi, która jest wynikiem braku jednego z czynników krzepnięcia jest hemofilia
http://www.youtube.com/watch?v=--bZUeb83uU&feature=player_embedde.

Ludziom chorym na hemofilię brakuje jednego ze składników krwi [czynnika VIII] biorącego udział u zdrowych osób w kaskadzie krzepnięcia krwi. Dawniej ludzie, którzy urodzili się z wadą genetyczną powodującą hemofilię byli skazani na śmierć. Teraz najnowsze techniki medyczne pozwalają uzyskać z krwi czynnik, którego brakuje ludziom chorym na hemofilię i im go podać dożylnie, co ratuje im życie. Czy w takim razie można powiedzieć, że pozbawiona jednego czynnika krew człowieka chorego na hemofilię nie symbolizuje życia i chrześcijanin ze spokojnym sumieniem mógłby pozwolić ją sobie przetoczyć? To prawda, że w pewnym sensie krwi człowieka cierpiącego na hemofilię nie można traktować, jako 'kompletnego' symbolu życia, ponieważ bez ingerencji z zewnątrz taka krew życia nie podtrzymuje. Ale dopóki człowiek chory na hemofilię jest żywy, to krew taka jeszcze podtrzymuje funkcje życiowe. A więc jest to krew życia, której nie można pobierać i przetaczać innemu człowiekowi.

KRYTYKA UŻYWANIA NIEKTÓRYCH FRAKCJI KRWI

Krytycy używania niektórych frakcji krwi przez Świadków Jehowy w leczeniu powołują się jeszcze na inne argumenty. Teraz je omówię i udzielę odpowiedzi na te krytyki

Zwierzęta nieczyste, a spożywanie krwi

Jak wiadomo Izraelitom nie wolno było spożywać pewnych pokarmów, które Bóg uznał za nieczyste. Jednym z takich pokarmów jest wieprzowina. Twierdzą oni, że Izraelita nie mógł spożywać żadnej części świni, a niektórzy Świadkowie Jehowy mimo, że nie przyjmują transfuzji krwi pełnej, to jednak dopuszczają do użycia w leczeniu niektóre frakcje krwi i tym samym są niekonsekwentni w przestrzeganiu prawa Bożego.

Ten pozornie mocny argument ma jedną podstawową wadę; opiera się na błędzie ze złej analogii [błąd; **False analogy**

]. Otóż Izraelici nie mogli spożywać wieprzowiny, gdyż Bóg uznał ją za nieczystą, natomiast krwi nie mogli używać inaczej niż podczas składania ofiar, ponieważ krew w oczach Bożych jest święta. Chrześcijanie mogą spożywać wieprzowinę, ale krwi w dalszym ciągu spożywać im nie wolno. Poza tym każda część wieprzowiny była nieczysta, ponieważ nikt nie był w stanie zjeść świni w całości, dlatego też zabraniano jedzenia każdej części świni, a nie świni w całości. Poszczególne składniki krwi nie są tym samym, co poszczególne części świni, ponieważ świńskie mięso i krew mają dwa różne znaczenia w oczach Bożych.

Skoro krew ulega naturalnemu trawieniu w wątrobie, to dlaczego Bóg zakazuje jej spożywania i transfuzji?

1. Bóg jest stwórcą życia i krwi, więc ma prawo z nią postępować według swojej woli. Czy ktoś ma prawo nakazać by składano mu krwawe ofiary oprócz jednego Boga?

Równocześnie Bóg ma prawo nakazywać swoim rozumnym stworzeniom, jak mają postępować z krwią. A więc wygląda na to, że autorzy tego argumentu usiłują wchodzić w Boże kompetencje i sami ustanawiać prawo do tego, co jest dobre a co złe.

2. Krew trawiona przez wątrobę nie opuszcza organizmu, którego życie podtrzymuje. A więc należy ten proces traktować, jako należący do szerokiego wachlarza funkcji, jaką spełnia krew w organizmie ludzkim, czy zwierzęcym. Ponadto w wątrobie jest trawiona krew zużyta, która się już nie nadaje do pełnienia swoich funkcji. To taka utylizacja plus recykling, polegający na odzyskiwaniu przydatnych części. Taka utylizacja odbywa się na wielu poziomach. Np. zużyte erytrocyty są pożerane na drodze fagocytozy i trawione przez krwinki białe.

DLACZEGO CIAŁO KIEROWNICZE ŚWIADKÓW JEHOWY DOPUSZCZA DO UŻYCIA W LECZENIU JEDNE SKŁADNIKI KRWI, A INNYCH NIE DOPUSZCZA?



Diagram pochodzi z książki „Trwajcie w miłości Bożej”, strona 216.

Ciało Kierownicze Świadków Jehowy nie poprzestało jednak na dopuszczeniu do leczenia pewnych frakcji krwi, ale dodatkowo ustaliło, które składniki krwi Świadkom Jehowy można przyjmować, a jakich nie można. Niektóre z tych decyzji zostały później nieco skorygowane.

Krytycy podnoszą zarzut, że podział na bardziej i mniej istotne składniki krwi, jaki ustalili członkowie Ciała Kierowniczego, jest pozbawiony podstaw naukowych. Ponieważ ich zdaniem wszystkie składniki wchodzące w skład budowy krwi są w tym samym zakresie potrzebne do prawidłowego jej funkcjonowania.

Ten kolejny, z pozoru logiczny argument opiera się na pomieszaniu pojęć. W podziale jaki ustanowili członkowie

Ciała Kierowniczego Świadców Jehowy nie chodzi o wpływ na przeżywalność poszczególnych składników krwi, tylko o to, które z nich są bardziej podstawowe czyli podobne do krwi pełnej.

1. Najbardziej podstawowa jest niewątpliwie krew pełna.
2. W mniejszym stopniu za podstawową możemy uznać niepełną krew, złożoną z połowy komponentów.
3. Jeszcze mniej podstawowa jest mieszanina złożona z ćwierci komponentów itd..

Podział na mniej i bardziej podstawowe składniki krwi nie opiera się na widzimisię członków Ciała Kierowniczego Świadców Jehowy, tylko na podziale jakiego używa oficjalna nauka:

<http://www.nck.gov.pl/index.php?page=krew1>

Podstawowe składniki krwi:

*- osocze - składnik płynny, stanowi około 55-60% . Oprócz wody, która jest głównym składnikiem osocza (90 %), zawiera ono również związki organiczne i nieorganiczne, takie jak białka (albuminy, globuliny, fibrynogen), kwasy tłuszczowe, glukozę, witaminy i sole mineralne. Z osocza można wyodrębnić[FRAKCJE-przypowieść moja] białka konieczne dla prawidłowego krzepnięcia krwi, a więc leczenia chorych na hemofilię i inne skazy krwotoczne. **W osoczu znajdują się elementy morfotyczne, spośród których każde spełnia określoną funkcję:***

krwinki czerwone - erytrocyty - są najliczniejszymi składnikami spośród elementów morfotycznych krwi. Głównym składnikiem krwinek czerwonych jest hemoglobina, nadająca czerwone zabarwienie. Do prawidłowej produkcji krwinek czerwonych niezbędne są , oprócz odpowiednich składników budulcowych, hormony, witaminy, enzymy i żelazo. Wśród tych czynników szczególną rolę odgrywa witamina B 12. Erytrocyty transportują tlen z płuc do komórek i dwutlenek węgla, pochodzący z metabolizmu komórek, w odwrotnym kierunku;

krwinki białe - leukocyty - dzieli się na granulocyty, monocyty i limfocyty. Mają zdolności żerne i poruszania się. Różne rodzaje tworzą część układu odpornościowego i chronią organizm przed infekcjami;

płytki krwi - trombocyty - są zbudowane z lipidów i białek, poruszają się biernie wraz z krążącą krwią. Maja zdolności adhezji, czyli przylegania do ścian uszkodzonego naczynia krwionośnego i agregacji, czyli wzajemnego przylegania do siebie i tworzenia większych skupisk. Zlepione płytki krwi wydzielają wiele związków chemicznych o różnym sposobie działania, m. in. czynniki uczestniczące w procesie krzepnięcia krwi.

Pozostałe składniki krwi to:

- hormony,*
- transportowane do komórek rozpuszczone gazy, substancje odżywcze (cukry, tłuszcze) i witaminy,*
- produkty przemiany materii (np. mocznik, kwas moczowy), transportowane z komórek do układu wydalniczego."*

Jaki mógł być cel dokonania podziału krwi pełnej na bardziej i mniej podstawowe składniki krwi i dlaczego dopuszczono do leczenia tylko poszczególne frakcje krwi?

(zobacz; *Sraźnicę z 15 czerwca 2000 roku*)

Dlaczego więc dokonano takiego podziału i zabroniono Świadkom Jehowy używania w leczeniu bardziej podstawowych składników krwi, a dopuszczono do użycia jedynie poszczególne jej frakcje, skoro nawet te bardziej podstawowe składniki krwi nie mogą symbolizować życia, gdyż same w sobie podtrzymywać życia nie mogą?

W literaturze Świadków Jehowy nie znalazłem jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie. Jeżeli Świadkowie Jehowy chcą dowiedzieć się czegoś więcej ponadto, co napisano w chrześcijańskiej literaturze kierowanej do nich, to mają prawo w każdym czasie napisać do poszczególnych biur oddziałów i zadać odpowiednie pytania w celu szerszego wyjaśnienia niejasnych dla nich kwestii.

Na początku należy przypomnieć , że współczesny przemysł medyczny dzieli krew na podstawowe składniki i na poszczególne jej frakcje. Ciało Kierownicze wzięło pod uwagę ten podział i ustaliło **rozsądne granice** korzystania z leczenia czynnikami krwiopochodnymi przez Świadków Jehowy. Jestem przekonany, że decyzja ta jest mądra i słuszna, co postaram się uzasadnić w dalszej części niniejszego podrozdziału.

Z uwagi na to, że nie znalazłem w literaturze Świadków Jehowy jednoznacznej odpowiedzi na zadane na początku tego podrozdziału pytanie, postaram się wyjaśnić tą kwestię tak, jak ja rozumiem przyczyny takiej, a nie innej decyzji Ciała Kierowniczego. Przypomnijmy sobie przykład z człowiekiem chorym na hemofilię. Krew hemofilika jest pozbawiona jednego z czynników krzepnięcia krwi [czynnika VIII], a mimo

to w sprzyjających warunkach może podtrzymywać przez jakiś czas życie chorego. Użycie do transfuzji takiej krwi niewątpliwie równałoby się z przyjęciem do organizmu krwi życia, której nie wolno używać do celów sprzecznych z wytycznymi zawartymi w Biblii.

Oczywiście niepełnej krwi człowieka cierpiącego na hemofilię, w świetle argumentu opartego na wiedzy dotyczącej morfologii i funkcji krwi, który przytoczyłem wcześniej w niniejszym artykule, nie można dosłownie traktować jako symbolu życia, ponieważ tylko krew pełna prawidłowo spełnia wszystkie funkcje życiowe. Ale należy tą niepełną krew traktować jako bardziej podstawowy składnik krwi, który w sprzyjających warunkach jest zdolny do podtrzymywania życia.

(zobacz; Przebudźcie się! z 8 listopada 1991)

Można też tej kwestii przyjrzeć się z innej strony. Przecież zawsze ktoś mógłby dość do wniosku, że nie zgrzeszy, gdy na przykład rano przyjmie transfuzję z roztworu zawierającego same erytrocyty, w południe z krwinek białych, a wieczorem z reszty składników krwi. Czy dopuszczenie się takiego czynu nie oznaczałoby, że człowiek ten przyjął podczas 12 godzin do swojego organizmu transfuzje z krwi pełnej?

Można by twierdzić, że nie zgrzeszył, ponieważ za każdym razem przyjmował jedynie składniki, które oddzielnie życia podtrzymywać nie mogą, ale z drugiej strony patrząc można by na taki uczynek spojrzeć, jako na kombinowanie w celu ominięcia prawa Bożego, które polegałoby na szukaniu sobie bramki. Co pomyślałby sobie lekarz o prawdziwym chrześcijaninie, gdyby usłyszał, że nie przyjmie on za jednym

zamachem krwi pełnej w celach leczniczych, ale przyjmie jej podstawowe składniki w kilkugodzinnych odstępach?

Co pomyśleliby sobie w ogóle ludzie, gdyby się dowiedzieli, że Świadkowie Jehowy tak postępują? Albo, że na przykład przemysł medyczny, który się zajmuje przetwarzaniem krwi pełnej pewne jej komponenty przygotowuje specjalnie dla Świadków Jehowy, dzieląc krew pełną na podstawowe składniki, umieszczając je w oddzielnych opakowaniach w celu podawania ich Świadkom Jehowy w kilkugodzinnych odstępach?

Ciało Kierownicze Świadków Jehowy darzy zaufaniem swoich chrześcijańskich braci, ale zważywszy na rolę, jaką Bóg wyznaczył Ciału Kierowniczemu, które ma obowiązek dostarczać odpowiedniego pokarmu duchowego zborowi Bożemu (Ewangelia Mateusza 24:45-47), jest ono zobowiązane czuć się odpowiedzialne za decyzje, które podejmuje. Musi brać pod uwagę rozmaite ewentualności, które mogą mieć swoje źródła w ludzkiej niedoskonałości (Księga Jeremiasza 17:9), czy niedojrzałości, gdyż wchodzi tutaj w grę nie tylko pomyślność poszczególnych Świadków Jehowy, ale przede wszystkim dobre imię samego Boga Jehowy, o którym świadczą (Ewangelia Mateusza 6:9).

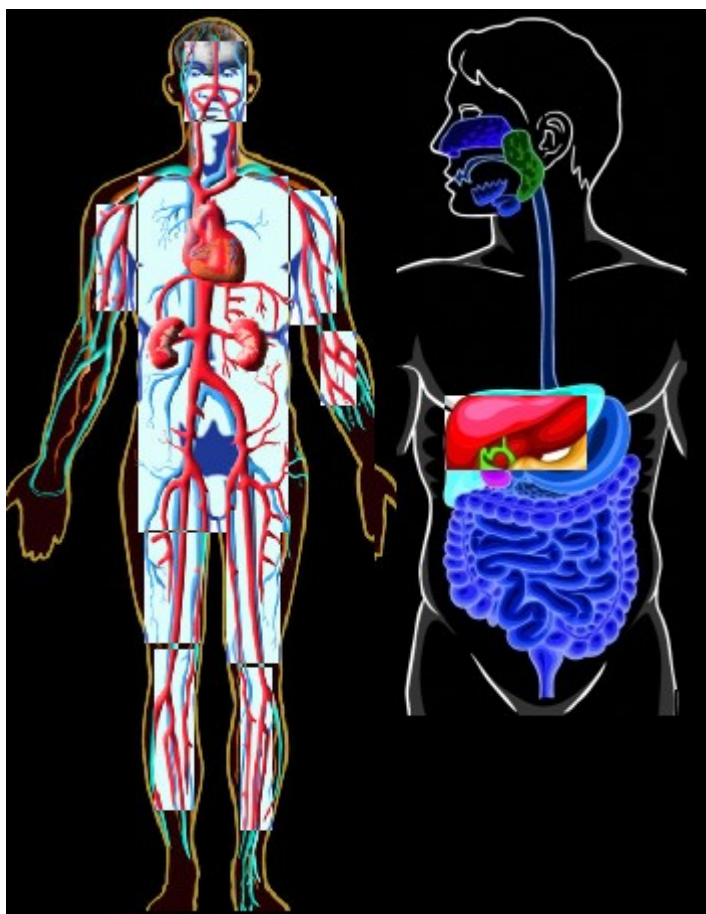
Pewne decyzje Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy przeważnie są niezrozumiałe dla ludzi, którzy w Boga nie wierzą i nie szanują praw Bożych, a ich strategie koncentrują się jedynie na różnych formach krytyki w celu siania wątpliwości i osłabiania wiary innych. Krytyka ta z reguły nigdy nie jest poprzedzona jakimkolwiek trudem głębszego przeanalizowania i próby zrozumienia przyczyn danych decyzji Ciała Kierowniczego. Właściwie można by było zlekceważyć te krytyki, jako bezpodstawne i dojść do wniosku, że tak naprawdę większość z tych osób nie ma moralnego prawa oceniać wiarę i postępowanie ludzi, którzy chcą się

podobać Bogu, przestrzegając Jego sprawiedliwych mierników. Niemniej z uwagi na to, że tacy ludzie wprowadzają i mogą wprowadzać w błąd szczerze osoby, postanowiłem napisać ten artykuł.

Przeszczep a trawienie

Przeciwnicy zakazu transfuzji krwi twierdzą, że spożywanie, krwi to co innego niż jej transfuzja, ponieważ po spożyciu krwi jest ona trawiona w żołądku, natomiast transfuzja krwi jest przeszczepem tkanki łącznej [krew jest tkanką łączną]. Wyciągają z tego wniosek, że wprawdzie spożywanie krwi jest w Biblii zakazane, ale nie jej transfuzja.

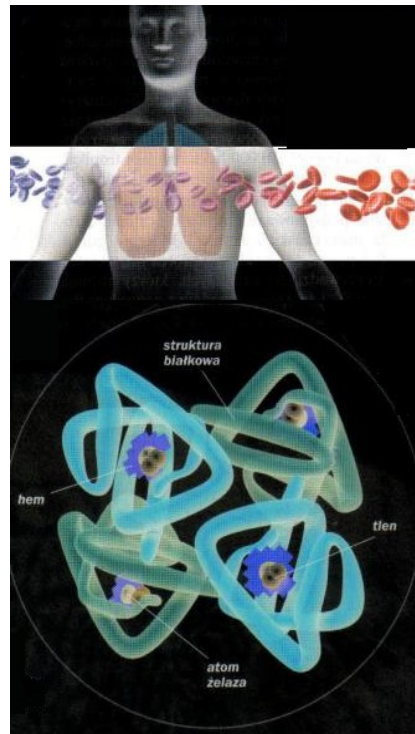
Argument może się wydawać z pozoru logiczny, niemniej posiada dwa ogromne braki, których nie da się przeskoczyć.



Bez uzupełnienia tych braków merytoryczną argumentacją ten postulat po prostu rozsypuje się w pył:

1. Zgodnienie z definicją czym jest niebiblijne obchodzenie się z krwią, którą to definicję sformułowałem na początku niniejszego artykułu, zarówno spożywanie krwi, jak i jej transfuzja podtrzymuje funkcje życiowe. A więc zarówno jej przyjmowanie do organizmu za pośrednictwem układu pokarmowego, jak i krwionośnego jest grzechem. Poza tym Biblia udziela jasnych insrtukcji, jak postępować z krwią, która opuszcza organizm (Księga Powtórzonego Prawa 15:16).
2. Autorzy tego wniosku swoją argumentację zawieszają na twierdzeniu, że po transfuzji krwi [jej przeszczepie] nie zachodzi trawienie. To nie prawda, ponieważ część krwi z tej, która krąży w układzie krwionośnym jest trawiona w wątrobie.

Czym jest hemoglobina a czym są erytrocyty?



POWYŻEJ MODEL OBRAZUJĄCY STRUKTURĘ HEMOGLOBINY

Przeciwnicy zakazu transfuzji krwi myląc pojęcia zarzucają Świadkom Jehowy, że niekonsekwentnie dokonali podziału na mniej i bardziej podstawowe składniki krwi. Ich zdaniem erytrocyty to; **„jedynie tłuszczowe pęcherzyki wypełnione cząsteczkami hemoglobiny”**. Jak wykazano wcześniej w tym artykule podział jakiego dokonali Świadkowie Jehowy ma podstawy naukowe.

Erytrocyty [krwinki czerwone], wraz z leukocytami i trombocytami, są komórkami tworzącymi tkankę łączną [krew], natomiast hemoglobina jest tetramerem białkowym, to znaczy białkiem złożonym z czterech oddzielnych łańcuchów

(polipeptydów); dwóch łańcuchów alfa i dwóch beta, z dodatkiem kofaktora w postaci żelaza [żelazo łączy się z tlenem].

Hemoglobina stanowi istotny składnik erytrocytów, które zawarty w niej tlen dostarczają do wszystkich komórek tworzących organizm. A więc erytrocyty [jak ileukocyty (krwinki białe), czy trombocyty (krwinki płytkowe)] są bardziej podstawowym składnikiem krwi niż hemoglobina. Erytrocyty można sobie wyobrazić, jako molekularne, bardzo skomplikowane ciężarówki, które

dostarczają tlen do innych komórek zawarty w cząsteczkach hemoglobiny; http://www.youtube.com/watch?feature=player_embedded&v=Icx7Xune2YU.

To samo można powiedzieć o osoczu. Chociaż rzeczywiście składa się ono z około 90% wody, to zawiera większość składników krwi. A więc osocze należało również zaliczyć do podstawowych składników krwi. I ten podział, jak w przypadku erytrocytów, leukocytów, czy trombocytów, jest zgodny z podziałem jaki stosuje oficjalna nauka.

Krew pełna, erytrocyty, płytki krwi, hemoglobina



Inny rodzaj argumentacji przeciwników zakazu transfuzji choć bazuje na poprzednim, to jednak jest nieco od niego odmienny. Autorzy tego argumentu próbują odwoływać się do argumentów medycznych, a właściwie twierdzą jedynie, że się do argumentów naukowych odwołują. Ich argumentacja jest nie tylko pełna błędów merytorycznych ale w dodatku wnioski jakie na podstawie tych błędów wyciągają, pełne są błędów logicznych. Argument, z którym ja się często spotykam, gdyż jest powielany w setkach kopii i propagowany w różnych miejscach w internecie, jest sformułowany tak;

„Dlaczego Świadkowie Jehowy nie używają w leczeniu erytrocytów czy płytek krwi? Przecież płytki krwi [trombocyty], odgrywają istotną rolę w procesie krzepnięcia. Płytki są szeroko stosowane w leczeniu nowotworów, jak na przykład białaczki. Jednemu pacjentowi codziennie przez wiele tygodni mogą być potrzebne płytki pobrane od 10 lub więcej poszczególnych dawców. Ponieważ płytki stanowią drobny procent objętości krwi (0,17%), chcemy tylko zapytać: Z jakiej racji Ciało Kierownicze Świadków Jehowy uznało, że należy zakazać tego szczególnego składnika?”

Na pierwszy rzut oka widać, że argument ten nie odnosi się do zakazu transfuzji krwi pełnej, tylko do zakazu używania w leczeniu podstawowych składników krwi, do jakich niewątpliwie należą **komórki** - choć w dużym stopniu zredukowane, jeżeli chodzi o ich budowę komórkową - zwane „płytkami krwi”.

Powyżej wyjaśniono już możliwe przyczyny dokonania przez Ciało Kierownicze Świadków Jehowy podziału krwi na podstawowe składniki i poszczególne frakcje. Oraz zakazu używania w leczeniu przez Świadków Jehowy podstawowych składników krwi, więc nie ma potrzeby żebym musiał się powtarzać.

Nie miałem na początku pojęcia w jaki sposób merytorycznie odnieść się do tego oklepanego i często powtarzanego zarzutu, ponieważ tak naprawdę nie niesie on żadnych treści poznawczych. Autorzy tego pomysłu nie precyzują o co im konkretnie chodzi. Ale że cały czas powtarzają ten slogan,

przepisując jeden od drugiego, a jego źródło leży pewnie gdzieś na jakiejś anglojęzycznej stronie, więc postanowiłem się w miarę moich możliwości do tego sloganu ustosunkować.

Przyglądając się intencjom jego autorów stwierdziłem, że nie odróżniają oni komórek krwi, jakimi są płytki, od poszczególnych frakcji krwi, które można z nich uzyskać. Postanowiłem więc wyjaśnić na czym polega rola płytek krwi i przez to uzmysłowić samym krytykom, jak i ich ewentualnym słuchaczom, dlaczego nauka, a w ślad za nią Ciało Kierownicze Świadców Jehowy, uznała płytki krwi za podstawowy składnik krwi.

Nie będę wywazał otwartych drzwi i zacytuję wikipedię, ponieważ ona tłumaczy to w najbardziej przystępny sposób;

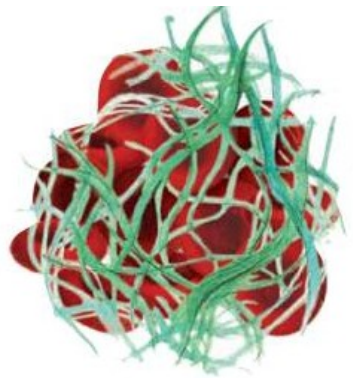
<http://pl.wikipedia.org/wiki/Trombocyt>

*„**Trombocyt, płytka krwi** (dawn. płytka Bizzozera) – morfotyczny składnik krwi, podłużny strzępek komórki pozbawiony jądra komórkowego, niezdolny do poruszania się, niewykazujący oznak życia, odgrywający u większości kręgowców **istotną rolę** w procesach **krzepnięcia krwi**.*

*Są to dyskowate struktury, mniejsze od pozostałych komórkowych składników krwi człowieka, otoczone **błoną komórkową** fragmenty cytoplazmy megakariocytów, które znajdują się w **szpiku kostnym**. Zawierają w cytoplazmie szereg ziarnistości zawierających liczne mediatory biologiczne, a na*

powierzchni glikoproteiny spełniające funkcje receptorowe.

*Płytki krwi są odpowiedzialne za proces inicjacji krzepnięcia, **fibrynolizy** i skurczu naczyń krwionośnych. W razie uszkodzenia tkanki, w osoczu rozpoczyna się seria reakcji chemicznych, w wyniku których **fibrynogen** zostaje przekształcony w cząsteczki **fibryny**, te zaś zlepiają się, tworząc siateczkę zasklepiającą ranę. W siatce tej więzną następnie **erytrocyty** i trombocyty – w wyniku czego powstaje **skrzep**. Płytki krwi nie przypominają ani białych krwinek (**leukocytów**), ani czerwonych krwinek (**erytrocytów**)."*



Skrzep

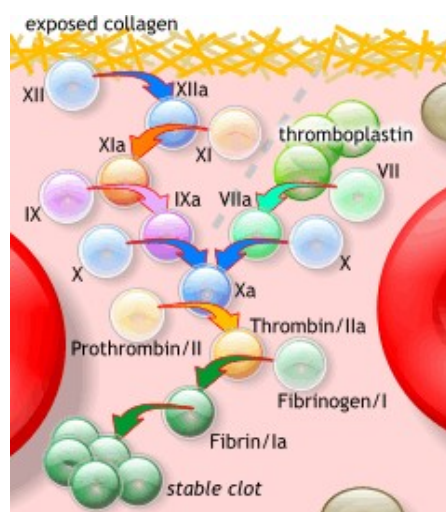
(zobacz też: <http://www.medigo.pl/twoje-zdrowie-pozostale-dolegliwosci/plytki-do-zadan-specjalnych>)

*Moją uwagę przykuło też następujące zdanie autorów diskutowanego tekstu; „Ponieważ płytki stanowią drobny procent objętości krwi (**0,17%**)”.*

Przy innej okazji ci sami „fachowcy” stwierdzili, że osocze nie jest podstawowym składnikiem krwi, ponieważ w jego skład wchodzi 90% wody [samo osocze stanowi 55% objętości krwi].

Każdy zorientowany człowiek zdaje sobie sprawę z tego, że nawet sama woda jest bardzo istotnym składnikiem krwi, o ile nie najistotniejszym jeżeli chodzi o wpływ na przeżywalność organizmu, ponieważ bez wody krew po prostu nie ma szans spełniać jakichkolwiek funkcji życiowych. W skład osocza poza 90% wody wchodzi ponadto 7% białek oraz 3% różnych związków mineralnych w tej wodzie rozcieńczonych .

Liczba „7%” może nie robić wrażenia na kimś, kto nie rozumie jaką rolę spełniają te białka i co to jest **kaskada krzepnięcia krwi**. Po tym jak we wcześniejszej części niniejszego artykułu wyjaśniłem czym jest kaskada krzepnięcia krwi mam nadzieję, że osoby bez zastanowienia szafujące takimi pseudonaukowymi twierdzeniami zdobędą się na refleksję.



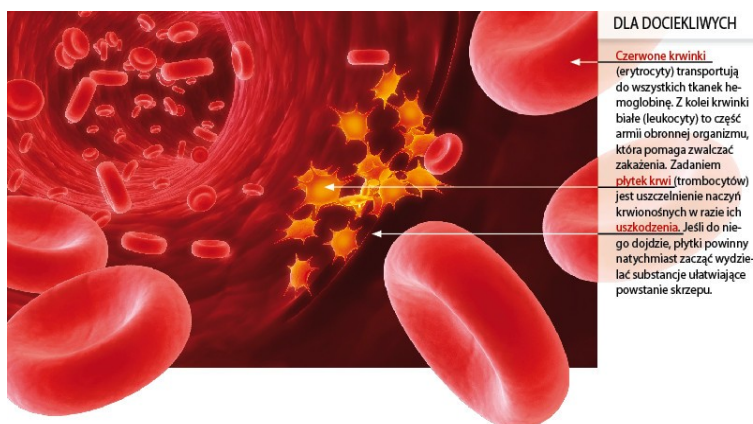
Dyskutowani autorzy stwierdzili, że płytki krwi zajmują jedynie 0,17% objętości krwi. Oczywiście to „**0,17%**”, to liczba wzięta z sufitu, ponieważ całkowita objętość w krwi jaką zajmują trombocyty [jak i leukocyty, to znaczy krwinki białe], to jakiś **1%**. Dla porównania erytrocyty zajmują jakieś 38-48% całej objętości krwi [u kobiet zawsze nieco mniej niż u mężczyzn]. Nie chodzi tutaj jednak o to, żeby autorom

powyższego argumentu wykazywać to, że tak naprawdę mało kto z nich rozumie o czym pisze, bo człowiek choćby powierzchownie pojmujący te sprawy od razu zauważy ten fakt gołym okiem. Chodzi tutaj o to, że ci ludzie [świadomie czy nie] wprowadzają w błąd osoby, które nie mają pojęcia o roli poszczególnych składników krwi.

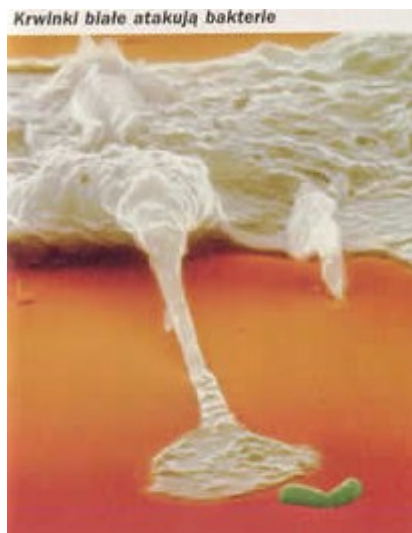
Autorzy tych dezinformacji w przytłaczającej większości przypadków nie zdają sobie sprawy z faktu, że naukowe określenie tego, które składniki krwi są bardziej podstawowe od innych **nie zależało od ich procentowej objętości we krwi, tylko funkcji jakie pełnią w niej pełnią**. Uważam, że dalszy komentarz jest zbędny.

Autorzy dyskutowanej krytyki ponadto odwołują się do uczuć jej odbiorców, co jest błędem logicznym [błąd; **Appeal to guilt**]. Twierdzą niejako: „zobaczcie ilu ludziom płytki krwi mogą ratować życie i zdrowie. Przedłużają życie cierpiącym na białaczkę” itd..

Poprzez tego rodzaju argumenty pozamerytoryczne chcą oni wywindować swoją argumentację ponad argumentację Świadców Jehowy, która ich tak naprawdę nie interesuje. Przecież ci przeciwnicy równie dobrze mogliby użyć identycznego argumentu w przypadku krwi pełnej, ponieważ krew pełna jest najczęściej używana w leczeniu, a co za tym idzie najczęściej ratuje życie tym, którym podano transfuzję.



Leukocyty, a mleko matki, czy mleczne przetwory



Przeciwnicy zakazu spożywania krwi usiłują posługiwać się innym argumentem. Pochodzi on z dziedziny fizjologii ssaków. Twierdzą, że Świadkowie Jehowy nie postępują konsekwentnie, ponieważ nie dopuszczają do leczenia jednego z podstawowych składników krwi, to znaczy leukocytów [krwinek białych], a mimo to spożywają leukocyty [limfocyty] obecne w mleku, czy to jako niemowlęta, czy jako konsumenci przetworów mlecznych.

Poprzednio odniosłem się do innego argumentu skonstruowanego na podstawie tego, co wiemy o fizjologii człowieka. Udzieliłem odpowiedzi na pytanie: „dlaczego Bóg zakazuje spożywania krwi skoro jest ona naturalnie trawiona w wątrobie?” Odpowiedź w tym przypadku również będzie podobna. To Bóg Stwórca tak zaprojektował organizm, że komórki odpornościowe docierają do różnych jego obszarów. Są one obecne w układzie limfatycznym, czy w mleku matki. Jehowa Bóg nie zakazał jednak spożywania mleka, ale zakazał

spożywania krwi, w której skład wchodzi między innymi leukocyty, jako jeden z podstawowych jej składników. Ludzki organizm składa się w 96% z wody, natomiast osocze krwi składa się z 93% wody.

Jak więc widzimy woda jest głównym składnikiem zarówno krwi, jak i mięsa. Bóg jednak zakazał spożywania krwi, ale nie zabronił spożywania mięsa. Jak przeciwnicy zakazu spożywania krwi i ich argumentu nawiązującego do krwi trawionej przez wątrobę; autorzy dyskutowanego w niniejszym podrozdziale argumentu [świadomie lub nie] usiłują wchodzić w Boże kompetencje w sferze ustalania tego co dobre, a co złe.

Z wielu sprawozdań biblijnych jasno wynika, że patriarchom, jak i Izraelitom wolno było spożywać mleko i sery, ale nie wolno było im spożywać krwi (Księga Rodzaju 9:3-5, Księga Kapłańska 17:11-13).

Hebrajskie słowo tłumaczone na „mleko” zazwyczaj odnosi się do słodkiego mleka, w odróżnieniu od mleka zsiadłego, sera i masła (Prawa 32:14; 2 Księga Samuela 17:29; Księga Hioba 10:10; Księga Przysłów 27:27). Biblia jednak nie czyni różnicy między mlekiem krów, owiec czy kóz (Księga Ezechiela 25:4; 1 List do Koryntian 9:7). Do kwaśnego, czyli zsiadłego mleka często dodawano miód i podawano je jako napój orzeźwiający.

Gdy Hiob poetycko opisywał, jak był kształtowany w łonie matki, powiedział do Stwórcy: „Czyż nie wylałeś mnie jak mleko i nie sprawiłeś, że stężałem jak ser?” (Księga Hioba 10:10). Dawidowi polecono zanieść „dziesięć porcji mleka” dla przełożonego nad tysiącem, któremu podlegali jego bracia w wojsku Saula (1 Księga Samuela 17:17, 18). Fragment ten dosłownie brzmi: „dziesięć ukrojonych porcji mleka”, co mogło oznaczać „dziesięć kawałków świeżego sera”.

Rola krwinek białych w układzie odpornościowym

1. **Monocyty** — przedostają się do zaatakowanej tkanki i pochłaniają szkodliwe bakterie

2. **Neutrofile** — również pochłaniają bakterie i zostają usunięte z organizmu w postaci ropy

3. **Limfocyty** — odznaczają się pamięcią odpornościową; jeśli w przyszłości pojawią się zarazki tego samego typu — przeciwciała natychmiast je zniszczą

» **Komórki B** — uwalniają przeciwciała, które, niczym precyzyjnie wypuszczone strzały, wyszukują i atakują drobnoustroje

» **Komórki T** — również wytwarzają przeciwciała i wdają się w bezpośrednią walkę z drobnoustrojami

// **Komórki T-pomocnicze** — współpracują z komórkami B w wytwarzaniu ogromnych ilości przeciwciał

// **Limfocyty NK** — niszczą zarażone komórki, nie wydzielając przeciwciał

(zobacz; "Strażnicy twojego zdrowia" Przebudźcie się!, nr 3 z 8 lutego 2001)

CZY PRZESZCZEP INNYCH ORGANÓW NIŻ KREW, TO TO SAMO, CO TRANSFUZJA KRWI?

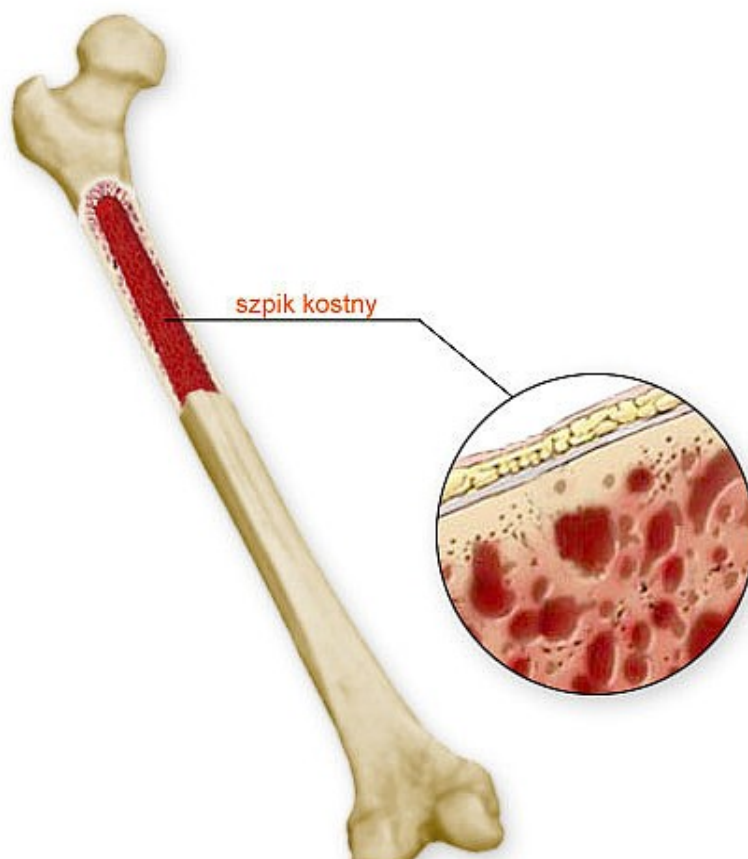
Świadkom Jehowy zarzuca się, że nie przyjmują transfuzji krwi, która jest przeszczepem tkanki łącznej [jaką jest krew], natomiast zgadzają się na przeszczepianie innych narządów. Argument ten, jak i poprzednie, opiera się na błędzie ze złej analogii [błąd; **False analogy**], ponieważ:

1. Wprawdzie pożywanie krwi i jej przeszczep, to dwie różne sprawy. Jednak Biblia nakazuje postępować z krwią w jeden sposób: wylać na ziemię, a nie przyjmować do organizmu pod postacią spożywania, czy przeszczepu [transfuzji].

2. Nerka to nie to samo, co krew. Izraelici mogli jeść nerki, a nie mogli jeść krwi.

(Stanowisko Świadków Jehowy dotyczące przeszczepów narządów, określono w *Strażnicy* numer 2 z 1982 roku, strona 24.)

Spożywanie i przeszczep szpiku kostnego



Rozróżnia się dwa rodzaje szpiku: żółty i czerwony. Szpik żółty, nazywany nieczynnym, zbudowany jest głównie z tkanki tłuszczowej i u ludzi dorosłych występuje w kościach długich. Natomiast szpik czerwony, czynny, zawarty jest w kościach płaskich czaszki, żeber, mostka i miednicy. Odgrywa ważną rolę w wytwarzaniu krwi. Produkuje krwinki czerwone (przenoszące tlen), płytkowe (niezbędne w procesie krzepnięcia krwi), a także znaczną część krwinek białych (broniących organizm przed infekcjami). Jako narząd

krwiotwórczy, szpik ma bezpośredni wpływ na nasze zdrowie i siły witalne. Dlatego Hiob słusznie mówił o dobrze odżywionym i zdrowym człowieku, że 'szpik jego kości jest nawilżany' (Księga Hioba 21:24). Izraelici najwyraźniej jedli szpik zwierzęcy (porównaj z Księgą Micheasz 3:2, 3). Ma on bardzo dużą wartość odżywczą, jest bowiem bogaty w białko, tłuszcze i żelazo. Nic więc dziwnego, że uczta wyprawiona przez Jehowę dla wszystkich ludów miała obejmować symboliczne „potrawy obficie nasączone oliwą, pełne szpiku” (Księga Izajasza 25:6). W podsumowaniu należy napisać, że skoro nie ma biblijnego zakazu spożywania szpiku, **to tym samym nie ma biblijnych podstaw, aby zakazywać jego przeszczepu.**



Zacytuję jeszcze co mówi literatura Świadków Jehowy na ten temat:

- ***“Czy ze względu na prawo Boże, zakazujące spożywania krwi, istnieją jakieś zastrzeżenia co do zażywania witamin***

lub innych odżywek zawierających czerwony szpik kostny, suszoną wątrobę albo podobne substancje organiczne?

Prawo Boże dotyczące krwi, jakie nadane było Noemu i jego rodzinie, wymagało, aby zwierzęta zostały właściwie wykrwawione przed użyciem ich na pokarm (Rodz. 9:3, 4). Wymaganie to — jak wynika z tekstu Dziejów Apostolskich 21:25 — odnosi się także do chrześcijan. Żydów podlegających Przymierzu Prawa obowiązywały bardziej szczegółowe przepisy: „Zależnie od twej chęci (...) możesz uprawiać ubój i jeść mięso (...). Tylko od krwi będziesz się wstrzymywał, wylejesz ją na ziemię jak wodę”. A także: „Ani tłuszczu, ani krwi jeść nie będziecie” (Powt. Pr. 12:15, 16; Kapł. 3:17). Noemu nie było narzucone żadne ograniczenie co do jedzenia tłuszczu, a w pierwszym stuleciu naszej ery, gdy chrześcijańskie ciało kierownicze potwierdziło zakaz spożywania krwi, nie objęło nim tłuszczu. Zakaz taki dotyczył więc tylko Izraela. Jednakże wykluczenie krwi ze środków spożywczych odnosi się również do chrześcijan, a dzięki szczegółom podanym w Prawie Mojżeszowym łatwiej nam zrozumieć bezpośrednio zastosowania tej zasady. Oczywiście nawet właściwe wykrwawienie nie usuwa w całej pełni wszelkich cząsteczek krwi z mięśni czy narządów danych zwierząt. Jeżeli jednak zwierzę zostało należycie wykrwawione, każda część jego ciała może być użyta na pokarm albo spożytkowana w inny sposób. Czerwony szpik kostny wprawdzie odgrywa ważną rolę w wytwarzaniu krwi, niemniej ta okoliczność, nie przekreśla

możliwości jego spożycia. Warto tu wspomnieć, że prorok Izajasz, opisując „uczte”, którą sam Jehowa urządza dla swego ludu, nadmienia o ,rzeczach tłustych [nasączonych oliwą, NW], szpik w sobie mających’. — Księga Izajasza 25:6, Biblia Gdańska

Z powyższego wynika, że nie powinno być żadnych zastrzeżeń do użycia produktów zwierzęcych, pod warunkiem, iż respektowane jest prawo Boże co do krwi. Jeżeli ktoś ma jakiegokolwiek wątpliwości, czy pewne odżywki i inne produkty są wytwarzane ze zwierząt właściwie wykrwawionych, to najlepiej zrobi, gdy zbada sprawę osobiście, na przykład zwracając się pisemnie do wytwórni tych artykułów.”

(Strażnica z roku: 1973 nr: 6)

TŁUSZCZ I KREW

Izraelici nie mogli spożywać tłuszczu (Księga Kapłańska 3:17), był on oddzielony dla Boga. Przeciwnicy zakazu spożywania krwi i stosowania jej w transfuzji, wyciągają z tego faktu wniosek, że skoro chrześcijanie mogą spożywać tłuszcz, to mogą też spożywać krew. Argument ten jest oparty na złej analogii [błąd; **False analogy**], ponieważ chrześcijanom nie zabroniono spożywania tłuszczu, ale zabroniono spożywania krwi (Dzieje Apostolskie 15:28-29). Gdy po potopie Jehowa pozwolił Noemu i jego rodzinie jeść mięso, nie wspomniał o tłuszczu (Rdz 9:3, 4). Natomiast wyraźnie zabronił spożywania krwi. Było to przeszło 850 lat przed zawarciem z Izraelitami przymierza Prawa, które zakazywało im spożywania zarówno krwi, jak i tłuszczu. W I w. n.e. ciało kierownicze zboru chrześcijańskiego utrzymało w mocy nakaz

powstrzymywania się od krwi (Dz 15:20, 28, 29). Ale podobnie jak Noemu i jego rodzinie, chrześcijanom nie powiedziano nic na temat tłuszczu. A zatem zakaz jego spożywania obowiązywał wyłącznie naród izraelski. Według Prawa krew i tłuszcz były własnością Jehowy. Krew należy do Boga, gdyż wyobraża życie, które pochodzi wyłącznie od Niego (Kpł 17:11, 14). A ponieważ tłuszcz uważano za najpożywniejszą część zwierzęcia, więc i on słusznie należał się Jehowie, hojnemu Dawcy. Składając go w ofierze, Izraelici pokazywali, że uznają ten fakt i pragną dawać Bogu to, co najlepsze. Właśnie dlatego Biblia mówi, iż tłuszcz spalał się na ołtarzu jako „pokarm”, jako ofiara „o kojącej woni” dla Jehowy (Kpł 3:11, 16). A zatem spożycie tłuszczu było przywłaszczeniem sobie czegoś przeznaczonego dla Jehowy, wkroczeniem w Jego prawa. Taki występki należało ukarać śmiercią. Ale w przeciwieństwie do krwi tłuszcz można było wykorzystywać do innych celów, przynajmniej jeśli chodzi o tłuszcz zwierzęcia, które padło lub zostało rozszarpane przez drapieżnika (Kpł 7:23-25).

(Na podstawie opracowania 'Wnikliwe poznawanie Pism' pod hasłem "Tłuszcz")

**CZY KORZYSTANIE Z CUDZEJ KRWI W CELU UZYSKANIA
POSZCZEGÓLNYCH JEJ FRAKCJI, A TYM SAMYM NIE ODDAWANIE WŁASNEJ
KRWI DO PUNKTÓW KRWIODAWSTWA NIE TRĄCI HIPOKRYZJĄ? I KILKA
SŁÓW O STOSOWANIU ANALOGII.**

Używanie frakcji uzyskanych z cudzej krwi nie jest hipokryzją, ponieważ tamtym ludziom sumienie pozwoliło na oddanie swojej krwi w punktach krwiodawstwa. Niektórzy

Świadkowie Jehowy korzystają tylko z tej krwi, z której uzyskano poszczególne jej frakcje, a nie z krwi pełnej.

Krew oddawana w punktach krwiodawstwa jest przeznaczana do różnych celów. Większość jest wykorzystywana później do transfuzji krwi pełnej, co jest niezgodne z sumieniem Świadka Jehowy. Chrześcijanie są zobowiązani do przestrzegania chrześcijańskiej neutralności i jest z punktu widzenia Boga nie do pomyślenia, żeby chrześcijanin wstąpił do policji, lub do wojska i nosił broń, lub zabijał innych ludzi. Jednak Bóg nakazuje chrześcijanom płacenie podatków, z których część idzie na utrzymanie policji i zbrojenia. Chrześcijanin, z racji tego, że płaci podatki, ma też prawo do zbrojnej ochrony policji lub wojska, tym samym nie dopuszczając się hipokryzji. Chrześcijanie nie muszą sami wymierzać sprawiedliwości, na przykład uprawiając samosądy czy biorąc udział w wojnach przeciwko agresorowi. Skoro Bóg posługuje się w tym celu władzami świeckimi, a chrześcijanom każe trzymać się z dala od świata I jego polityki (Ewangelia Łukasza 4: 5-8, Ewangelia Jana 6:15), to byłoby to wchodzenie w Boże kompetencje. Takie jest postanowienie Boże (List do Rzymian 12:19-21).

W jakim zakresie chrześcijanin jest zobowiązany podporządkowywać się władzy zwierzchniej?

Bóg w pewnym sensie dopuszcza wymierzanie sprawiedliwości, przez władze zwierzchnie, ponieważ lepsze niedoskonałe prawo niż całkowita anarchia. **Ale właśnie dlatego władze zwierzchnie służą do wymierzania sprawiedliwości, a nie poszczególni obywatele, a w tym prawdziwi naśladowcy Pana Jezusa;**

Ewangelia wg Mateusza 22:15-21:

„Wtedy faryzeusze odeszli i wspólnie się naradzili, żeby go na czymś przyłapać w mowie. 16 Wysłali więc do niego swych uczniów wraz z członkami stronnictwa Heroda, mówiąc: „Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej nauczasz w prawdzie, i nie zważasz na nikogo, gdyż nie patrzysz na wygląd zewnętrzny ludzi. 17 Powiedz nam więc: Jak myślisz? Czy wolno płacić podatek pogłówny Cezarowi, czy nie?” 18 Ale Jezus, znając ich niegodziwość, rzekł: „Dlaczego wystawiacie mnie na próbę, obłudnicy? 19 Pokażcie mi monetę podatku pogłównego”. Przynieśli mu denara. 20 A on powiedział do nich: „Czyj to wizerunek i napis?” 21 Rzekli: „Cezara”. Wtedy im powiedział: „Splacajcie więc to, co Cezara, Cezarowi, a co Boże, Bogu”.

List do Rzymian 13:1-3: „Niech każda dusza będzie podporządkowana władzom zwierzchnim, bo nie ma władzy, jak tylko za sprawą Boga; istniejące władze zajmują swe względne pozycje za sprawą Boga. 2 Dlatego ten, kto się sprzeciwia władzy, przeciwstawił się porządkowi Bożemu, ci zaś, którzy się mu przeciwstawili, ściągają na siebie wyrok. 3 Albowiem rządzący są

postrachem nie dla uczynku dobrego, lecz dla złego. Chcesz więc nie bać się władzy? Czyń dobrze, a będziesz miał od niej pochwałę; 4 bo jest ona tobie sługą Bożym dla twojego dobra. Ale jeśli czynisz coś złego, to się bój: bo nie na darmo nosi miecz; jest bowiem sługą Bożym, mścicielem dla wywarcia srogiego gniewu na dopuszczającym się zła.”

Oczywiście chrześcijańskie posłuszeństwo władzy zwierzchniej ma swoje granice. Jeżeli władza zwierzchnia, "Cezar", próbuje narzucić chrześcijaninowi posłuszeństwo wobec siebie, które jest niezgodne z wolą Bożą i Bożym zamierzeniem, np. służbę wojskową, to chrześcijanin w takim przypadku będzie bardziej posłuszny Bogu niż ludziom.

Dzieje Apostolskie 5:27-29 „Przyprowadzili ich więc i postawili w sali Sanhedrynu. Arcykapłan zaś wypytał ich i powiedział: „Stanowczo wam rozkazaliśmy, żebyście już nie nauczali z powoływaniem się na to imię, lecz oto napełniliście Jerozolimę waszą nauką i chcecie sprowadzić na nas krew tego człowieka”. Piotr i inni apostołowie, odpowiadając, rzekli: „Musimy być bardziej posłuszni Bogu jako władcy niż ludziom.”

A postać Paweł też korzystał z ochrony władz zwierzchnich, która posługiwała się zbrojnymi żołnierzami, niedopuszczając się hipokryzji w oczach Bożych, ani nie naruszył Bożych zasad dotyczących chrześcijańskiej neutralności;

Dzieje Apostolskie 23:12-23 „Z nastaniem dnia Żydzi uknuli spisek i zobowiązali się pod klątwą, mówiąc, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki nie zabiją Pawła. A tych, którzy uknuli to sprzysiężenie, było ponad czterdziestu; poszli oni do naczelnych kapłanów oraz starszych i rzekli: „Uroczyście zobowiązaliśmy się pod klątwą, że nie zjemy ani kęsa, dopóki nie zabijemy Pawła. Teraz więc wy, a także Sanhedryn, wyjaśnijcie dowódcy wojskowemu, dlaczego ma go do was sprowadzić, że niby zamierzacie dokładniej się zorientować w jego sprawie. A zanim on się zbliży, my będziemy już gotowi, by go zgładzić”.

Jednakże syn siostry Pawła usłyszał o ich zasadzce; udał się do kwater żołnierskich i wszedłszy tam, opowiedział o tym Pawłowi. Toteż Paweł przywołał jednego z setników i rzekł: „Odprowadź tego młodzieńca do dowódcy wojskowego, bo ma mu coś powiedzieć”. Ten więc go zabrał, zaprowadził do dowódcy wojskowego i rzekł: „Więzień Paweł przywołał mnie i poprosił, żebym przyprowadził tego młodzieńca do ciebie, gdyż ma ci coś do powiedzenia”. Dowódca wojskowy wziął go za rękę i odszedłszy, zaczął wypytywać na osobności: „Co masz mi powiedzieć?” On rzekł: „Żydzi uzgodnili, żeby cię poprosić, abyś jutro sprowadził Pawła przed Sanhedryn, niby dlatego, że zamierzają się o nim czegoś dokładniej dowiedzieć. Przede wszystkim nie daj się im przekonać, bo czyha na niego ponad czterdziestu

mężczyzn, którzy zobowiązali się pod klątwą, że nie będą ani jeść, ani pić, dopóki go nie zgładzą; a teraz są gotowi i czekają na twą obietnicę”. Dowódca wojskowy pozwolił więc odejść młodzieńcowi, rozkazawszy mu: „Nie wygadaj nikomu, żeś mi to wyjawiał”.

A wezwawszy dwóch spośród setników, rzekł: „Na trzecią godzinę w nocy przygotujcie do marszu do Cezarei dwustu żołnierzy, a także siedemdziesięciu konnych i dwustu włóczników. „

Jak wyżej napisałem ludzie, którzy oddają krew, w celu jej magazynowania i przetwarzania, robią to w zgodzie z własnym sumieniem, a Świadkowie Jehowy, którym pozwala na to sumienie, korzystają po prostu z gotowych produktów obecnych na rynku medycznym. Świadkowie Jehowy nie mogą brać odpowiedzialności za wybory tych osób, ponieważ ani ich do tego nie zmuszają, ani nie zachęcają. Czyli, odwołując się do analogii z flagą USA, nabywają kawałek materiału, lub jedną gwiazdkę, a nie całą flagę, która symbolizuje Stany Zjednoczone. W świetle prawa nie jest winien ten, kto nabył jedną gwiazdkę wyciętą z flagi USA i jej używa niezgodnie z przeznaczeniem flagi Stanów Zjednoczonych, tylko ten, kto ją zniszczył i rozebrał na poszczególne elementy.

Świadkowie Jehowy płacą podatki i mają prawo do korzystania z dostępnych metod leczenia, jakie zapewnia im opieka socjalna, które są zgodnych z ich sumieniami i w sposób oczywisty nie kolidują z zasadami zawartymi w Słowie Bożym. Jeżeli Świadkom Jehowy proponuje się krew pełną, która jest symbolem życia, to odmawiają, ale jeżeli są dostępne jej poszczególne frakcje, to niektórzy robią z nich użytek.

Jak to ktoś powiedział; „analogiami można wszystko udowodnić i wszystko podważyć”. To prawda, w zależności od rodzaju analogii i sprytu tego, kto się nią posługuje wszystko można udowodnić i wszystko obalić. Ale nie pozwoli się wprowadzić w błąd ten, kto potrafi odróżnić dobrą analogię od złej analogii [błąd; **False analogy**]. Krytycy przyjmowania poszczególnych składników krwi przez niektórych Świadków Jehowy, w swojej argumentacji odwołują się do różnych błędnych analogii, co wykazano niejednokrotnie w niniejszym artykule. Ich inna strategia, nie omawiana w tym artykule, polega na przyrównywaniu krwi pełnej do całego samochodu, a jej poszczególnych składników do części, z których się składa ten samochód. Twierdzą oni: „Pomyśl, czy nie popełniłbyś przestępstwa, gdybyś kupił skradziony samochód? A gdybyś kupił jedynie koło, czy radio od tego samochodu, to czy nie popełnił byś również przestępstwa?”.

Stosowanie takich błędnych analogii, to ustawianie sobie chłopca do bicia. Analogia ze samochodem, kołem i radiem, w pewnym sensie przypomina błędną analogię z całą świnia i poszczególnymi jej częściami, o której pisałem wcześniej. Jeżeli ktoś na terenie Polski zakupi część z kradzionego samochodu, który został skradziony w Polsce, to dopuści się [świadomej lub nie] paserki. A za paserkę [świadomą lub nie] jest odpowiedni paragraf. Jednak ta „analogia” nie odzwierciedla postępowania Świadków Jehowy, którzy się decydują na leczenie przy użyciu poszczególnych frakcji krwi. Innymi słowy Świadkowie Jehowy, którzy się na to decydują, nie popełniają przestępstwa takiego, jak paserka. Żeby to wykazać ja też pozwolę sobie posłużyć się pewnymi analogiami.

Wyobraźmy sobie, że po polskich drogach nie wolno jeździć samochodami na benzynę, a nawet ich kupować i posiadać. Założmy teraz, że ktoś kupił taki samochód za

granicami Polski, gdzie wolno takie posiadać i nimi jeździć. Następnie przemyca ten samochód przez granicę do Polski, rozmontowuje na elementy pierwsze, które wolno legalnie posiadać w Polsce i nimi handlować. Trzy koła wymontowane z tego samochodu sprzedaje polskiemu nabywcy. Nabywca ten wprawdzie zna pochodzenie kół. Wie skąd pochodzi samochód i jakiego był on rodzaju. Mimo to przecież nie ma on nic wspólnego z przemytem tego samochodu, a za zakup i posiadanie tych trzech kół nikt go nie ukarze, ponieważ polskie prawo nie przewiduje takiej kary. Oczywiście, gdyby zakupił cały samochód popełniłby przestępstwo, ponieważ wszedłby w posiadanie produktu, którego posiadanie jest zakazane prawnie. A auto zostałoby skonfiskowane.

Innymi słowy; czy można by w tym przypadku stwierdzić, że w świetle obowiązującego prawa należy człowiekowi, który zakupił te koła zarzucić dopuszczenia się paserki? Albo ukarać go za ten zakup, ponieważ samochód pochodził z przestępstwa? Przecież posiadanie takich kół, czy innych poszczególnych części, które występują w zakazanym prawem samochodzie, jest w Polsce legalne, a nawet są legalnie importowane do Polski z innych krajów. Przestępstwo, przestępstwu nie równe, a w tym przypadku żaden prokurator nie miałby się do czego przyczepić. Jedyne, co mógłby zrobić, to ukarać przemytnika. Z odmienną sytuacją mielibyśmy do czynienia, gdyby istniał artykuł zakazujący kupna części z przemyconych samochodów, których nie wolno w Polsce posiadać. Odwołując się do mojej analogii i przyrównując te poszczególne części samochodu do poszczególnych składników krwi, należy przyznać, że Biblia ani nie zezwala na ich przyjmowanie w celach leczniczych, ani też tego nie zakazuje. Biblia po prostu się na ten temat nie wypowiada.

Teraz odwołam się do drugiej analogii. Chyba każdy jest przekonany, że wykorzystywanie małych dzieci jako taniej siły

roboczej, to ciężki grzech, ale czy można stwierdzić, że chrześcijanin świadomy zakupu artykułu wyprodukowanego w chińskiej fabryce, która zatrudnia nieletnich, grzeszy? To zależy od podejścia do problemu i tego, z jakich założeń się wychodzi. Można w takim przypadku uznać, że to państwo, które importuje te produkty jest odpowiedzialne za cierpienia dzieci i kupować takie produkty z czystym sumieniem, a nawet z konieczności. Zwłaszcza, gdy importer ma na nie monopol i są to produkty pierwszej potrzeby.

Można też, również kierując się sumieniem, zbojkotować takie produkty i nikt tutaj nie ma prawa ingerować w poszczególne decyzje danego chrześcijanina. Tak samo jest z przyjmowaniem poszczególnych frakcji krwi przez niektórych Świadków Jehowy. Jeżeli komuś sumienie nie pozwala na przyjmowanie nawet tych frakcji do organizmu, to nie może kategorycznie pochwalać takiego postępowania, ponieważ byłoby to niezgodne z jego osobistym przekonaniem, ale nie ma też prawa kategorycznie twierdzić, że ci, którzy ich używają w celach leczniczych grzeszą, czy usiłować wpływać na ich decyzje. Wszystko zależy od punktu widzenia, przyjętych założeń i od osobistej decyzji tych ludzi. Nie mamy w tym przypadku do czynienia z dwojakimi normami w przestrzeganiu praw Bożych, ponieważ jeżeli chodzi o biblijny zakaz przedłużania sobie życia przy użyciu krwi pełnej, to sytuacja dla prawdziwego chrześcijanina jest oczywista: żadnej krwi! Natomiast jeżeli chodzi o poszczególne frakcje krwi, to nie dla wszystkich chrześcijan sprawa jest jasna. A więc mamy w tym przypadku do czynienia z sytuacją dwuznaczną, bez biblijnego precedensu. W takich przypadkach osąd należy pozostawić Bogu, gdyż może się okazać, że ktoś usiłuje wchodzić w Jego kompetencje. Żeby podsumować rozważania zawarte w tym podrozdziale można powołać się na werset z Listu 1 Piotra 4:15:

„Niech jednak nikt z was nie cierpi jako morderca lub złodziej, lub złoczyńca, lub jako wtrącający się w cudze sprawy”

CZY ŚWIADEK JEHOWY MOŻE ODDAĆ SWOJĄ KREW DO BADANIA?

Niektórzy przeciwnicy zakazu transfuzji krwi twierdzą, że jeżeli ktoś chce konsekwentnie przestrzegać nakazu Bożego co do postępowania z krwią, która opuści organizm, to nie powinien oddawać jej do badania. Innymi słowy twierdzą, że krwi, która powinna być od razu wylana na ziemię nie wolno przedtem badać. Argument ten, z pozoru logiczny, też nie trzyma się kupy. Jak wiemy kapłan zanim złożył Bogu ofiarę miał obowiązek zbadać zwierzę i stwierdzić czy nie ma jakiejś skazy, ponieważ Bóg na ofiarę upodobał sobie tylko zdrowe zwierzęta.

Z oczywistych względów takie oględziny były powierzchowne i mogły stwierdzić tylko choroby czy defekty, które można było dostrzec gołym okiem. Ale założmy, że możliwe było wówczas badanie krwi. Czy kapłan podejrzewający, że zwierze składane w ofierze ma poważną chorobę, którą można stwierdzić tylko za pośrednictwem badania krwi, nie dokonałby tego badania, lub nie skorzystał z pomocy fachowców? Kapłan miał też obowiązek przeprowadzać oględziny ludzi podejrzanych o to, że są chorzy na choroby zakaźne [np. Trąd]. Czy gdyby można było wówczas, na podstawie badania krwi szybciej wykryć zagrożenie, to kapłan by z takiego sposobu nie skorzystał?

Prawdziwi chrześcijanie mają spokojne sumienie, gdy oddają krew do analizy, ponieważ pozwala to na wykrycie groźnych chorób, które mogą np. przyczynić się do zarażenia współwyznawców na zebraniu w Sali Królestwa, lub innych ludzi. Taka ofiara z pewnością nie podobałaby się Bogu.

Ponadto krew oddana do analizy medycznej jest później niszczona. Nikt jej nie używa w celach niezgodnych z wytycznymi Boga. Jeżeli jednak chrześcijanin by się dowiedział, że jego krew może być wykorzystana w takich celach, to sumienie zabroni mu na oddanie krwi do analizy w placówce, która może ją wykorzystać w niezgodny sposób z zasadami biblijnymi. To znaczy krew taka nie może być wykorzystywana w celu pośredniego czy bezpośredniego przedłużania ludzkiego życia. **Czyli badanie krwi nie koliduje z definicją niebiblijnego obchodzenia się z krwią, podaną na początku niniejszego artykułu (zob. Strażnica nr 23 z 1979 roku, strona 23).**

„Ofiary bez skazy”



1. Pierwsza wzmianka w Biblii dotycząca składania Bogu ofiar dotyczy potomków pierwszych ludzi [Adama i Ewy]; Kaina i Abla. Już z tego pierwszego sprawozdania, które jest zawarte w pierwszej księdze biblijnej, nawiązującego do składania ofiar,

dowiadujemy się, że na jedne ofiary Bóg spogląda z uznaniem, a na inne nie (Księga Rodzaju 4:1-7; List do Hebrajczyków 11:4).

2. Po wyjściu z arki Noe, będący głową rodziny, złożył Jehowie Bogu ofiarę dziękczynną o kojącej woni, po czym Jehowa zawarł z nim i jego potomstwem przymierze, które zawierało obietnicę tego, że Bóg już nigdy nie zniszczy ziemi wodami potopu, a na znak tego przymierza miała być tęcza (Księga Rodzaju 8:18-22; 9:8-16).

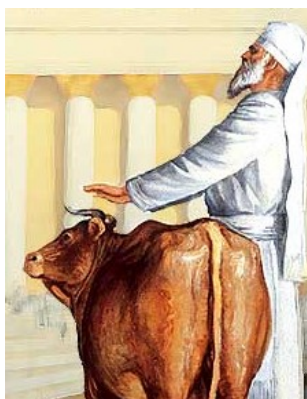
3. Późniejsi pobożni patriarchowie również składali Bogu ofiary (Księga Rodzaju 31:54; 46:1). Hiob jako głowa domu pełnił funkcję kapłana dla swojej rodziny i składał za nią Bogu ofiary całopalne (Księga Hioba 1:5).

Najbardziej znamienna była jednak ofiara, którą miał złożyć Abraham. Jehowa Bóg polecił mu ofiarować Izaaka, swego ukochanego syna. Widząc wiarę i posłuszeństwo Abrahama, Bóg zadbał o to, by patriarcha zamiast syna złożył w ofierze barana. (Księga Rodzaju 22:1-14; List do Hebrajczyków 11:17-19).



4. W Prawie nadanym narodowi izraelskiemu Bóg również uwzględnił składanie ofiar. Nie będę się tutaj wdawał w szczegółowe opisy rodzajów tych ofiar. Dla potrzeb argumentacji zawartej w niniejszym artykule najważniejsze

jest to, żeby wyjaśnić, co te ofiary wyobrażały. Otóż wszystkie ofiary nakazane w Prawie Mojżeszowym wskazywały na Jezusa Chrystusa i jego ofiarę lub wynikające z niej błogosławieństwa (List do Hebrajczyków 8:3-5; 9:9; 10:5-10). Jezus Chrystus był człowiekiem doskonałym, dlatego też każde zwierzę składane w ofierze przez Izraelitów musiało być zdrowe i bez skazy. Za jakość ofiar odpowiadał nie tylko ten, kto wybierał ze swojego stada odpowiednie zwierzęta, ale też kapłan, który nie mógł złożyć w ofierze zwierzęcia, gdy stwierdził u niego jakąś wadę, czy chorobę.



Księga Kapłańska 15:21 „ A gdyby miał jakąś wadę — był kulawy lub ślepy — jakąkolwiek odrażającą wadę, nie wolno ci ofiarować go Jehowie, swemu Bogu.” **Księga**

W okresie działalności prorockiej Malachiasza kapłani postępowali w sposób godny ubolewania. Łamali Prawo, przyjmując jako ofiary na ołtarz Jehowy zwierzęta kulawe, ślepe i chore:

Księga Kapłańska 15:21 „ A gdyby miał jakąś wadę — był kulawy lub ślepy — jakąkolwiek odrażającą wadę, nie wolno ci ofiarować go Jehowie, swemu Bogu.”

Księga Malachiasza 1:8 „„Przez to, że mówicie: „Stołem Jehowy można wzgardzić”. A gdy przynosicie na ofiarę ślepe zwierzę: „To nic złego”. I gdy przynosicie zwierzę kulawe lub chore: „To nic złego””.

„Przyprowadź je, proszę, do swego namiestnika. Czy będzie miał w tobie upodobanie albo czy przyjmie cię życzliwie?” — rzekł Jehowa Zastępów.”

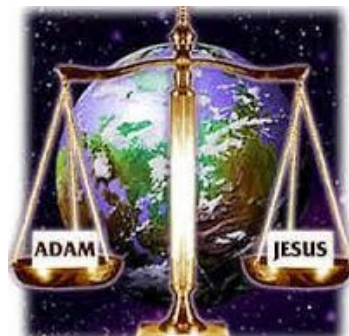
Jak zaznaczono na początku tego podrozdziału ofiary nakazane w Prawie Mojżeszowym symbolizowały ofiarę Jezusa Chrystusa:

List 1 Piotra 1: 18-19 “ Wiecie przecież, że nie rzeczami zniszczalnymi, srebrem lub złotem, zostaliście uwolnieni od waszego bezowocnego sposobu postępowania, przejętego poprzez tradycję od waszych praojców, lecz

drogocenną krwią, podobną do krwi baranka nieskalanego i niesplamionego, mianowicie Chrystusową (porównaj List do Hebrajczyków 9:14).”

Jezus Chrystus jako człowiek był równie doskonały, jak pierwszy człowiek Adam zanim ten dopuścił się grzechu (1 Koryntian 15:45).

Teraz warto się zastanowić czy Bóg spojrzełby przychylnie na ofiarną krew Jezusa Chrystusa, gdyby była ona chora, to znaczy pod jakimś względem wybrakowana. Czy taka krew mogłaby symbolizować jego doskonałą duszę [życie], którą wylał za rodzaj ludzki ?



Innymi słowy: czy Jezus mógłby ofiarować własną krew, która symbolizowała doskonałe życie człowiecze, gdyby w doskonały sposób nie mogła tego życia podtrzymywać? Albo rozważmy sprawę z jeszcze innej strony; czy Jezus mógłby złożyć Bogu w ofierze pojedynczą frakcję krwi, czy wodę z osocza, skoro te mniejsze frakcje nie mogą podtrzymywać życia? Z resztą Biblia daje nam pewne pojęcie o tym, jak

powinna brzmieć rozsądna odpowiedź: Biblia nakazuje krew, która opuszcza organizm “wylać na ziemię, jak wodę”, *a nie używać wody, uzyskanej na przykład z osocza krwi pełnej, jako daru ofiarnego (Księga Powtórzonego Prawa 15:23)?*

Izajasz 53: 1“ Dlatego dam mu dział wśród wielu i z mocarzami będzie dzielił łup, ponieważ wylał na śmierć swą duszę i do występnych został zaliczony; i on poniósł grzech wielu ludzi, i zaczął się ujmować za występnyymi.”

Czy Izraelita, gdyby miał taką możliwość mógłby złożyć w Bogu w ofierze samą hemoglobinę, same erytrocyty, czy samo osocze? Czy taka ofiara cieszyłaby się uznaniem Boga? Izraelici nie mieli okazji składać Bogu w ofierze wybrakowanej krwi, gdyż nie znane były wówczas narzędzia biomedyczne pozwalające uzyskać leki krwiopochodne, które pozwoliłyby żyć takiemu zwierzęciu z wybrakowaną krwią przez kilka dni czy tygodni.

Można też z całą dozą pewności stwierdzić, że nawet gdyby współcześnie Izraelici mieli obowiązek składanie Bogu ofiar ze zwierząt, to składaliby na ołtarzu krew pełną, taką która jest zdatna do podtrzymywania życia, a nie dostępne poszczególne jej frakcje czy bardziej podstawowe składniki krwi.



Izraelici nigdy nie stawali przed dylematem typu: “*czy niepełna krew może symbolizować życie ?*”. Dopiero dzisiaj możemy się nad tym gruntownie zastanawiać i dlatego też ze względu na to, że nie ma biblijnego precedensu, który pozwoliłby na jednoznaczne rozstrzygnięcie tego, czy przyjęcie w celach leczniczych poszczególnych frakcji krwi jest grzechem czy nim nie jest, należało tą kwestę pozostawić sumieniom poszczególnych Świadków Jehowy.

Żeby całą sprawę ocenić uczciwie i bezstronnie należy w podsumowaniu tego podrozdziału postawić trzy zasadnicze pytania a i udzielić na nie zgodnych z prawdą odpowiedzi:

1. Czy ze względu na brak odpowiedniego precedensu biblijnego należy uznać decyzję Ciała Kierowniczego Świadków Jehowy, która dotyczy dopuszczenia do używania w terapiach medycznych przez niektórych Świadków Jehowy pewnych preparatów krwiopochodnych za rozsądną i uzasadnioną w Piśmie Świętym (1 Piotra 4:15-16)?
Konkretnie chodzi o tych Świadków Jehowy, którym sumienia

na taką terapię pozwalają i którzy sami za swoje wybory biorą odpowiedzialność przed Bogiem?

Odpowiedź brzmi: **TAK**.

2. Czy można stwierdzić z całym przekonaniem, że Jehowa Bóg popiera decyzje Świadców Jehowy, którzy decydują się na leczenie poszczególnymi frakcjami krwi?

Odpowiedz brzmi: **NIE**.

3. Czy osoby, którym sumienia nie pozwalają na przyjmowanie nawet poszczególnych frakcji krwi, podczas terapii medycznych, mają prawo krytykować postępowanie tych chrześcijan, którym sumienia na taki typ leczenia pozwalają?

Ze względu na brak precedensu biblijnego odpowiedz brzmi: **NIE (1 Piotra 4:15-16)**.

"CI OD JAKUBA"

Niektórzy zwolennicy biblijnego zakazu spożywania i transfuzji krwi, powołują się na poniżej zacytowany werset i twierdzą, że sprawozdanie z Dziejów Apostolskich 15:28-29 nie jest natchnione:

List do Galatów 2:11-12: „Kiedy jednak Kefas przyszedł do Antiochii, sprzeciwiłem mu się w twarz, ponieważ zasłużył na

potępienie. 12 Bo zanim przybyli niektórzy od Jakuba, jadał z ludźmi z narodów, ale gdy oni przybyli, zaczął się odsuwać i oddzielać, bojąc się tych z klasy obrzezanych”. **Izajasza 53: 1**“ Dlatego dam mu dział wśród wielu i z mocarzami będzie dzielił łup, ponieważ wylał na śmierć swą duszę i do występnych został zaliczony; i on poniósł grzech wielu ludzi, i zaczął się ujmować za występnyymi.”

Posługują się oni taką oto argumentacją:

„Cała kwestia z "bożkami" polega na tym, że mięso to nie było ani właściwie wykrwawione (koszerne), ani nawet nie zaliczało się do mięsa "czystego" (tego z Prawa Mojżeszowego). Zatem niewątpliwie chodziło o chrześcijańskich judaistów, wewnętrzną sektę w łonie pierwotnego kościoła, na czele której stał brat Jezusa Jakub. To właśnie od Jakuba i jego zwolenników z Jerozolimy rozpoczęła się schizma o przestrzeganiu nakazów Prawa Mojżeszowego. I bezpośrednio do tych wydarzeń odniósł się pierwszy "sobór" opisany w Dziejach 15. Wystarczy przeczytać ten rozdział w całości (wymowne są wersety 1 i 5) i porównać to z Galatów 2:11-14. To nikt inny, tylko właśnie Jakub i jego judaistyczni stronnicy stali się zarzewiem ostrego konfliktu pomiędzy chrześcijanami z Żydów a chrześcijanami z pogan. A spór dotyczył tylko i wyłącznie przestrzegania nakazów Prawa Mojżeszowego. Nie było żadnego innego powodu, o czym

świadczą słowa Piotra z Dz 15:7-11. Niemniej Jakub cieszył się olbrzymim autorytetem i poważaniem, dlatego chcąc wyjść z tej całej sytuacji z twarzą podjął "rozstrzygnięcie" (w.19). Czy biblijne? Tutaj opinie są rozbieżne, gdyż chociaż z jednej strony wydawałoby się, że ustąpił, to jednak cały swój wywód oparł właśnie na Prawie Mojżeszowym! Wystarczy zacytowany przez Ciebie werset porównać z Kapłańską 17. Powtórzył ten zapis w skrócie niemal słowo w słowo! No i podsumował: "Mojżesz bowiem od starożytnych czasów miał w jednym mieście po drugim tych, którzy go głoszą, ponieważ w każdy sabat odczytuje się go na głos w synagogach." I tym załatwił sprawę. Nie widać tutaj zatem żadnych innych pobudek niż tylko i wyłącznie chęć zachowania twarzy przy jednoczesnym podtrzymaniu swojego stanowiska, że jednak Prawo Mojżeszowe (w jakimś tam wycinku, istotnym dla judaistów) musi być przestrzegane. Czy kierował tym Duch Święty? Być może. A być może apostołowie (w tym strachliwy Piotr) uwierzyli, że przez Jakuba przemawia sam Bóg?"

ODPOWIEDŹ NA POWYŻSZĄ KRYTYKĘ:

Jest to oczywiście argumentacja oparta na subiektywnej interpretacji, która bezpodstawnie podważa natchnienie Boże Pisma Świętego. Typowy argument oparty na bujnej wyobraźni, a więc na błędzie logicznym. W świetle tych spekulacji Jakub jest przedstawiany, jako człowiek zarozumiały, który szukał własnej chwały. To zwykły atak personalny, pozbawiony jakichkolwiek merytorycznych podstaw. Po dokładnym zbadaniu Pisma Świętego rysuje się całkiem odmienny obraz osobowości, motywacji i postępowania Jakuba. Oto, co na ten temat ma do powiedzenia jedna z publikacji Towarzystwa Strażnica, książka 'Składajmy dokładne świadectwo o Królestwie Bożym', strona 112:

Jakub, syn Józefa i Marii, jest wymieniany na pierwszym miejscu wśród przyrodnich braci Jezusa (Mat. 13:54, 55). Przymiśzczalnie więc był drugim z kolei dzieckiem Marii. Dorastał z Jezusem, a potem obserwował jego działalność, z pewnością zatem wiedział o dokonywanych przez niego „potężnych dziełach”, nawet jeśli nie był ich naocznym świadkiem. Jednakże w czasie służby Jezusa ani Jakub, ani pozostali bracia „nie wierzyli w niego” (Jana 7:5). Niewykluczone też, że Jakub podzielał zdanie krewnych, którzy powiedzieli o Jezusie: „Postradał zmysły” (Marka 3:21).

Wszystko to się zmieniło po śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa. Chociaż Pisma Greckie wspominają jeszcze o innych mężczyznach noszących imię Jakub, najwyraźniej to swemu przyrodniemu bratu Jezus osobiście ukazał się w ciągu 40 dni po wzbudzeniu z martwych (1 Kor. 15:7). I być może właśnie owo przeżycie pomogło Jakubowi wyciągnąć właściwe wnioski co do tożsamości starszego brata. Tak czy inaczej, przed upływem dziesięciu dni od wstąpienia Jezusa do nieba Jakub, jego matka oraz bracia przebywali z apostołami i wspólnie się modlili (Dzieje 1:13, 14).

Z czasem Jakub stał się poważanym członkiem zboru w Jerozolimie — najwidoczniej był uznawany za apostoła („posłanego”) tego zboru (Gal. 1:18, 19). O jego znaczącej roli świadczy okoliczność, że apostoł Piotr, cudownie uwolniony z więzienia, powiedział uczniom: „Donieście o tym Jakubowi i braciom” (Dzieje 12:12, 17). Wygląda też na to, że Jakub przewodził spotkaniu, podczas którego „apostołowie i starsi” w Jerozolimie rozpatrywali kwestię obrzezania (Dzieje 15:6-21). A Paweł napisał wprost, że Jakub razem z Kefasem (czyli Piotrem) i apostołem Janem byli „uważani za filary” jerozolimskiego zboru (Gal. 2:9). Poza tym kiedy Paweł powrócił z trzeciej podróży misjonarskiej, w celu zdania relacji udał się „do Jakuba; a byli obecni wszyscy starsi” (Dzieje 21:17-19).

Dowody wskazują, że to właśnie ten Jakub, nazwany przez Pawła „bratem Pana”, jest pisarzem Listu Jakuba (Gal. 1:19). Skromnie przedstawił się w nim jako „niewolnik Boga i Pana Jezusa Chrystusa”, a nie jako apostoł czy też brat Jezusa (Jak. 1:1). List ten ujawnia, że Jakub, podobnie jak Jezus, był świetnym obserwatorem otaczającego go świata oraz natury człowieka. Dla zilustrowania duchowych prawd posługiwał się przykładami znanych zjawisk i tworów przyrody, takich jak wzburzone morze, rozgwieżdżone niebo, palące słońce, delikatne kwiaty, szalejący ogień czy oswojone zwierzęta (Jak. 1:6, 11, 17; 3:5, 7). Wnikliwe spostrzeżenia dotyczące ludzkich skłonności i zachowań, jakie poczynił pod natchnieniem Bożym, stanowią cenne wskazówki na temat pielęgnowania dobrych stosunków z bliźnimi (Jak. 1:19, 20; 3:2, 8-18).

Wypowiedź Pawła zanotowana w Liście 1 do Koryntian 9:5 sugeruje, że Jakub był żonaty. Biblia nie opisuje, kiedy ani w jakich okolicznościach zmarł. Ale Józef Flawiusz donosi, że wkrótce po śmierci rzymskiego namiestnika Porcjusza Festusa (ok. 62 n.e.), zanim przybył jego następca Albinus, arcykapłan Ananos (Annasz) „zwołał sanhedryn i stawił przed sądem Jakuba, brata Jezusa zwanego Chrystusem, oraz kilku innych”. Jak pisze Flawiusz, Ananos „oskarżył ich o naruszenie Prawa i skazał na ukamienowanie”.

NAKAZ Z DZIEJÓW APOSTOLSKICH 15:19-28, A KWESTIA GORSZENIA ŻYDÓW

Zwolennicy argumentu o „nie gorszeniu Żydów” powołują się następujące wersety:

¹⁹ Toteż moje rozstrzygnięcie jest takie: nie należy niepokoić tych spośród narodów, którzy się nawracają do Boga, ²⁰ lecz trzeba im napisać, by się powstrzymywali od rzeczy splugawionych przez bożki i od rozpusty, i od tego, co uduszone, i od krwi. ²¹ Mojżesz bowiem od starożytnych czasów miał w jednym mieście po drugim tych, którzy go głoszą, ponieważ w każdy sabat odczytuje się go na głos w synagogach”

Koncentrując uwagę na wersecie 21 uczą, że chrześcijanie nawróceni z pogan mieli wystrzegać się bałwochwalstwa i rozpusty, ponieważ uczniowie Mojżesza nauczali Prawa Mojżeszowego po synagogach i można ich było zgorszyć. To jest argumentacja oparta na nadinterpretacji, ponieważ z dalszego kontekstu wynika, że powód był inny. Chodziło o to, że ci nauczyciele, z których wielu było chrześcijanami, którzy kurczowo trzymali się jeszcze Prawa Mojżeszowego, mieszały w głowach chrześcijanom nawróconym z pogan, nakładając na nich brzemia, których Prawo Chrystusowe nie nakazywało przestrzegać. Poza tym bezsens jest twierdzić, że chrześcijanie nawróceni z pogan mieli być bardziej rozsądni i dojrzały od chrześcijan nawróconych z Żydów i przestrzegać praw nadanych przez Mojżesza, żeby tych nie gorszyć. To oni potrzebowali pomocy i wsparcia duchowego w dojściu do dokładnego poznania prawdy i dojrzałości chrześcijańskiej, a ci judaiści wprowadzali tylko zamęt w ich głowach, ponieważ usiłowali ich zmusić do przestrzegania praw, które Prawo Chrystusowe usunęło. Dlatego też aby ich chronić należało im uświadomić, że mają obowiązek przestrzegać jedynie tego, co

„jest niezbędne”. Takie rozumowanie wynika z dalszej treści Dziejów Apostolskich 21:20-25:

²⁰ Kiedy to usłyszeli, zaczęli wychwalać Boga, a do niego rzekli: „Widzisz, bracie, ile tysięcy wierzących jest wśród Żydów, a wszyscy są gorliwi względem Prawa. ²¹ O tobie zaś usłyszeli pogłoski, że wszystkich Żydów wśród narodów nauczasz odstępstwa od Mojżesza, mówiąc im, żeby nie obrzezywali swych dzieci ani nie postępowali według uroczystych zwyczajów. ²² Co tu zrobić? Na pewno usłyszą, żeś przybył. ²³ Zrób więc to, co ci mówimy: Mamy tu czterech mężczyzn, którzy złożyli ślub. ²⁴ Weź ich ze sobą i wraz z nimi oczyść się ceremonialnie, i pokryj za nich koszty, żeby im ogolono głowy. Dzięki temu wszyscy będą wiedzieli, że nie ma nic w pogłoskach, które im o tobie opowiadano, lecz że postępujesz porządnie, sam też przestrzegając Prawa. ²⁵ Jeśli chodzi o wierzących spośród narodów, to posłaliśmy nasze rozstrzygnięcie, żeby się trzymali z dala od tego, co ofiarowano bożkom, jak również od krwi oraz tego, co uduszone, i od rozpusty”.

Jak widzimy Pawłowi nakazano spełnić wszystkie wymagania nakazane Prawem Mojżeszowym, żeby nie gorszyć Żydów, natomiast chrześcijanom nawróconym z pogan nakazano jedynie przestrzeganie nakazu dotyczącego powstrzymywania się od bałwochwalstwa, rozpusty i spożywania krwi.

To prawda, że Żydzi ogromną wagę przykładali do zakazu bałwochwalstwa, rozpusty i spożywania krwi, ale czy chrześcijanie nawróceni z pogan, czy Żydów wzbudzili kiedykolwiek sympatię ogółu Żydów przestrzegając tych elementów Prawa Mojżeszowego, a nie praktykując np. Obrzezania, czy przestrzegania Sabatu? Historia pokazuje, że chrześcijanie mimo że przestrzegali nakazów dotyczących krwi, bałwochwalstwa i rozpusty i tak byli prześladowani za głoszenie o Jezusie. I chodzi tutaj zarówno o chrześcijan pochodzących z Żydów, jak i pogan.

Tak więc ustalenia pierwszego Soboru nie mogły dotyczyć tylko tego, żeby nie gorszyć Żydów. Poza tym, że nakazano starszym sprawującym opiekę nad nawróconymi poganami, żeby nie nakładać na nawróconych pogan niepotrzebnych ciężarów, związanych z koniecznością przestrzegania Prawa Mojżeszowego, nakazano im również poinformować ich, jakich niezbędnych zasad, występujących w tym prawie, mają przestrzegać jako chrześcijanie. Zakaz dotyczący uprawiania bałwochwalstwa, dopuszczania się rozpusty i spożywania krwi nie był jedynie tymczasowy i doraźny. Dotyczył on „rzeczy niezbędnych, koniecznych [do zbawienia]”. Na apostołów i starszych, którzy podjęli to „rozstrzygnięcie” oddziaływał duch święty, co znaczy że to ustalenie jest natchnione przez Boga - jest prawem Bożym. Ponadto jest napisane, że jeżeli chrześcijanie nawróceni z pogan będą tych praw przestrzegać, to „dobrze im się powiedzie”. Jak wiemy z historii przestrzeganie tych praw nie uchroniło prawdziwych

chrześcijan od prześladowań przez „Synagogę Szatana” i fałszywych braci, którzy usiłowali pogodzić nową wiarę chrześcijańską z przestarzałymi i odrzuconymi przez Boga zasadami judaizmu. W Biblii nigdzie nie znajdujemy odwołania zakazu uprawiania bałwochwalstwa, dopuszczania się rozpusty i spożywania krwi, czy wzmianki, że chodziło tylko o gorszenie Żydów, a więc nakaz ten jest dla chrześcijan nadal wiążący.

Dzieje 15:28-29: ²⁸ Albowiem duch święty i my sami uznaliśmy za słuszne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych: ²⁹ macie powstrzymać się od tego, co ofiarowano bożkom, i od krwi, i od tego, co uduszone, i od rozpusty. Jeśli będziecie się tego starannie wystrzegać, dobrze się wam powiedzie. Bądźcie zdrowi!”

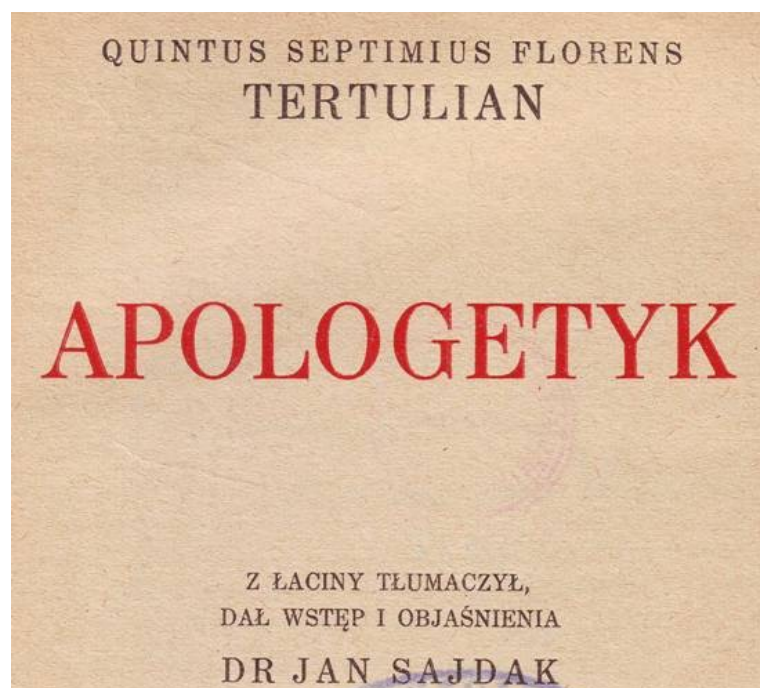
CZY ISTNIEJĄ DOWODY NA TO, ŻE DAWNI CHRZEŚCIJANIE PRZESTRZEGALI ZAKAZU NIEWŁAŚCIWEGO OBCHODZENIA SIĘ Z KRWIĄ?



Istnieją świadectwa historyczne potwierdzające, że chrześcijanie długo po spisaniu i skompletowaniu ksiąg biblijnych nadal powstrzymywali się od krwi i jej nie spożywali. W swoich pismach fakt ten potwierdza Tertulian.

Przeciwnikom zakazu spożywania krwi oraz jej transfuzji, bardzo nie na rękę są słowa, które napisał Tertulian i usiłują je jakoś odtłumaczyć, żeby je jakoś dopasować do własnych niebiblijnych przekonań. Należy przyznać, że to ich odtłumaczenie jest bardzo nieudolne i w dodatku opiera się na manipulacji. Poza tym tworzą oni własną mitologię, żeby nadać słowom Tertuliana inny wydźwięk niż mają w rzeczywistości. Tym samym popełniają błąd logiczny, który polega na argumentowaniu poprzez wyłączone odwoływanie się do własnej wyobraźni.

Tertulian napisał (skan książki dostępny tutaj:
<http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=140039&from=FBC>):



Zboczenia wasze niech się rumienią przed nami chrześcijanami, którzy nie mamy na stołach naszych nawet po-

traw z krwi zwierząt, a wstrzymujemy się od mięsa zwierząt duszonych i padłych dlatego, by w jakiś sposób nie splamić się krwią nawet ukrytą w mięsie¹. Między zarzutami przeciwko chrześcijanom wysuwacie także kiełbasy wypchane krwią, a wiedząc o tym dobrze, że to jest u nich zabronione, chcielibyście, by były u nich takie wykroczenia. Jakże więc to nazwać, jeśli sądzicie, że ci, o których jesteście przekonani, że wstręt mają do krwi zwierzęcej, mogliby pożądać krwi ludzkiej? Chyba żeście sami zbadali, że ta ludzka jest smaczniejsza². Właśnie tę krew ludzką, i tylko ją, należało stosować jako próbę do chrześcijan, tak jak ogień w kadzielnicy, jak skrzynkę z kadzidłem³. Albowiem byłiby wypróbowani przez ochotę do ludzkiej krwi tak jak przez odrzucenie złożenia ofiary. W przeciwnym razie, gdyby nie chcieli skosztować, daliby dowód, że nie są chrześcijanami, podobnie jak gdyby złożyli ofiarę. A z pewnością nie brakłoby wam krwi ludzkiej przy przesłuchaniu uwięzionych i przy ich karze⁴.

¹ W czasach Tertuliana chrześcijanie nie jadaliby krwi zwierząt. Cf. *Dzieje Apost.* 15, 20 i 29; *Min. Fel.* 30, 6: „...i tak dalece wystrzegamy się ludzkiej krwi, że nawet jadalnych zwierząt krwi do pokarmów nie używamy”.

² Ironia.

³ Wzywano chrześcijan, by z pudełka brali kadzidło i rzucali na ogień jako ofiarę dla pogańskich bogów. Kto odmawiał, bywał oskarżony jako chrześcijanin.

⁴ Bo krwi ludzkiej nie oszczędzaliście nigdy. Tak przy przesłuchaniach i przy wykonywaniu kar używano tortur wszelakich.

A oto jak skomentował powyższe słowa Tertuliana jeden z przeciwników biblijnego zakazu spożywania krwi i jej transfuzji:

„(...)Tak bardzo unikamy krwi ludzkiej, że wśród naszych potraw nie spotyka się nawet krwi jadalnych zwierząt” (w katolickim przekładzie „Że nawet obywamy się w naszych pokarmach bez krwi zwierząt”). Widać więc, że w pewnych kręgach chrześcijan, którzy odeszli od religii pogańskiej (przedstawicielem ich jest Tertulian), zerwanie z misteriami, w których rytualnie pito krew, granoczyło z całkowitą negacją spożywania nawet jej drobin (podobnie czyni wielu byłych alkoholików po zerwaniu z nałogiem). Pamiętajmy, że w tym czasie jeszcze istniały misteria pogańskie (II/IIIw.) i wielu przyjmując chrześcijaństwo, odchodząc od rytualnego spożywania krwi, wolało wcale jej nie spożywać, aby nie upamiętniało im to dawnych zwyczajów.”

Powyższy argument jest wyssany z palca. To zwykła gdybologia, która ma na celu odtłumaczenie prawdziwych intencji Tertuliana. Poza tym autor odwołuje się do złej analogii, ponieważ uzależnienie od alkoholu i abstynencja od niego nie jest tym samym, co przestrzeganie biblijnego zakazu spożywania krwi. Innymi słowy krew nie uzależnia tak, jak alkohol.

Pogańskie, krwawe misteria odbywają się po dziś dzień w wielu krajach, a jednak odłamy chrześcijańskie, których członkowie mieszkają na tych terenach i którzy nie przestrzegają biblijnego zakazu spożywania krwi, dalej ją spożywając np. pod postacią kaszanki czy czerniny, jakoś nie kojarzą tego spożywania z krwawymi misteriami. W których z resztą niejednokrotnie przed nawróceniem, np. na katolicyzm, brali udział.

Przeciwnicy biblijnego zakazu spożywania i transfuzji krwi dopuszczają się opacznych interpretacji w przypadku innych pism Tertuliana. Twierdzą oni, że Tertulian nadaje wersetom z **Dziejów Apostolskich 15:28-29** inną wymowę niż tą, jak ją pojmują chrześcijanie, którzy przestrzegają biblijnego zakazu spożywania krwi. Nauczają, że Tertulian wyciągnął na podstawie tych wersetów wnioszek, że dotyczą one jedynie zakazu przelewania krwi ludzkiej, to znaczy mordowania. Najpierw zacytuję, co napisał Tertulian, później poddam ich interpretację krytycznej ocenie:



skiego. 4. „Postanowiliśmy, Duch Święty i my – rzekli – nie nakładać na was żadnego ciężaru oprócz tego, co konieczne: powstrzymajcie się od ofiar składanych bożkom, i od nierządu, i od krwi. Dobrze uczynicie, jeśli powstrzymacie się od tego, ponieważ zabrania wam tego Duch Święty”⁹⁶⁴. 5. A to wystarczy, żeby dla cudzołóstwa i nierządu zachować miejsce całkiem szacowne pomiędzy bałwochwaltwem i zabójstwem. Zakaz bowiem rozlewu krwi będziemy rozumieć szczególnie jako rozlew krwi ludzkiej. 6. A zatem, jakie występki chcą wskazać apostołowie, które jedynie wybrali z dawnego prawa do zachowania, i które jako jedyne wskazali, aby się od nich powstrzymywać? Oni, którzy pozostałe ciężary prawa uczynili odpuszczalnymi ze względu na pogan, nie dlatego tak postąpili, żeby na inne pozwolić, lecz żeby te jedynie postawić na czele zapewne jako nieodpuszczalne. 7. Dlaczego

Teraz raz jeszcze zacytuję omawiany przez Tertuliana fragment Pisma Świętego:

Dzieje Apostolskie 15:28: „Albowiem duch święty i my sami uznaliśmy za słusne nie nakładać na was dodatkowego brzemienia, z wyjątkiem następujących rzeczy koniecznych: 29macie powstrzymywać się od tego, co ofiarowano bożkom, i od krwi, i od tego, co uduszone, i od rozpusty. Jeśli będziecie się tego starannie wystrzegać, dobrze się wam powiedzie. Bądźcie zdrowi!”

Jeżeli słowa „**powstrzymujcie się od krwi**” Tertulian rzeczywiście odniósł do zakazu rozlewania krwi ludzkiej, to słowa „**i od tego, co uduszone**” już nie, ponieważ niewątpliwie chodzi tutaj o niewykrwawione mięso zwierząt. W wypadku, gdyby przeciwnicy biblijnego zakazu spożywania krwi dalej upierali się przy swojej interpretacji, to będą musieli przyznać, że Tertulianowi chodziło też o niewykrwawione mięso ludzkie. Tym samym musieliby dojść do nonsensownego wniosku,

mianowicie stwierdzić, iż chrześcijanom napisano, że nie wolno im mordować uduszonych ludzi.

Wszystko więc wskazuje na to, że Tertulian część wersetów z Dziejów Apostolskich 15: 28-29 odnosił do zakazu rozlewania krwi ludzkiej [do zakazu mordowania], a część do zakazu spożywania krwi zawartej w niewykrwawionym mięsie pochodzącym od uduszonych zwierząt. I dlatego też we wcześniej cytowanych pismach twierdził, że chrześcijanie za jego czasów nie spożywali krwi zwierząt.

KWESTIE ETYCZNE I WYMOGI PODEJMOWANIA DECYZJI CO, DO KWESTII BEZ BIBLIJNYCH PRECEDENSÓW

Jeżeli chodzi o rozumienie różnych kwestii biblijnych oraz etycznych przez rozmaite denominacje, które twierdzą że swoje wierzenia opierają na Biblii, to odnośnie niektórych z tych kwestii z upływem czasu zmienia się ich rozumienie.

Wówczas tworzy się nowe zalecenia i ustala nowe kwestie, a wszystko to w odpowiedzi na nowe wyzwania, jakie niesie rozwój sytuacji na świecie czy różnych nauk, zwłaszcza medycznych.

I tak w miarę rozwoju sytuacji na świecie należało i należy czasami skorygować wcześniejsze zrozumienie jakichś zagadnień biblijnych.

Natomiast jeżeli chodzi o nowe zjawiska w nauce, np. takie, które dotyczą nowatorskich metod leczenia, to należało się do nich ustosunkować w świetle nauk Pisma Świętego i podjąć mądre decyzje.

Czasami takie decyzje nie były łatwe do podjęcia, a konsensus można było osiągnąć po wielu latach, ponieważ dla pewnych zjawisk nie znajdowano precedensu w Biblii.

Wówczas po wnikliwej ocenie wybór należało pozostawić sumieniom współwyznawców.

Takimi nowymi zjawiskami w leczeniu okazały się takie metody, jak szczepienia ochronne, przeszczepy czy transfuzja krwi oraz leczenie jej poszczególnymi frakcjami.

Niektóre z takich problemów mogą mieć też charakter przejściowy. Np. kiedyś nie stosowano transfuzji krwi czy leczenia jej poszczególnymi frakcjami, więc ludzie stosujący się do biblijnego zakazu niewłaściwego obchodzenia się z krwią nie mieli takich dylematów, jakie ma współczesny chrześcijanin (Dzieje Apostolskie 15:19-20).

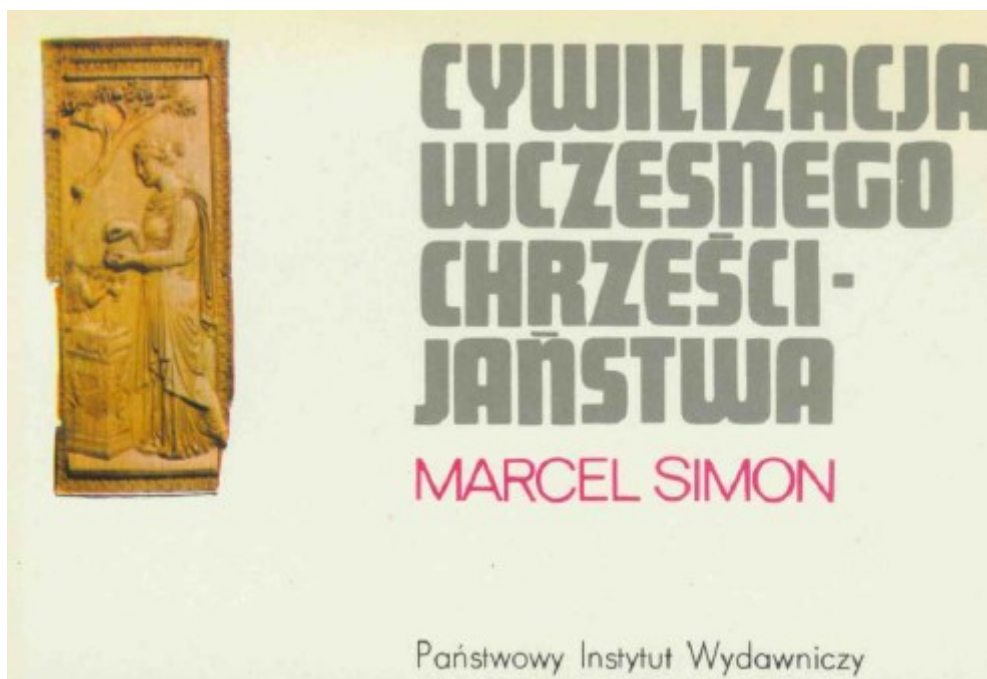
Patrząc też na rozwój sytuacji widać, że popularność zdobywają alternatywne metody leczenia do transfuzji krwi, gdyż stwierdzono wiele niebezpieczeństw związanych z tą metodą. Więc za jakiś czas problem może zniknąć tak szybko jak się pojawił, ponieważ transfuzję być może całkowicie zastąpią inne metody. Z czasem może być tak, że biotechnologia opracuje przemysłowe wytwarzanie poszczególnych frakcji krwi, np. hemoglobiny czy białek biorących udział w krzepnięciu krwi i wówczas ich uzyskiwanie z krwi pełnej nie będzie już potrzebne ani konieczne. Ale dopóki takich metod nie ma i są praktykowane metody standardowe, chrześcijanie muszą się do nich odnieść i

rozważyć pojawiające się dylematy w świetle nauk Pisma Świętego.

Kwestie te należało rozstrzygnąć i uregulować, ponieważ Bóg jest Bogiem pokoju, a nie nieporządku (1 Kor. 14:33-40).

Robienie z takiego postępowania zarzutu wobec jakiegokolwiek religii, a tym bardziej nazywanie kogoś z tego powodu „fałszywymi prorokami”, jest objawem niezrozumienia Biblii i braku rozsądku.

Z innej literatury



są niemożliwe do pogodzenia z całkowitą wolnością, z jaką postępuje i jaką głosi Paweł w stosunku do Prawa żydowskiego. Wywody, jakie poświęca on w *1 Liście do Koryntian* ofiarom składanym bożkom,⁹ wydają się ledwie zawołowaną polemiką z *Dekretem*. W sprawie pokarmów jedyne kryterium stanowią okoliczności. Spożywanie mięsa ofiar składanych bożkom jest samo w sobie rzeczą obojętną: „Wszelkie mięso, które sprzedają w sklepie, możecie jeść [...]. Jeśli zaprosi was ktoś z niewierzących, a wy przyjmiecie jego zaproszenie, możecie jeść wszystko, co wam podadzą, nie pytając dla spokoju sumienia, skąd pochodzi pokarm.”¹⁰ Jeżeli jednak podobne postępowanie miałyby gorszyć niektórych wiernych, tych, których Paweł nazywa słabymi, wówczas jeść tego mięsa nie należy.

Nie wydaje się, aby te bardzo liberalne zasady, sformułowane w ten sposób przez Apostoła, były powszechnie stosowane. Wiemy, że zakazy *Dekretu* obserwowane były po trochę wszędzie w starożytnym chrześcijaństwie. Justyn Męczennik uważa powstrzymywanie się od spożywania ofiar dla bożków za kryterium prawowierności. Zakaz spożywania krwi obowiązywał jeszcze w Lyonie podczas prześladowań roku 177. Podobnego świadectwa dostarcza Tertulian, jeśli chodzi o Afrykę, i pisze, że poganie, chcąc wystawić chrześcijan na próbę, podawali im kiszki spęczniałe od krwi, wiedząc, że nie wolno im było tego jeść. Wreszcie święty Augustyn, w samym końcu IV wieku, wyraża pogląd, że zakazy *Dekretu* uległy przedawnieniu, odkąd przestano werbować Żydów do Kościoła; miały one bowiem na celu jedynie stworzenie pomiędzy nawróconymi z judaizmu a nawróconymi z pogaństwa więzi wspólnej praktyki religijnej. Równocześnie jednak stwierdza on, że niektórzy ludzie zacofani wciąż jeszcze nie chcą jeść niewykrwawionego zająca i stają się pośmiewiskiem swoich braci. Co do zakazu spożywania mięsa z padłych zwierząt, który jest szczególnym przypadkiem ogólnego zakazu spożywania krwi, pisze on, iż wydano go jedynie ze względów higienicznych, gdyż mięso to jest szkodliwe dla zdrowia.

ŻADNEJ KRWI!



